Nr. 129 (z dod. por.). Dnia 10 maja. Wtorek. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym. **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

NAJWYŻEJ USTANOWIONY,

pod prezydencją JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU

SPECJALNY KOMITET.

Ofiary pieniężne, składane do dyspozycji pozostającego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu Specjalnego Komitetu do niesienia pomocy potrzebującym, w miejscowościach, dotkniętych nieurodzajem, jak również deklaracje o chęci złożenia na rzecz potrzebujących ofiar w zbożu (w ziarnie i mące), przyjmują się w lokalu Gabinetu Jego Cesarskiej Mości, przy moście Aniczkowa, codziennie z wyłączeniem dni niebiurowych, od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu. Ofiary od zamiejscowych należy adresować: St.-Petersburg, do Najwyżej ustanowionego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu Specjalnego Komitetu.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana pojutrrze, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pismo Ojca św. do sześciu kardynałów francuzkich jest dokumentem politycznym wielkiej wagi. Już w encyklice swojej do duchowieństwa tamtejszego Leon XIII-ty wygłosił ideę pojednania kościoła z rzecząpospolitą, w każdym razie jednak to wezwanie papiezkie do zjednoczenia się katolików francuzkich na gruncie legalnym rzeczypospolitej musiało nie wydać się żywiołom skrajnym w katolickim obozie Francji dosyć wyraźnem i energicznem, skoro zamiast ogłoszenia encykliki drukiem, sześciu kardynałów francuzkich postanowiło wydać list pasterski, parafrazujący encyklikę w sposób, nie zawsze zgodny z intencjami Ojca św.

Wiadomo, że list ów wywołał całą burzę: że skutkiem jego opozycyjnych pogróżek i zgryźliwych rekryminacyj radykaliści postawili kwestję rozdziału kościoła od państwa na porządku dziennym i przypuścili zażarty szturm do rządu w izbie, którego następstwem było obalenie ministerjum Freycineta. W ostatnich kilku tygodniach sytuacja pogorszała się z każdym dniem: minister sprawiedliwości, p. Ricard, począł biskupom opornym wstrzymywać wypłatę pensyj; msgr. Gouthe-Soulard znalazł naśladowców; biskupi: Turinaz, Babtifolier i inni poszli jego torami. Sprawa pojednania poczęła coraz groźniejszy przybierać obrót.

Leon XIII-ty ogłasza dziś przeto nową „missywę" pod tymże samym adresem sześciu kardynałów, w której raz jeszcze wykazuje bezwzględną konieczność uznania bez zastrzeżeń republikańskiej formy rządu przez katolików francuzkich. Dotąd zwyczajnie kościół czynił różnicę pomiędzy monarchiczną i republikańską formą rządu; oportunizm Leona XIII, który pozwolił mu już tyle odnieść cichych zwycięztw dyplomatycznych, przeważył i tym razem szalę.

Nie wątpić wszakże—i z samej missywy to nie wypływa—że kościół francuzki i nadal będzie miał prawo a nawet obowiązek obrony interesów swoich, o ileby władza świecka wytwarzała kolizje sumienia. Leonowi XIII-mu chodzi o to, aby stronnictwo katolickie we Francji, pojednawszy się z zasadą republikańską, wytworzyć mogło obóz walki z radykalizmem i ateizmem, stojącym u góry, obóz uzbrojony w wszelaką broń współczesną, stojącą na poziomie udoskonalenia, jakie narzędziom walki nadał postęp cywilizacji. Bojowanie zwietrzałemi ideami przeszłości nie prowadzi do celu: z arsenału epoki potrzeba brać narzędzia, jeżeli się chce sprostać przeciwnikowi, korzystającemu z wszystkich jej zdobyczy intelektualnych.

Taką zdaje się być myśl głęboka **Leona XIII-go**: nie mogąc obalić rzeczypospolitej francuzkiej, pragnie użyć jej za narzędzie do osiągnięcia tradycyjnych celów kościoła. Hasło średniowieczne: *Gesta Dei per Francos* przyświeca wyobraźni Leona XIII-go, głoszącego pojednanie kościoła z rzecząpospolitą.

Kombinacja Saracco-Giolitti utrzymuje się wprawdzie na powierzchni, ale nie posuwa się naprzód jej urzeczywistnienie. Tymczasem coraz śmielej i częściej wyłania się znowu na rynek polityczny firma Crispiego, z którym król Humbert podobno konferował. Czyżby na serjo wróciły już czasy gwałtownego sycylijczyka? P. Crispi na ławach opozycji nie zjednał sobie więcej sympatyj, niż ich zostawiał, ustępując z fotelu ministerjalnego. Wątpimy, aby wskrzeszenie jego już teraz dało się uskutecznić. Prawdopodobniejszym jest powrót Rudiniego z wyraźniej narysowanym programem finansowego odrodzenia Włoch, z Elleną i Giolittim w roli finansowych regeneratorów.

W piątek oczekiwano w izbie angielskiej postawienia wniosku, żądającego zastanowienia się nad tem, czy nie nadeszła już pora utworzenia osobnego parlamentu w Dublinie dla spraw irlandzkich. Wniosek postawić miał deputowany z Armaghu, Aleksander Blane. W ostatniej chwili Aleksander Blane cofnął się, jak przypuszczają, pod wpływem Gladstone'a, który nie uważa snadź chwili dzisiejszej za powołaną do odkrycia zasłony mistycznej z zagadkowych projektów jego irlandzkiego *home rule'u*. Natomiast w piątek wygłosił lord Salisbury w Covent-garden mowę, w której *home rule* irlandzki nazwał zgubą i upadkiem Anglji.

Br. Z.

PEGLI.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

Pegli 18-go kwietnia.

Jest pod samą Genuą, już w stronę ku granicy francuzkiej, pałac nie pałac, zamek średniowieczny nie zamek, na wązkim, silnie zadrzewionym przylądku głęboko w morze wysunięty. Strukturą i położeniem nieco przypomina słynny Miramare pod Trjestem.

Jak się zowie ów zameczek, dotąd nie wiem. Gdy na horyzoncie wagonowej szyby wysunął mi się nagle przed oczy, wydał mi się jednak tak dobrze, dobrze zkądś znanym... Gdziem mógł go widzieć?

I w pamięci stanęły mi duże, piękne fotografje właśnie tego zameczku i ogrodów jego, oglądane przed laty. Jąłem wpatrywać się pilniej: tak, to ten właśnie zameczek pod Genuą, o którym nasłuchałem się nawet sporo. Tu pierwszych poślubnych miesięcy kilka spędził z żoną, ach! z jak przecudną żoną swoją, jeden ze znajomych dobrych moich... Zameczek ów wynajął cały i prosto z przed ołtarza, z głębokiej, dalekiej północy, popędzili tu oboje zamknąć się sami, samiutcy, odcięci od świata, tu nad tem lazurowem morzem, wśród klombów drzew pomarańczowych, na nastroszonych blankami murów tarasach, zalanych ciepłemi promieniami wiosennego słońca Riviery. I z tej niezapomnianej na życie całe dalekiej gościny u włoskiego morza przywieźli do kraju potem wspomnień moc wielką i—specjalnie dla nich zakątka tego uroczego sporządzone widoki. Te widoki właśnie miałem oto przed oczami *in natura*.

Wszelkich t. zw. „podróży poślubnych" nie cierpię; nie znam bardziej niemądrego zwyczaju. Jeżeli już jednak zaryzykować raz i poddać się dziwacznej modzie, to już istotnie jedynie chyba w tych warunkach, w których chciał i mógł podróż swoją poślubną odbyć mój znajomy.

Pewno, nie dla każdego dostępna taka willegjatura, w zameczku nad Rivierą, literalnie kupionym sobie na miesięcy kilka, z własną służbą, własnemi końmi, powozami i niczem niezamąconą ciszą własnego *at home*. Poszukawszy jednak pilniej, są tu jeszcze takie zakątki, gdzie nawet wśród nieustannego przypływu i odpływu międzynarodowych tłumów oazę jakąś zaciszną znaleźć dla siebie można. Szukać jej należy po mniejszych, mniej głośnych t. zw. „stacjach" Riviery.

Jeśli mnie pamięć nie zawodzi, taki właśnie zakątek, odpowiadający wyjątkowemu usposobieniu i wyjątkowym... wymaganiom, odnalazł dla siebie tu właśnie w Pegli — kto? Płoszowski. Powieści Sienkiewicza nie mam pod ręką, ale chodzi mi uparcie po głowie, że znany epizod z „Bez dogmatu", *intermezzo* pana Leona z piękną panią Davisową, rozgrywa się właśnie w Pegli.

Pegli?... Tak, nieinaczej. Wyraźnie tę nazwę czytałem w „Bez dogmatu". Na kogo, jak na kogo zatem, ale na wybór takiego Płoszowskiego chyba zgodzić się można. Do Pegli przeto—sprawdzić, czy istotnie tak *wygodne* łodzie kołyszą się na łagodnych falach szmaragdowego morza, czy cienie palm tak uroczo ciepłe, a blaski słoneczne tak upajające!...

Pegli leży o godzinę drogi od Genuy, „po tamtej stronie" wybrzeża, zatem już nie na Rivierze di Levante (t. j. wschodniej), ale na Rivierze di Ponente (t. j. zachodniej). Stacja to zimowo-wiosenno-jesienna; drugorzędna w stosunku do St. Remo, do Mentony, do Nizzy, do Cannes. Łączy ją z Genuą raz: kolej nadbrzeżna, bezpośrednio nad morzem biegąca w stronę Rieviery francuzkiej; powtóre: linja tramwajowa, specjalnie przestrzeń Genua-Pegli obsługująca.

Pegli, to najpierw miasteczko. Wijące się po wzgórzach wybrzeża uliczki wązkie, niektóre wysokiemi murami od ogrodów po obu stronach odcięte, kościół, para placyków, domy tuż nad morze schodzące, jedna ulica, po której idą tramwaje u samego morza, że aż dziwne wrażenie, dla tych co morze Północne pamiętają, sprawia ten ruch uliczny nad samem morzem, to obryzgiwanie pianą fal spokojnych przechodniów i wozów. Morze Śródziemne nie ma ani wydm piaszczystych Belgji i Niemiec, ani skał niedostępnych wybrzeży angielskich; nie ma przypływu i odpływu; miasteczka i wioski gnieżdżą się bezpośrednio u miejsca, gdzie przychodzą kłaść się zazwyczaj spokojne, lekko pieniące się, cicho szemrzące fale.

Po nad miasteczkiem, białem od murów, zielonem od ogrodów niezliczonych i... okienic, stoją wzgórza silnie zadrzewione formalnemi lasami oliwnemi, a wśród tych wzgórz osiadła słynna, kosztem siedmiu czy też więcej miljonów lirów dźwignięta i przepysznemi ogrodami, parkiem, kjoskami, fontannami, grotami, kaskadami otoczona willa Pallavicini-Durazzo. Osobliwość to w swoim rodzaju; zwłaszcza roślinność jej ogrodów (cedry, magnolje, kawa, wanilla, banany i t. p.) wspaniała. Właściciel willi jest potomkiem ostatniego z 1797-go roku doży genueńskiego.

Z dworca kolei, zagłębionego w kotlinkę, którą w tem miejscu idą pociągi, wychodzi się na placyk, skręca się w uliczkę i oto długa, duża krata żelaznych sztachetów: za nią sanktuarjum, chciałem powiedzieć: oaza drugiego na całe Pegli, skromniejszego niż *Grand hotel*, hotelu „Pegli".

Krok jeden za bramę i jesteśmy w ogrodzie. U stóp naszych, ścieżki grubym, morskim żwirem usłane, obramowane agawami, nad głową pinje, platany, pomarańcze, drzewa cytrynowe całe od dojrzewających owoców żółte; przesuwamy się mimo palm zwieszających na ścieżki natrętnie liście swoje ogromne; tam *latanja*, jak kupa parasolów na płasko

W SIEDLCACH.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

D. 9/V 1892.

Wyjeżdżamy z Warszawy o godz. 9-ej m. 45 zrana i w półtrzeciej godziny stajemy w Siedlcach. Doprawdy, tak prędko i blizko, że się czujemy trochę zażenowani, iż jesteśmy tu po raz pierwszy.

Siedlce mile pociągają czystością i dbałością o względy hygieniczne. Dwie główne ulice: Warszawska i Piękna, szerokie, drzewami wysadzone i zamknięte w dwa szeregi domów jednopiętrowych, wraz z kilkoma przecznicami, całość niemal miasta stanowią. Budowle nad wyraz skromne, ratusza nie wyłączając. Do najokazalszych należy gmach dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zabudowania pałacowe, mieszczące dziś władze gubernjalne. Stoją one na skraju pięknego parku, w którym piękny starodrzew nęci przechodnia do spoczynku. Tuż obok kościół i plebanja, w zieleni ogrodu ukryta, i starożytna brama, do przedmieścia wiodąca, bardzo dobrze zachowana.

Zanotujmy jeszcze, że Siedlce liczą około 18,000 mieszkańców, że mają stację dwóch kolei, kilka wcale przyzwoitych hoteli, teatr czasowy w gmachu klubu, witający gości wiejskich „Halką", przez trupę Sarnowskiego wykonaną, a będziemy mieli ogólnikowe pojęcie o mieście, powtarzamy, zasługującem na to, ażeby stać się celem wycieczek, choćby dla odwiedzenia uroczego parku.

Pożądanego w tym kierunku wpływu spodziewać się też należy od prowincji, której Siedlce są sercem. Oddział siedlecki w ostatnich zwłaszcza czasach, wybitne zajął miejsce w naczelnych władzach Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Podniósł to z uznaniem prezes dzisiejszych wyborów, p. Stanisław Dezydery Szlubowski z Branicy, gdy po rannem nabożeństwie w kościele i złożeniu przysięgi w ręce p. gubernatora, otwierał zgromadzenie wyborcze. Zaznaczywszy, iż powołany do przewodnictwa wyborom p. Stanisław Bujno, z powodu choroby mandatu wykonać nie może, p. Szlubowski w przemówieniu swojem uwydatniał pomyślny rozwój Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przypisując go w znacznej mierze trafności wyboru osób do sterowania nawą instytucji. W tej mierze — rzekł dalej — odznacza się oddział siedlecki, którego przedstawicieli cechują znajomość przedmiotu, pojmowanie obowiązków i umiejętność utrzymania harmonji pomiędzy stowarzyszonymi a wymaganiami ustawy. W ubiegłem dwuleciu spotkał ten oddział zaszczyt prawdziwy, przez powołanie na prezesa komitetu szanownego p. Ludwika Górskiego, składające dowód uznania jego istotnych zasług, wdzięcznie zapisanych w sercach stowarzyszonych.

Słowa te szczeremi przyjęto oklaskami.

W końcu przemówienia przewodniczący wyraził żal z powodu zgonu kilku pożytecznych członków Towarzystwa, przypomniał pokrótce ogólne obowiązki stowarzyszonych wobec wyborów i, zapraszając na asesorów: pp. Władysława Ostrowskiego z Krasnej i Aleksandra Makowskiego z Woli Ossowińskiej za sekretarza zaś ks. Świątopełk Mirskiego z Worońca, właściwe czynności wyborcze otworzył.

Poprzedziły je tylko jeszcze dwa referaty: znana już czytelnikom odpowiedź komitetu na wnioski stowarzyszonych, odczytana przez p. Ludwika Bryndzę, i sprawozdanie dyrekcji szczegółowej, złożone przez p. Jana Roztworowskiego.

W ciągu głosowania, toczącego się spokojnie i z przykładną jednomyślnością, stowarzyszeni składali jednocześnie podpisy na wnioskach, o których wczoraj wspominaliśmy w sprawozdaniu z posiedzenia przedwyborczego.

Z tych pozwolimy sobie tu przytoczyć w całości dwa ważne wnioski szan. sędziego Władysława Buchowieckiego z Kołczyna; brzmią one, jak następuje:

Wniosek pierwszy: „Z uwagi, że tylko prawidłowo dokonana taksa dóbr daje pojęcie o ich wartości rzeczywistej i służyć może jedynie i wyłącznie za czynnik do unormowania wysokości pożyczek Towarzystwa, że dotychczasowy regulator tych pożyczek, mnożnik podatkowy, nie ma żadnej podstawy racjonalnej i w wielu razach daje błędne o szacunku dóbr pojęcie, stowarzyszeni oddziału siedleckiego upraszają władze Towarzystwa, aby postarały się w drodze właściwej wyjednać usunięcie uwagi do art. 99 ustawy z r. 1888-go."

Wniosek drugi: „Z uwagi, że silny kapitał rezerwowy jest kardynalną podstawą każdej instytucji finansowej, zaś Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu niezbędny jest dla możności udzielania ulg stowarzyszonym, a zmniejszenie go mogłoby pociągnąć za sobą przywrócenie opłaty grosza administracyjnego, że redukcja kapitału rezerwowego mogłaby źle wpłynąć na kurs listów zastawnych, co wszystkich stowarzyszonych, zaciągających pożyczkę przedewszystkiem obchodzi, że kapitał ten stanowi własność nie jednostek, lecz ogółu stowarzyszonych, rozdział zaś jego nastąpić może jedynie w razie rozwiązania i likwidacji Towarzystwa, że wreszcie w razie zwrotu rzeczonego kapitału przy spłatach pożyczek stowarzyszeni, znajdujący się w lepszych warunkach hypotecznych, natychmiast do spłaty swych pożyczek i zaciągania następnie nowych przystąpićby mogli, celem otrzymania udziału w repartycji, co interesowi ogółu stowarzyszonych szkodliwemby było, stowarzyszeni niżej podpisani, dbali o pomyślność instytucji i szersze względy interesu ściśle z nią związanego ogółu większej własności ziemskiej mając na uwadze, upraszają władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, aby przy wszelkich projektach kapitał rezerwowy w dotychczasowej normie dwom ratom wyrównywający zawsze utrzymały i do zredukowania tegoż z tytułu spłaty pożyczek wcale nie dopuściły."

Wnioski te, na oddzielnym arkuszu spisane, zyskały liczne podpisy.

Między stowarzyszonymi obiegały jeszcze dwa arkusze, również podpisami opatrywane, z których pierwszy obejmował cały szereg wniosków senatora Chwaliboga (znaglenie do wprowadzenia ubezpieczeń ogniowych, zniesienie podatku gruntownego, jako podstawy taksy, ułatwienie parcelacji, zabezpieczenie od strat z obniżki kursu listów w razie zmiany stopy procentowej i terminu umorzenia nowych listów, pozostawienie stowarzyszonym możności deklarowania w razie emisji listów bezseryjnych, jaki procent na umorzenie kapitału przy każdej racie chcą uiszczać i t. d.), drugi zaś zawierał 5 punktów: 1) wprowadzenie systemu opłaty rat z dołu; 2) uznanie bezseryjności i procentu amortyzacyjnego za dowolne; 3) przywrócenie § 56 ustawy dawnej Tow. z przed r. 1860 go; 4) wyjednanie kredytu bankowego i 5) zniesienie mnożnika w obecnym systemie taksy.

Gdy jedni podpisywali wspomniane dokumenty do władz naczelnych Towarzystwa, inni zaś przygotowywali kartki wyborcze; komisja rewizyjna, uformowana przez prezydjum z pp.: Konrada Daszkiewicza-Korybuta, Antoniego Radgowskiego i Stanisława Kuczyńskiego sprawdzała w biurach dyrekcji rachunki oddziału siedleckiego.

Czynności wyborcze tymczasem raźno posuwały się naprzód, dzięki uproszczonej od lat dwóch procedurze głosowania z kartek — dawniej głosowano za pośrednictwem list drukowanych, obejmujących nazwiska kilkuset członków, mających prawo być wybranymi — tak, iż rozpoczęte około godziny 11-ej przed południem wybory ostatecznie ukończyły się o godz. 3½ po południu. Rezultatu ich nie powtarzam, znany jest już bowiem z dwóch depesz obszernych.

Na zamknięcie tych kilku kartek niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie obu prezesom — wyborów p. Szlubowskiemu i dyrekcji miejscowej p. Chrzanowskiemu, za pomoc, życzliwie okazywaną przedstawicielom prasy w wykonywaniu ich obowiązków sprawozdawczych.

I jeszcze drobna uwaga. Ogólnie z wielkiem uznaniem przyjęty został system zwoływania zgromadzeń przedwyborczych, mających na celu zarówno porozumienie się, co do osób kandydatów, jak i co do spraw finansowych, któremi, po ujęciu ich w formę wniosków, stowarzyszeni pragną wystąpić do władz Towarzystwa. Sądzimy, że równie sympatycznie powitane będą i zebrania powyborcze, w ustawie głoszącej o trzydniowym okresie wyborów przewidziane, a przeznaczone do omówienia spraw czysto fachowo-gospodarskich.

Dotąd, z chwilą ukończenia wyborów, kończył się

---

rozpiętych, ówdzie gruba, że we dwóch nie objąć, aczkolwiek niewysoka palma daktylowa z—dojrzałemi na niej owocami, w pośrodku trawnika idzie wysoko w górę dracena. Altana cała z dużych krzaków kameljowych, osypanych kwieciem białem, bladoróżowem, ciemnoróżowem, a od niej w stronę biegną grzędy nizkich róż herbatnich, woniejących okrutnie, a w drugim szeregu nad niemi kołyszą się osypujące się już centyfolje. Cyprysy i jakieś sosny egzotyczne kładą ciemne plamy na zieloności sadu...

Między tym ogrodem, do którego żaden szmer miejski nigdy nie dolata, a morzem (*entre mer et jardin)* stoi hotel. Frontem opiera się o ogród; budowlą całą, misterną komplikacją schodów i sal wyższych i niższych schodzi stokiem wzgórza aż bezpośrednio niemal nad morze, na które ma zwrócone balkony południowe i okna.

Trafiamy w samą porę, na obiad właśnie. Czas jest tylko zajrzeć do przeznaczonego dla nas pokoju, otworzyć balkon na morze huczące wcale przyzwoicie dzięki kilkudniowemu wzburzeniu i niepogodzie, przerzucić się w mniej „turystowskie" ubranie i:

— Sala jest na dole...—objaśnia nas wcale czystą niemieczczyzną pokojowa.

Na schodach powtarza nam to samo garson po francuzku, a dotarłszy do wspólnej dużej sali, już na poziomie morza, do sali bardzo przypominającej angielskich hotelów *commercial-room*, natrafiamy na frazes biegłej angielszczyzny, którym wita nas sama właścicielka hotelu.

Mając trzy języki do wyboru, pozwalamy sobie wybrać na nasz użytek—francuzki.

Przy *table d'hote* już zebrano towarzystwo całe. Osób niedużo, bo sezon chyli się ku końcowi. Naturalnie nie braknie starego anglika z młodą angielką, oczywiście mąż i żona, amerykanki, damy lat czterdziestu, przybyłej nad Rivierę *solo* gdzieś z pod Filadelfji lub Chicago, jakiejś staruszki, wspierającej się na kiju, dokoła której cała służba się kręci. Trochę włochów, nawprost mnie dwie piękne panny z Włoch południowych, czarnookie a bladolice, którym papa i mama nieustannie wody do wina dolewają. Angielska *lady*, zwyczajem angielskim, przepłukuje sobie paluszki w szklance ciepłej wody, francuz opodal przepłukuje sobie wodą równie ciepłą—usta, sala nie duża, zaciszna; bufet poważny przy ścianie, wszystko jedno z drugiem ma jaknajmniej cech hotelowych. Na stole prym trzymają *sherry* i *chianti*. Kuchnia francuzka z nieodzowną jednak włoską jedną jedyną zawsze i wszędzie zupą z makaronem tartym parmezanem.

Nazajutrz, że pierwszy to był dzień świąt wielkanocnych, podano nam przy śniadaniu rodzaj pasztetu, przekładanego miazgą... karczochów! Specjał ów wyjątkowy figurował na *menu* pod nazwą *tourte pasquale* (tort wielkanocny). Jak żyję czegoś podobnego nie tknąłem widelcem. W dodatku półmisek cały ubrany był—kameljami.

Ale i jedyna to może czysto włoska ekscentryczność. Reszta wszystko w tej *stacji* ma charakter kosmopolitycznego komfortu, mającego wszędzie niewzruszone cechy swoje i prawidła.

Przedewszystkiem tedy — spokój i cisza. Gdzie się dało tylko położyć — nasłano dywany. Służba stąpa cicho, mówi cicho, dyskretnie do drzwi puka. Klamki i zawiasy nie wydają nigdzie nawet szmeru; dzwonki brzmią lekko, przytłumionym dźwiękiem, jakby zaledwie muśnięte delikatnemi rączkami dystyngowanych angielskich *lady* i *miss*. Przy śniadaniach i objadach idzie po sali zaledwie szmer przyciszony rozmów. Najgłośniej po całym hotelu pozwala sobie przemawiać—morze pod balkonami. Czasem daleką ulicą wlokący się wieczorem włoch pijany rzuci jakiś okrzyk nieprzystojny, co odbije się echem o kurytarze hotelowe. Natychmiast soli trzeźwiących i eterów woń delikatna po kurytarzach zkądś przepływa; to jakaś miss lub lady, draśnięta w nerwy niemile, flakonikiem się zabawia.

W czytelni z dużą na morze wychodzącą werendą same niemal wyłącznie dzienniki angielskie; z niemieckich *Kölnische Zeitung*, z francuzkich *Figaro* i *Revue Suisse*; z włoskich, wychodząca w Rzymie po francuzku *Italia*, bardzo dobre czasopismo codzienne i *Il Seccolo XIX* nie medjolańska ale genueńska gazeta. Całe stosy i tomy angielskiego modom poświęconego żurnalu *The Gentlewoman*. Dlaczego u nas tak mało ów tygodnik rozpowszechniony? Dlaczego panie nasze gustują tak wyłącznie w jakiejś *La Saison* lub *Mode illustrée?*

Przy sposobności w Pegli zadałem sobie fatygę przejrzeć kilka roczników tego *Gentlewoman*. Jakaż różnica! co za smak i co za istotna, prawdziwa dystynkcja! Jeżeli już koniecznie w zagraniczne „mody" wpatrywać sią mamy, radzę szczerze, zapatrujmy się już raczej na—angielskie. Panie nasze zrozumieć nie chcą, że to, co im nieraz żurnale francuzkie podają, a za niemi niektóre nasze, to odbicia jakichś niezgrabnych, niegustownych pomysłów... niemieckich. To słynny *Der Bazar* dostarcza tych bohomazów, któremi się panie nasze lubują. Nie powiadam za bohaterem Fredry:

bo polem czy lasem
Miło angielską milę przejechać się czasem;

ale wiem to jedynie, że i w samej Anglji i na kontynencie nie widziałem bardziej *dystyngowanych* ubrań i strojów, jak angielskie. W obecnej chwili przesadzają może angielki w nadawaniu swoim ubraniom cech mezkich. Paltoty, kołnierzyki stojące, krawaty, kapelusze niemal zupełnie mezkie. Czasem to dziwaczne nad wszelką dozwoloną miarę, czasem chciałoby się posądzić pierwsze lepsze angielskie małżeństwo, że ci państwo mają jedno wspólne palto i tuzin wspólnych kołnierzyków—ale ten tylko, kto nigdy nie widział *pur sang* paryzkich *fin de siècle* czupiradeł, może jeszcze kamykiem rzucać na angielki za przesadę w ich modzie.

W dzień, gdy pogoda sprzyja—długie spacery nad morzem, lub na skalne nasypy daleko w morze idące, niemiłosiernie obryzgiwane rozbijającemi się o nie falami. Lub spacer łodzią po morzu prawdziwie-

też zjazd stowarzyszonych, o ile jednak nam wiadomo, myśl przeznaczenia trzeciego dnia na zebrania powyborcze zdobywa sobie licznych zwolenników, i jeżeli w r. b. jeszcze nie dojrzeje, podczas następnych wyborów niewątpliwie urzeczywistni się w kilku chętnych do inicjatywy dyrekcjach, a z czasem może obejmie ogół 10-iu okręgów Towarzystwa.

Fr. Olszewski.

Ze świata kaźni.

„Wymiar kary w starych i nowych czasach wraz z rzutem oka na więzienie w Plötzensee", oto mniej więcej temat, który posłużył drowi Starke, tajnemu nadradzcy sądowemu, do wygłoszenia odczytu w berlińskiem Towarzystwie polytechnicznem.

Wraz z podnoszeniem się kultury—głosił prelegent—wysubtelniają się i rodzaje przestępstw. Dzikie, ohydne zbrodnie z przed wieków złagodniały dziś niejako, jakkolwiek nie zmniejszyła się ilość czynów karygodnych. Nasuwało się tedy pytanie, wedle jakiej zasady miano karać przestępców. Dawniej wymierzano kaźń, opierając się na poczuciu zemsty, stosując karę śmierci w formach jej najokrutniejszych. Jak zaś była stosowana często, dość jest wspomnieć kronikę sądową Norymbergji. W jednem tem mieście tylko w latach od 1501—1525-go stracono 1,159 ludzi; nie tajemnicą jest również, iż w czasie panowania Henryka VIII-go w Anglji w państwie tem 72,000 ludzi padło z ręki kata. O sposobach tracenia już samo t. zw. ćwiertowanie świadczy. Stosując karę tę, obcinano ręce lub nogi ofierze, kadłuby rzucając po drogach i ulicach.

W Niemczech, a w szczególności w Brandenburgji i Prusiech, względnie do niedawna jeszcze, bo niewiele ponad wiek temu, z równem barbarzyństwem karano. Między innemi, zwyczajem tu było włóczęgów karać po raz pierwszy chłostą, po raz drugi piętnowaniem, stryczkiem zaś za trzecim razem.

Mimo wszakże surowości tej nieludzkiej, świata nie poprawiono, co też w końcu skłoniło do zmiany systemu. Wprowadzono karę więzienia; przestępców bez różnicy płci i wieku, bez względu na stan zdrowia, zamykano masami, co zakłady karne zamieniało w rozsadniki moralnej i fizycznej zarazy. W zakładach tych ohydne zapanowało powietrze, a skutków jego doświadczyli na sobie sędziowie angielscy, gdy im pewnego razu przyszło w więzieniu londyńskiem „New-Gate" w bliższe wejść zetknięcie z więźniami. Sędziowie wszyscy zapadli na zdrowiu, a kilku z nich zmarło nawet.

Przy wprowadzeniu systemu cel więziennych, więzienia samotnego, używano początkowo cel, budowanych kolisto, tak, aby oko więźnia nie miało stałego punktu oparcia. Dozwalano im jedynie używania książek do nabożeństwa. Gdy wszakże i tą drogą żadnej nie zdołano osiągnąć poprawy, za przykładem systemu, używanego w stanach kwakierskich Ameryki, jęto z dobrym skutkiem wprowadzać po więzieniach pracę i nauki.

Na powyższych zasadach oparto system więzień celkowych w Plötzensee. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, iż t. zw. cela wszelkie stosunki przecina więźnia ze światem. Chodzi tu przedewszystkiem o wyrobienie w przestępcy poczucia wartości pracy i wolności. Doświadczenie dowiodło, iż pozbawienie wolności silniej działa od kar cielesnych; zdarzało się, iż więźniowie sami, jak o łaskę, dopraszali się o zamianę kary zamknięcia inną, bodaj najcięższą. Mówca przytacza między innemi przykład pewnego rzezimieszka, który tysiąc razy karany był cieleśnie i najmniejszej nie okazał poprawy. Pozbawienie wolności, a więc swobody działania, wraz z przymusem, oto najpotężniejsze czynniki poprawcze.

Prócz nauki i pracy, umoralniających więźnia, nie zapomniano i o rozrywkach; stanowią je przeważnie książki. W Plötzensee stosowanemi bywają wszelkiego systemu więzienia, a więc i wspólne, przy tych ostatnich wszakże baczną zwraca się uwagę na płeć i wiek przestępców.

W Prusiech wiek, w którym rozpoczyna się odpowiedzialność karna, oznaczona od 12-go roku życia, gdy w Anglji 7-letnie, we Francji zaś już 9-letnie dzieci ulegają karom sądowym. W Plötzensee, jeżeli kara ich trwać ma do roku, kształcą je w rzemiosłach. Z zarobku swego więzień wcale nie korzysta, oprócz nagrody, jaką mu wydzielają w chwili opuszczenia zakładu lub za wyjątkowo dobre sprawowanie się, spożyty śledź za te pieniądze, szczypta tabaki lub tanie cygaro wydaje się oczywiście więźniowi wypuszczonemu pod każdym względem przysmakami lukulusowemi.

Na czele więzienia w Plötzensee stoi dyrektor, przełożony oddziału wojska w liczbie 3,000 ludzi, wraz z pułkownikami majorami, kapitanami itd. Więźniów przebywa tu 1,800, choć więzienie obliczone jest tylko na 1,500. Urzędników czynnych jest tu 170, a między nimi dwóch lekarzy, trzech duchownych ewangelików, jeden katolicki i rabin, 7-u nauczycieli. Zakład posiada własną fabrykę gazu. Liczba więźniów większą tu jest, niż we wszystkich razem zakładach Würtembergji lub Holandji. System celkowy tak jest urządzony, iż przestępcy ani w kościele, ani na przechadzce nie widują się ze sobą. Urządzenia sanitarne nic nie pozostawiają do życzenia, gdy bowiem przeciętnie w zakładach karnych ulega chorobom 50% więźniów, w Plötzensee zaledwie $1\frac{1}{2}$% zapada na zdrowiu.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż naczelnik głównego zarządu więziennego, Gałkin Wrażskij, w towarzystwie jednego z inspektorów zarządu zwiedzić ma więzienia w następujących miejscowościach: Warszawa, Siedlce, Lublin, Radom, Kielce, wieś Huta Szklana, Piotrków, Łódź, Sieradz, Kalisz, Łęczyca, Płock, Łomża, Suwałki, Grodno, Białystok, Mińsk, Smoleńsk, Witebsk oraz w gubernjach nadbaltyckich.

= *Nowosti* donoszą, iż kuratorowie okręgów naukowych zbierają obecnie niezbędne materjały w celu dania swej opinji, o ile możliwem jest ograniczenie ulg wojskowych, przywiązanych do stopnia wykształcenia bez szkody dla samej sprawy oświaty publicznej.

= *Swiet* pisze: Według otrzymanych informacyj z Wiednia, wiadomość, jakoby baron Hirsz wyrzekł się dalszego prowadzenia emigracji żydowskiej, okazuje się błędną. Przedstawiciel barona Hirsza zrobił przeciwnie rządowi russkiemu nową propozycję co do przesiedlenia z granic Rosji 3,200,000 żydów w ciągu lat 25-ciu. Projekt powyższy zbadany zostanie dokładnie, poczem dopiero nastąpi ostatnia decyzja.

= W Moskwie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, ma być otwarta nowa szkoła specjalna dla młynarzy. Kurs szkoły trzechletni. Przedmioty wykładowe następujące: arytmetyka, geometrja, arytmetyka handlowa, buchalterja, fizyka, mechanika, nauka o towarach, zasady chemji, geografja, rysunki i kaligrafja. W szkole, oprócz zajęć teoretycznych, prowadzone będą zajęcia praktyczne. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci od 15 lat wieku ze świadectwem z ukończenia trzech klas szkoły średniej. Wpis do szkoły oznaczono na 60 rubli.

= *Nowosti* dowiadują się, iż opracowany został projekt, na zasadzie którego ma być wprowadzony do ustawy o karach artykuł, orzekający, że lekarze i weterynarze za niezawiadomienie władz o wypadkach zarazy podlegać będą karze do 300-tu rubli lub zamknięciu w więzieniu do 3-ch miesięcy.

= Pan zarządzający ministerjum komunikacji mianowany został, jak donoszą dzienniki petersburskie, członkiem komisji zbożowej, pozostającej pod przewodnictwem rz. r. t. A. Abazy.

= *Birż. wied.* donoszą, iż utworzona została komisja, złożona z przedstawicieli ministerjum wojny, spraw wewnętrznych i finansów w celu obmyślenia środków przeciw możliwości dostania się cholery do okręgu zakaspijskiego, a ztąd i w granice państwa. Według otrzymanych urzędowych wiadomości, epidemja choleryczna wybuchła w Afganistanie.

= Z Petersburga piszą w sprawie zniesienia zakazu wywozu zboża z granic państwa, że narady komisji w tym przedmiocie, prócz znanych wyników, dały jeszcze bardzo ważne przyczynki do szybkiego rozwiązania sprawy. Przedstawione przez ministerjum finansów sprawozdania poszczególnych komitetów giełdowych i inspektorów podatkowych i znajdujących się w głównych miejscowościach kraju zapasach zbożowych, wykazały znaczną przewagę zapasów pszenicy, przewyższających zapotrzebowania za cały czas aż do jesieni, gdyż, jak to stwierdzono na posiedzeniu, nawet ludność gubernij, dotkniętych nieurodzajem, nie dała się nakłonić do zastąpienia

---

pięknej barwy, często tak spokojnem, że obłoki, jak jezioro na tafli swej gładkiej odbija. Lub wycieczka jedna, druga do villi Palavicini. Lub wycieczka do Genuy poblizkiej.

Wieczorem po obiedzie towarzystwo całe zbiera się we wspomnianej wspólnej sali na dole. Panowie pykają cygara, przeglądając dzienniki; panie bujają się na *rocking chair*'ach, raz po raz nóżki w żółtych skórzanych bucikach wymykając—naturalnie przypadkiem—z pod falującej sukni.

Jednem słowem—*dolce far niente...*

W tej chwili właśnie, kiedy to słowo piszę i oczy od ćwiarki papieru odrywam, mam w otwartem oknie obrazek...

Białe kwiaty kameljowe,
Lekko liśćmi palm strząśnięte,
Po ogrodów ścieżkach drzemią
Na rivierze di Ponente.
Wydrzemują w słońca blaskach
Jakieś błogie *far niente*
Na posłaniu ciepłych żwirów,
Na rivierze di Ponente.

I wysmukła, blada *lady*
Parasolką kwiaty strąca,
Jak te kwiaty wątła sama,
U stóp cichych palm marząca.
W egzotycznym, wonnym sadzie
Właśnie ranną kąpiel bierze,
Kąpiel blasków i powiewów
Wczesnej wiosny na rivierze.

Potem idzie, hen, nad morze
O werendy balustradę
Wsparć się rączką, a na rączce
Oprzeć wdzięcznie czoło blade.
Lazurowe w dole morze
Cicho pianę fal swych kładzie
Do stóp *lady*; wkrąg rozwiewa
Wiatr pomarańcz woń po sadzie.

Na tem morza tle błękitnem,
W palm i cytryn wdzięcznej ramie,
Z błyskiem słońca na warkoczach,
Jak do twarzy pięknej damie!
Żaden żurnal w strój tak cudny,
W powab taki nie ubiera,
Jak wiosenna przez rok cały
Zawsze modna ta — riviera...

Ale — powiedzą mi—wszystko to bardzo pięknie, wierzymy na słowo, że pod palmą daktylową, z rozsypanemi wkoło po piasku kameljami, przy wysmukłej butelczynie *chianti*, z piękną lady przed oczami, żyje się wcale przyjemnie tam u stóp Alp liguryjskich, na wybrzeżu jednej z najpiękniejszych zatok w świecie — ile jednak, za pozwoleniem, to wszystko... kosztuje?

Sam uprzedzam to pytanie. Nie dla opisywania pejzażów, opisywanych już nieskończoną ilość razy, tu jestem. Pejzaże, wrażenia wzroku zostawiam dla siebie, jako miłe na lata późniejsze wspomnienia — chciałbym się w inny sposób przydać komubądź tam, u siebie. Otóż uprzedzić śpieszę, że *riviera*, to jest obie riviery i di Ponente i di Levante, zwłaszcza cały ich pas włoski, drogie są, bardzo drogie. Mają nawet to do siebie, że tak np. jak w Belgji prawie nie sposób żyć tu stosunkowo oszczędnie. Chyba—chyba, że ryzykuje kto przyjechać na rivierę i nic a nic tej riviery nie użyć. Niech w takim razie lepiej zostanie w domu lub jedzie gdzieindziej. Po to, aby zapakować się gdzieś w ciasną, wązką, ciemną, brudną i arcyniewonną uliczkę miasteczka, doprawdy niewarto, chociażby to miasteczko było najautentyczniej włoskiem miasteczkiem i geograficznie leżało na samej rivierze.

Pozwolę też sobie nie wspomnieć o t. zw. pierwszorzędnych hotelach i pensjonatach. Co zaś do drugorzędnych, jak np. wspominany wciąż w tej notatce „Hôtel de Pegli", to koszt dzienny pobytu przedstawia się mniej więcej w ten sposób.

Pokój duży, o dwóch oknach (jedno stanowią drzwi balkonowe), wychodzących bezpośrednio niemal na morze, z wysokiemi sufitami, kominkiem, dywanami, wygodną pościelą, tylko, jak wszędzie we Włoszech, z mikroskopijnemi poduszkami, kosztuje dziennie z jednem łóżkiem 5 lirów, z dwoma 8 lirów. Usługa od osoby dziennie 1 lir. Pierwsze śniadanie wczesnym rankiem (herbata, kawa lub czekolada z bułkami i masłem) $1\frac{1}{2}$ lira. Drugie śniadanie między 12-tą a 1-szą 3 liry. Obiad między 7-mą a 8-mą $4\frac{1}{2}$ lira. Obowiązkowe do śniadania i obiadu wino: butelka od $1\frac{1}{2}$ do 4 lirów (najbardziej wzięte *chianti*, najlepsze z włoskich win w ogóle *capri*). Policzyć proszę.

Za wygodę, zdrowotność miejscowości, za dobroć i obfitość jedzenia, za rozmaitość i przyjemność wrażeń ręczę. Nie ręczę tylko za wytrzymałość na dłuższą metę każdej... kieszeni.

Zaledwie się wyszło na brzeg morza, gdziebądź, byle na włoskiem wybrzeżu, i stanęło, gapiąc się w sposób „zagraniczny" na panoramę, można być pewnym, że nagle, ni ztąd ni zowąd, wyrośnie, jak z pod ziemi, jakiś włoski malec w oberwanych spodniach i pomiętym kapelusiku, porwie w garść pierwszych lepszych muszli kilka, tuż pod nogami leżących i z najwdzięczniejszym uśmiechem poda je panu lub pani. Co? w prezencie może?... O, wcale nie. On je panu lub pani —*przedaje!* Tak, nie inaczej. Z pod własnych nóg porwie ci włoch muszlę i z najwyższą bezczelnością zaproponuje ci ją — kupić; zerwie liść z drzewa nad twoją głową i starać się będzie tobie samemu go spieniężyć.

Drobny rys— ale w nim cały sposób postępowania włochów z cudzoziemcami.

W Niemczech, we Francji, w Anglji cudzoziemiec jest najczęściej gościem. We Włoszech nie jest nim nigdy. Jest tu tylko zawsze dojną krową. Jak rola „panny na wydaniu" zatruwa młodość, tak rola „cudzoziemca" we Włoszech zatruwa wiele, wiele rozkoszy włoskiej podróży.

„Pieniądz nie ma woni" — mawiał cesarz Wespazjan. Nieprawda. Nabiera lub traci on niemało swej wartości, stosownie do tego, jak i kto go daje, stosownie do tego, jak i kto go bierze.

Zachowajmy nasz pieniądz, jeżeli już nie wyłącznie dla siebie, to przynajmniej nie dla stróżów Kapitolu, Wezuwjusza i Riviery.

Czesław Jankowski.

zwykle używanego żyta przez pszenicę. Wobec tego zastanawiano się przeważnie nad cofnięciem zakazu wywozu pszenicy, a ponieważ większość członków komisji nie chciała odstąpić od przyjętej poprzednio zasady stopniowego znoszenia zakazów wywozu, przeto omawiana już sprawa pozwolenia na ogólny wywóz owsa zeszła ze stołu obrad i zajęto się kwestją wywozu pszenicy, którą postawiono na pierwszym planie, przed owsem. Jak słyszeliśmy, otwarcie granicy dla wywozu pszenicy oczekiwane jest na d. 27-my b. m., a jako termin przywrócenia wywozu owsa z całej Rosji podawany jest d. 18-ty czerwca r. b. Co się tyczy ogłoszenia przywrócenia wywozu kukurydzy z całej Rosji i owsa z portów morza Baltyckiego, to nastąpi ono w końcu bieżącego tygodnia.

— Jak nas informują z Petersburga, ustanowiono, a niebawem zalecone będzie do wykonania, nowe prawo co do cudzoziemców, pracujących w kopalniach w charakterze kierowników i zwierzchników, począwszy od najwyższych, a skończywszy na całkiem podrzędnych stanowiskach. Oto odtąd nie wolno będzie przyjmować właścicielom kopalń nietylko poddanych zagranicznych, ale i osób, nie władających biegle językami: russkim i polskim. Wszyscy ci zaś technicy i majstrowie tej kategorji, którzy okażą się czynnymi w kopalniach w chwili wydania nowego prawa, będą zobowiązani do opuszczenia zajmowanych stanowisk w ciągu lat 5-ciu. Z inicjatywy komitetu centralnego Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu podjęte być mają w krótkim czasie już starania usilne o rozciągnięcie uchwalonego prawa, dotyczącego wyłącznie, jak na teraz, Królestwa, także na przemysł fabryczny. Za motywy do przedstawienia władzom potrzeby takiej reformy w personelu technicznym wielkiego przemysłu fabrycznego posłużyć mają głównie dwie okoliczności: 1) że technicy, majstrowie i podmajstrowie pochodzenia obcokrajowego, nie władając po większej części zupełnie lub bardzo niedostatecznie językiem ludności robotniczej, nie znając warunków miejscowych życia jej i zwyczajów, nietylko nie przyczyniają się do ściślejszej organizacji fabrycznej, ale przeciwnie dopomagają i są najczęściej bezpośredniemi czynnikami dezorganizacji i rozstroju i 2) że wiedzy fachowej swojej, pracując nawet po kilkadziesiąt lat w jednej miejscowości, nie przekazują i nie przelewają na ludność tutejszą, w tej samej gałęzi przemysłu pracującą, nie przynoszą więc ogółowi przemysłu krajowego żadnego trwalszego pożytku.

— Od wtorku ubiegłego tygodnia, jak donosi nasz korespondent, bawi w Łodzi delegat komitetu centralnego Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu, p. Biełow, który powtórnie już przybył tam, celem uzupełnienia danych, posłużyć mających do porównawczego zestawienia warunków rozwoju przemysłu fabrycznego okręgu piotrkowskiego i moskiewskiego. P. Biełow zdołał dotychczas zwiedzić tylko dwie fabryki: Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Izraela K. Poznańskiego i przędzalnię parową, tkalnię, farbiarnię i wykończalnię Rudolfa Borsta w Zgierzu. Obecnie p. Biełow zajmuje się zestawieniami cyfr płacy roboczej w fabrykach łódzkich i moskiewskich. Za kilka dni delegat petersburski opuszcza Łódź, udając się na Warszawę, gdzie zatrzyma się krótko do Petersburga, zkąd dopiero według zmienionego planu pojedzie do Moskwy.

— Nowy projekt ustawy kasy wkładowo-zaliczkowej kelnerów warszawskich, wzorowany na podobnej ustawie obowiązującej w Moskwie i Odessie, zawiera następujące główniejsze punkty: 1) kasa zakłada się w celu zbierania oszczędności i zaciągania w razie istotnej potrzeby pożyczek na umiarkowany procent; 2) obowiązkowe wkłady jednorazowe nie mogą być mniejsze jak rs. 20, a każdy uczestnik winien jest wnosić przynajmniej po 1 rs. co tydzień; 3) członkami kasy są wszyscy usługujący w restauracjach, cukierniach, kawiarniach i hotelach, lecz jedynie mężczyzni pełnoletni; 4) pryncypałowie, t. j. właściciele pomienionych zakładów, mogą być członkami-protektorami, biorącymi czynny udział w zarządzie kasy, lecz bez korzystania z przywilejów tak pod względem lokacji swych funduszów, jak i zaciągania pożyczek; 5) każdy członek-protektor wnosi jednorazowo 100 rs. lub płaci 12 rs. rocznie na rzecz kasy; 6) fundusz, powstały z wkładów i składek członków-protektorów oraz innych ofiar, w połowie przelewa się na rzecz uczestników, w połowie zaś ma być przeznaczony na różne zapomogi i wsparcia dla wdów czy też sierot po nich pozostałych, bez względu czy byli lub nie uczestnikami kasy; 7) wszelkiemi sprawami kasy kieruje wybierany co trzy lata zarząd, złożony z 12-tu osób, w połowie z uczestników, w połowie zaś z członków-protektorów; 8) atrybucje ogólnych zgromadzeń winny mieć charakter jedynie wyborczy, bez wszelkich innych decyzyj, a wnioski oddzielnych członków będzie rozpoznawał zarząd.

— Wszystkie koleje zawiadomiono, że zarząd kolei baltyckiej przeniesiony z Rewla do Petersburga i mieści się na dworcu tejże kolei.

— Z polecenia inspekcji rządowej kolei, plany stacyjne, dotąd umieszczane w salach pasażerskich, mają być porozwieszane w biurach zawiadowców, ekspedycjach towarowych, tudzież we wszystkich miejscach dostępnych dla publiczności.

— Zarządy tutejszych kolei zostały zawiadomione, że zapowiedziany w tym czasie przyjazd do Warszawy pułkownika Wendrycha odłożono. O ile wiadomo, pułkownik Wendrych otrzymał misję zbadania organizacji inspekcji rządowej na kolejach. Po skończeniu tej czynności, pułkownik Wendrych ma przybyć na rewizję kolei tutejszych.

— Starszy inspektor kolejowy, inżenier Gorbunow, po dokonaniu rewizji kolei dąbrowskiej, dzisiaj wyjechał do Petersburga.

— Naczelnik rachuby głównej kolei nadwiślańskiej, p. Rapaport, wczoraj wieczorem powrócił z Petersburga.

— Zarząd kolei terespolskiej otrzymał wiadomość, że pierwotnie przeznaczony na dyrektora tej kolei inżenier Głazenap zrzekł się tego stanowiska; dyrektorem kolei terespolskiej, według wieści, krążących w sferach kolejowych, ma być inżenier Iłowajskij.

— W celu powiększenia dochodów kasy miejskiej, magistratowi m. Warszawy polecono opracować szczegółowy projekt utworzenia nowego podatku, któremu podlegać mają wszyscy właściciele targów (bazarów) prywatnych w naszem mieście.

— Przy zatwierdzaniu budżetu wydatków i dochodów miejskich na r. b. ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na udzielenie szpitalowi Dzieciątka Jezus pożyczki bezprocentowej z sum miejskich w ilości 19,581 rs., a to na pokrycie deficytu za r. 1891-szy. Suma powyższa, również jak udzielona w r. z. pożyczka w ilości 29,314 rs. ma być zwrócona kasie miejskiej ratami w przeciągu czterech lat bez procentów.

— Opracowany przez komisję, wyznaczoną z łona rady dobroczynności publicznej i przedstawiony do ministerjum projekt zmian w ustawie szpitalnej, jak się dowiadujemy, nie w zupełności został zatwierdzony. W projekcie zalecone pewne zmiany głównie co do atrybucyj naczelnych lekarzy szpitalnych. Zwrócony projekt wkrótce zakomunikowany będzie tejże samej komisji dla wprowadzenia uzupełnień i zmian podług wskazówek ministerjalnych.

— Według ostatniego urzędowego spisu, dokonanego w początku r. b., ludność Warszawy liczyła: mieszkańców stałych 244,590 (mężczyzn 115,891 i kobiet 128,699) i niestałych 245,827 (męż. 114,743 i kob. 131,084), czyli razem 490,417. Dodawszy do tego stały garnizon warszawski, liczący 32,716 żołnierzy, ogółem w początku r. 1892-go miasto nasze liczyło 523,133 ludności. Że zaś w r. z. liczba mieszkańców stałych i niestałych wynosiła 465,272 (męż. 226,246 i kob. 239,026), zatem w ciągu r. 1891-go ludność Warszawy powiększyła się o 25,145.

— Jak donosi *Gaz. pol.*, na odbytych licytacjach w lombardach prywatnych sprzedano: pod nr. 29-ym na Miłej 277 fantów i osiągnięto przewyżki 126 rs., a pod nr. 20-ym na Starem Mieście 539 z przewyżką 288 rs., którą właściciele kwitów mogą odebrać.

— W wypełnieniu zapisu ś. p. Józefa Kuryerowa, przyznano nagrodę 50 rs. lokajowi Walentemu Choińskiemu, który 17 lat przesłużył u szambelana Lachnickiego.

— Zapis uczniów do szkoły miejskiej trzechklasowej (o sześciu oddziałach) przy ulicy Śliskiej pod nr. 28-ym już się rozpoczął. Kandydaci do tej szkoły mogą składać egzamin bądź z końcem maja, bądź też po wakacjach w sierpniu.

— Na dokonanie gruntownej naprawy ścian, okien i drzwi oraz danie nowej podłogi w zabudowaniu tutejszego aresztu policyjnego zarząd miejski wyasygnował 2000 rs. Roboty powyższe dokonane będą w ciągu lata.

— Sezon leczniczy w Druskienikach zacznie się dnia 17-go b. m. i trwać będzie do dnia 27-go września.

— W dniu wczorajszym przyjechał intendent okręgu wojennego nadamurskiego rz. r. st. Popow; wyjechali zaś: prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego ochmistrz Ludwik Górski do gubernji siedleckiej, ochmistrz hr. Tołstoj do Petersburga i kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz do Łowicza.

— Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Faust", w Rozmaitościach „Musotte" i „Klucz od zatrzasku", a w Nowym „Miss Helyet"

* Maggi ukaże się jutro na deskach teatru Wielkiego w komedji „Kean".

* Teatr Letni w ogrodzie Saskim otwarty będzie w dniu jutrzejszym.

Przedstawioną zostanie pierwszy raz sztuka w czterech aktach p. Alfreda Konara „Bankruci".

W obsadzie figurują panie: Barszczewska, Chraszczewska, Lüdowa, Mirecka, Niewiarowska, Queler i Trapszówna; pp. Borawski, Czarnecki, Frenkiel, Kotarbiński, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Szymanowski i Wojdałowicz.

Widowisko rozpocznie się o godzinie 8-ej.

* Grana z powodzeniem w teatrze Małym wesoła krotochwila w trzech aktach Laufsa „Dom warjatów", ukaże się jutro pierwszy raz na deskach teatru Nowego.

Widowisko zakończy operetka Offenbacha „Mąż za drzwiami", urozmaicona sparodjowaną sycyljanką z „Rycerskości wieśniaczej.

* „Profesor moralności" Valabrègue'a, przeniesiony wczoraj na scenę teatru Nowego, zyskał jeszcze w szerszych ramach.

Humor i dowcip, w jakie zabawna ta krotochwila obfituje, udzielały się publiczności, licznie zapełniającej widownię przy ul. Królewskiej.

Bawiono się więc doskonale i gorąco oklaskiwano grających, zwłaszcza pp. Morozowicza, Sikorskiego, Grubińskiego i panią Fillebornową.

Następne przedstawienie „Profesora moralności" dane będzie w piątek.

* Wczorajsze 49-te przedstawienie komedji Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel" zgromadziło do teatru Rozmaitości licznych widzów.

Wykonawców główniejszych ról przyjmowano b. gorąco.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (czwarte przedstawienie trupy włoskiej) 306, Rozmaitości 255, Nowym 308, w cyrku 42, na koncercie orkiestry Kassel w Dolinie Szwajcarskiej 131.

— Kolonje letnie.

Wczoraj, w przedostatnim dniu sprawdzania dowodów ubóztwa i stanu zdrowia dzieci, lista zamknięta została cyfrą 770.

Dziś ostatni dzień kwalifikowania kandydatów.

Za dni kilka rozpocznie się superewizja, na którą dzieci będą kartami pocztowemi na dzień oznaczony wzywane do lecznicy I-ej.

Dziecko, które się okaże przy superewizji bezwzględnie potrzebującem wysłania do Ciechocinka lub na wieś, otrzyma odpowiednią legitymację, zapewniającą wyjazd.

Nim czynność ta będzie ukończona, fundusze potrzebne muszą być całkowicie zebrane, w przeciwnym razie nawet dzieci wylegitymowane pozostaną na bruku warszawskim, smutne zawodem doznanym, znękane chorobą.

Organizatorowie kolonij letnich oczekują wczesnego napływu licznych ofiar, szczególniej od osób, które w ubiegłe lata pomocy swej kolonjom letnim stale udzielały.

Piękną ofiarę ze swego czasu i pracy składa na rzecz kolonij letnich p. Rudolf Graff, gimnastyk.

P. Graff zakład swój prowadzi latem w Ciechocinku; otóż zobowiązuje się wszystkie wysłane do Ciechocinka dzieci gimnastykować według uznania lekarzy bezpłatnie, poświęcając na ten cel jedną godzinę dziennie.

Organizatorowie kolonij oczywiście przyjęli z wdzięcznością tę ofiarę, która niezawodnie dla pewnej liczby kolonistów ciechocińskich będzie wielkiem dobrodziejstwem.

— Zbiory.

Muzeum ornitologiczne we Frascati, własność hr. Branickiego, z każdym niemal dniem wzbogaca się nowemi a nader cennemi okazami.

W tych dniach p. Barej, stały korespondent Muzeum, zamieszkały w Kandzie, nadesłał z Merwu dwa bardzo rzadkie okazy, a mianowicie: Kuropatwę olbrzymią (*Petrone Gallus Caspius*), oraz okaz Białorzytki (*Lexicola capistrata*).

Zarząd Muzeum spodziewa się także w tych dniach nadejścia kilku już zapowiedzianych okazów od p. Kalinowskiego, stałego korespondenta tegoż Muzeum w Peru i kilku okazów z „Jardin de Plantes" w Paryżu w zamian za wysłane tam dublety z kraju zakaspijskiego i peruwjańskie.

W Muzeum znajduje się również ciekawa kolekcja muszli (własność ks. Lubomirskiego), bogaty zbiór owadów tęgopokrywych p. Wańkowicza; wspaniała kolekcja jaj, pochodząca z darów pani z hr. Rzyszczewskich Makomaskiej, pp. Grabowskiego i Wiktora Godlewskiego.

Oprócz oddziału ornitologicznego, Muzeum posiada także wspaniały zbiór zwierząt, który zostanie wkrótce uporządkowany i umieszczony w osobnej sali.

Ze zbioru etnograficznego, własność pp. Karłowi-

cza, Wasilewskiego i in., który zostanie już w październiku odebrany i dokompletowany wielu nowonabytemi egzemplarzami, utworzy się oddzielna kolekcja, która jeszcze w r. b. otwarta będzie dla publiczności.

Jest również projekt otwarcia dla publiczności bezpłatnie Muzeum ornitologicznego, a nawet istnieje plan zbudowania specjalnego wejścia do niego od ul. Książęcej.

= Z Doliny.

Wczorajszy koncert w Dolinie Szwajcarskiej chwilowo był zakłócony deszczem.

Orkiestra wraz ze słuchaczami przeniosła się do przerobionego na letnią salę koncertową dawnego cyrku, gdzie wykonano drugą część programu.

= Próby węgla.

Zarząd kolei nadwiślańskiej, w celu przekonania się, o ile wypadki pożarów lasów istotnie pochodzą ze złego gatunku węgla, w tych dniach przystąpi do szeregu prób nad tym opałem.

W tym celu parowozy, przeznaczone do ekspertyzy, będą opalane rozmaitemi gatunkami węgla, już dostarczonego przez wszystkie wybitniejsze kopalnie.

Przy próbach będą obecni technicy i inżenierowie wydziału mechanicznego.

= Ruch towarowy.

Ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej tak się ożywił, że droga ta zaledwie może podołać przyjmowaniu i przywożeniu masy wagonów ładownych, codziennie przybywających do Kowla z kolei południowo-zachodnich.

Średnio drogi te oddają kolei nadwiślańskiej dziennie po 280 wagonów ładownych, idących przeważnie do Mławy.

Wskutek takiego stanu rzeczy, na kolei nadwiślańskiej puszczono w ruch wszystkie pociągi towarowe, przewidziane w rozkładzie jazdy czyli dziewięć par.

= Balon *captif*.

Zarząd fabryki balonów w Saint-Dénis wysyła do Warszawy wielkich rozmiarów balon *captif*, pod nadzorem kapitana Gilberta.

Balon ma być umieszczony na polu mokotowskiem.

= Przedsiębiorstwo cyrkowe.

Dotychczas tylko cudzoziemcy organizowali towarzystwa cyrkowe, nowością więc będzie cyrk, jaki zamierza utworzyć p. Wiktor Łuczyński, b. właściciel ziemski w gubernji suwalskiej.

Wspomniony pan Ł. od pięciu lat występował w różnych cyrkach zagranicznych w charakterze konnojeźdzca.

Obecnie znalazłszy wspólnika w osobie jednego z warszawskich kapitalistów, organizuje własny cyrk, z którem zamierza w przyszłym zimowym sezonie rozpocząć przedstawienia w naszem mieście.

Podług zrobionych obliczeń, utworzenie pierwszorzędnego cyrku wymaga około 50,000 rs. kapitału zakładowego, a taką własnie sumą pan Ł., bawiący obecnie w Hamburgu, już rozporządza.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Złotej pod № 34-ym Wandzie Chojnackiej skradziono bieliznę wartości 400 rs. — Z pracowni jubilera Benjamina Żeberki przy ul. Freta pod № 34-ym skradziono kilka zegarków i innych wyrobów w ogóle na sumę 240 rs.

= Wykrycie kradzieży.

Donosiliśmy już o systematycznej, kradzieży spełnionej w sklepach Wiślickiego, Pessy Lippe, Arona Rozenkata, Sury Ryfenholcowej, Welta, Lucji Herszkopf, Vogla i Szpanboka.

Złodzieje dostawali się do sklepów w nocy, mając porobione klucze przez ślusarza Andrzeja Kisielewskiego, do którego przy ul. Ciepłej pod № 7-ym wynoszono towary.

Sprawcami kradzieży byli: Stanisław Piotrowski, Andrzej Szczepański i Marcin Bentkowski, których obecnie ujęto.

Część rzeczy skradzionych w wymienionych wyżej sklepach odebrano.

= Na uczynku.

W przejściu przez Żelazną Bramą Teofila Katzowa poczuła, że ktoś wyciągnął jej portmonetkę z kieszeni.

Uciekającą z łupem złodziejkę Balbinę Prędecką przytrzymano.

Na przystani statków parowych Hersz Kronenberg obudził się w chwili, gdy mu ktoś rewidował kieszenie.

Okazał się brak portmonetki z kilkunastu rublami.

Złodzieja w osobie Hersza Sztejna, zamieszkałego pod № 11-ym przy ul. Dzikiej, ujęto.

= Schwytani.

Pod № 23-im przy ul. Elektoralnej został przytrzymany Wincenty Plewako, który spełnił kradzież u Jana Korzuchowskiego.

Przy ul. Targowej pod № 150-ym schwytano Julję Bucholtzową, która będąc w służbie u pani Franciszki Kwiatkowskiej pod № 4-ym przy ul. Bielańskiej, skradła różne klejnoty.

Przytrzymano również Jana Sebastjanowa, który pokradł najrozmaitsze przedmioty w szynku pod № 24-ym przy ul. Targowej.

= Rabunek.

Zamieszkały pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej Józef Wencio, w przejściu przez Białoskórniczą póżnym wieczorem, został napadnięty przez trzech drabów.

Wencio, pomimo rozpaczliwej obrony, uległ pobiciu i rabusie zabrali mu woreczek z kilkunastu rublami.

= Zagadkowe zniknięcie.

Zamieszkała przy ul. Długiej pod № 5-ym Rapalska w dniu 25-ym kwietnia r. b. posłała swego 16-letniego syna z biżuterją do zastawienia w lombardzie.

R. do obecnej chwili nie wrócił i pomimo poszukiwań na ślad jego nie natrafiono.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora w bawarji pod № 6-ym przy ul. Bednarskiej Jan Leśniewski i Emil Jamiołkowski posprzeczali się przy kufelku o jakąś bagatelkę.

Pierwszy z nich, rozgniewany na towarzysza, pochwycił kufelek i z taką siłą uderzył Jamiołkowskiego w twarz, że ten upadł zalany krwią i stracił przytomność.

Jamiołkowski, po udzieleniu doraźnej pomocy, został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Piotr Terys, zamieszkały pod № 25-ym przy ul. Krochmalnej, powracając nocy dzisiejszej do domu, na rogu Wroniej i Ogrodowej spotkał Józefa Jankowskiego, szlifierza z pod № 22-go przy ul. Wolskiej.

Jankowski, mając oddawna złość do Terysa, rzucił się na niego z nożem.

Napadnięty zasłaniał się lewą ręką, którą Jankowski przebił.

Rannego odwieziono do szpitala św. Ducha, a Jankowskiego aresztowano.

= Z niedozoru.

Nader smutny wypadek zdarzył się pod № 7-ym przy ul. Sapieżyńskiej.

W mieszkaniu na trzeciem piętrze pozostawiono bez żadnego dozoru, bawiącą się na oknie, dwuletnią dziewczynkę, Łaję Czulnę.

Dziecko zdołało otworzyć źle domknięte okno i przechyliwszy się, spadło na podwórze.

Podniesłono dziewczynkę z ciężką ranę na głowie.

Wezwany lekarz stwierdził wstrząśniecie mózgu; życiu dziecka grozi niebezpieczeństwo.

= Wściekłe psy.

W dniu wczorajszym ukazały się wściekłe psy na ul. Królewskiej i na Solcu.

Kilka pokąsanych psów odesłano pod obserwację weterynaryjną.

Z ludzi nikt, na szczęście, szwanku nie doznał.

= Pożary.

Pod № 40-ym przy ul. Podwale, w izdebce stróża, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się garderoba i różne sprzęty.

W mieszkaniu Eleonory Mączyńskiej za rogatkami jerozolimskiemi od nieostrożnie rzuconego do kufra papierosa, wynikł pożar.

Kufer z rzeczami i ukrytą gotowizną w sumie około 300 rs. spłonął doszczętnie.

W obu powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

= Pożar lasu.

Wczoraj po południu, po przejściu pociągu pocztowego, wychodzącego z Warszawy w stronę Kowla o godz. 3-ej min. 35, po za stacją Wawer zapalił się las, należący do dóbr wilanowskich.

Na wiadomość o pożarze o godz. 5 i pół wysłano z Pragi nadwiślańskiej parowóz rezerwowy z ludźmi i narzędziami.

Ogień zniszczył 4 morgi młodego lasu.

Z teatru.

Jeżeli sztuka aktorska we Włoszech rozwija się dzielnie, czego i p. Maggi jest dowodem, w całym szeregu wielkich talentów, objeżdżających Europę i Amerykę, to za to twórczość autorska włochów na polu dramatycznem niezbyt świetnie w bieżącem stuleciu się przedstawia.

Są po temu powody rozmaite, ale jednym z głównych, jest traktowanie po macoszemu przez państwo działu dramatycznego sztuki.

Biedne, zaniedbane towarzystwa aktorskie wloką żywot suchotniczy, przerzucają się z jednego krańca półwyspu na drugi, nigdzie dłużej miejsca nie zagrzewając.

Teatru dramatycznego stałego w całych Włoszech niema, nawet w stolicy, dyrektorowie nie otrzymują żadnej subwencji, wyzyskiwani jeszcze w sposób sromotny przez właścicieli gmachów teatralnych. Aktorstwo jest tam patentem na nędzę, a autorstwo żadnego prawie nie czyni dochodu, w dodatku, równie autorowie jak aktorzy nie mają się gdzie kształcić i wyrabiać. Kontrast to z muzykami tak widoczny i tak krańcowy, że wywołuje protesty bezustanne dziennikarstwa i literatów, co jednak, jak dotąd, do żadnego nie doprowadziło rezultatu.

Aktorzy mają przynajmniej tradycję szkoły, wybornego kierownika teatru Gustawa Modeny, ale autorowie, gdy kształcą się na dobrych przedstawieniach sztuk własnych, aż do Alfieri'ego i Goldoni'ego, sięgać muszą po przeczasiałe wzory. Rzadko też który, jak Giacometti lub Cossa, zdobędzie się na szerszy temat, fakturę wyszukańszą i talent, któryby rozgłosem przekroczył ojczyznę pisarza.

Od lat kilkunastu najwyżej dochodzą nas jednak wieści o pisarzu wielkiego talentu, J. Giacosa.

Jedna z pierwszych sztuk jego p. t. „Partja szachów”, znana i u nas z przekładu, pomieszczonego w jednem z czasopism ilustrowanych, obiecywała wiele po autorze, który w małym obrazku umiał rozwinąć charakterystykę figur niepowszednią, a malownicze tło średniowiecznego romantyzmu urokiem szczerej poezji lirycznej opromienić.

Tego to właśnie autora dramat p. t. „Czerwony hrabia” przedstawiał wczoraj p. Maggi ze swoją trupą.

Obiecywałem sobie wiele równie po nazwisku autora, którego ostatni dramat p. t. „Hrabina de Challant”, pomimo wad swoich, sprawia wielkie wrażenie, a i sam tytuł łudził mnie modernizmem.

Tymczasem Giacosa poszedł śladami Wildenbrucha i, jak na dworskiego dramaturga przystało, zagrzebał się w średniowieczną legendę z historji domu Sabaudzkiego.

W Berlinie apoteoza Hohenzollernów, w włoskim utworze Giacosy rycerskość, szlachetność i liberalizm panującej dynastji, nawet w odległych wiekach feudalnych przesądów się sławi.

Bohaterem dramatu jest Amadeusz hrabia Sabaudji, wasal Karola V-go francuzkiego.

Przyznaję się, że mało znam odległą historję drobnego kraiku, słynnego, jak dotąd, tylko z ubóstwa mieszkańców i z dynastji panującej, jaką dał Piemontowi, a później zjednoczonym Włochom. Na epokę akcji naprowadziło mnie dopiero imię suzerena Karola V-go francuzkiego i odrazu też prysły złudzenia co do tytułu dramatu.

Wiek XIV-ty, a więc feudalizm w całym rozwoju, co tu czerwoność jakiegoś hrabiego znaczyć mogła? I nie wiele też znaczyła. To barwa, którą nadał suzeren wasalowi za dzielność na rycerskim turnieju, w którym Amadeusz pokonał konno i pieszo, mieczem, lancą i czekanem różnych książąt, hrabiów i panów teatralnych różnego wieku, urody i dostojeństwa. Za sińce i guzy szczodrobliwy hrabia obdarza zwyciężonych prezentami, a król mu się w czerwone barwy przebrać każe.

Oto wszystko, czego dowiadujemy się z prologu, odgrywającego się we Flandrji, gdzie tylko jakaś dziewczyna wiejska Klara, zachwycona siłą i zręcznością hrabiego, wspanialej od króla wynagradza go swoją miłością.

Ten prolog do niczego nas nie przygotowywa, a już najmniej do uległości, z jaką Amadeusz znosi tyranję matki swojej, Bony z domu Bourbonów, przed którą nie śmie głosu zabrać, gdy o losy jego państwa i poddanych chodzi, i której nie kocha, czując się przez nią znienawidzonym.

Autor niczem nie motywuje tej walki matki z synem jedynakiem, walki, która dochodzi aż do zbrodni, bo Bona truje syna rękami mordercy doktora.

Bona ma charakter despotyczny, pragnie władzy, jakby nie była francuzką, ale Medycenszką lub Sforzówną z domu.

No, ale to jeszcze nie powód do trucia jedynego syna, który pozostaje jej ciągle uległym, bo nie jest mściwym wcale ten poczciwy hrabia Amadeusz; on to, wiedząc, że hrabia Challant zaleca się do jego żony, co wyraźnie p. Maggi w grze niemej w akcie pierwszym zaznacza, robi go swoim powiernikiem, a przy śmierci nawet oświadcza, że jego jednego kochał najlepiej z ludzi.

Tłumaczy to hrabiego, że przy takiej matce nie mógł być wymagającym i wybrednym w wyborze przyjaciół.

Cały dramat Giacosy zgoła żadnego interesu w treści i akcji nie przedstawia.

Matka i syn spierają się w akcie pierwszym, w drugim syn poskramia zmowę wasalów, którą sam wywołał, a w trzecim po chorobie gotuje się Amadeusz na śmierć, którą jako nieuniknioną konieczność w krótkim czasie wszyscy otaczający mu wróżą.

Otruł go doktor Granville, przekupiony przez Bonę, a konający hrabia, aby ocalić cześć sabaudzkiego domu, po wypowiedzeniu prawdy matce wsiada na konia, z którego spadając, łamie kość pacierzową. Ocala w ten sposób pozory naturalnej śmierci, a regentką państwa i opiekunką następcy tronu mianuje trucicielkę, Bonę.

Oto cały dramat, w którym p. Maggi miał pole tylko pokazać elegancję i swobodę, z jaką średniowieczne nosi kostjumy i zbroje, a scenę śmierci odtworzył tragik włoski z wielkim realizmem, utrzymując ją jednak w granicach estetycznych.

Szkoda tego wieczoru, w którym p. Maggi mógłby odtworzyć jakąś rolę godniejszą wielkiego talentu artysty.

Podobno trupa włoska daje już tylko dwa przedstawienia, jutro „Keana” Dumasa ojca i w piątek „Ludwika XI-go” Delavigne'a.

Szkoda! p. Maggi musi być wspaniałym Macbethem, a i „Lear” powtórzony pewno liczną publiczność by ściągnął.

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go maja kasa miejska warszawska uskuteczniać będzie pobór opłaty od przemysłu furmańskiego w następującym rozmiarze: 1) od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do wynajęcia, omnibusy przy hotelach do przywożenia i odwożenia pasażerów, dorożki i sanie po rs. 10 od konia; 2) od furmanów, przewożących ciężary, tak miejscowych, jak i przybywających na zarobek z po za miasta po rs. 5 od konia rocznie. Opłatę można wnosić rocznie lub półrocznie. Po upływie tego terminu od opóźniających się pobierana będzie kara w stosunku 50% od nieuiszczonej należności.

Sprawy rolne.

Dwie ważne dla stosunków rolnych sprawy wypełniły wczorajsze posiedzenie sekcji przemysłu rolnego, które, pomimo wiosennej już pory i rozpoczętych robót w polu, zgromadziło w sali posiedzeń sekcyjnych wcale pokaźną liczbę słuchaczy.

Niejednokrotnie poruszano już u nas kwestję uregulowania stosunków służby folwarcznej; sprawy tej, mówiąc o dewastacji majątków, dotknął już kiedyś, o ile sobie przypominamy, p. Plewako; wczoraj wywołał ją znów p. Frydro, który, aczkolwiek sam nieobecny, referat swój prezydjum sekcji nadesłał.

Referent w dość obszernych wywodach na dwie rzeczy zwraca główną uwagę: na potrzebę wytworzenia pomiędzy pracownikiem i pracodawcą stosunku ściślej określonego, zapobiegającego lekceważeniu przyjętych zobowiązań, i ustosunkowania normy wynagrodzenia w ten sposób, ażeby odjąć służbie folwarcznej pokusę do nieustannej zmiany miejsca. Co do pierwszego z tych postulatów, najodpowiedniejszem byłoby zaprowadzenie książeczek służbowych, legalizowanych przez urząd gminy; co do drugiego—przyjęcie w systemie zadatkowania pewnych zmian, w następstwie których zmieniający służbę parobek na zamianie takiej żadnej korzyści materjalnej na razie by nie odnosił.

Wnioskodawca, powołując się na praktykę w okolicy jego spotykaną, zaznacza, że już dziś parobek przechodzący z pracy rolnej do innego zajęcia, bez odpowiedniego zaświadczenia obejść się nie może, wskazuje też równie, że stosunkując u siebie zaliczkę zadatkową do terminu rocznego i dając ją co kwartał, osiągnął dodatnie rezultaty.

Zwraca wreszcie uwagę, że rodzaj gratyfikacji, udzielanej po kilku latach służby w stosunku odsetki od sprzedanego ziarna i kartofli, jest środkiem wielce umoralniającym i przyzwyczajającym służbę do miejsca pracy.

Praca pana F. zawiera naturalnie raczej luźne uwagi, niż projekt wykończony. Dlatego też stała się ona właściwie obszerniejszym tylko materjałem do ułożenia odpowiedniego regulaminu.

W dyskusji nad nią prof. Białecki zauważył, iż kwestja sama jest głębsza i wymaga uporządkowania w stosunku prawodawczym; że zanim odpowiedni projekt zostanie opracowanym, należałoby przejrzeć wszystkie przepisy i nie pominąć wskazówek, jakie w tej mierze daje prawo cywilne.

Zdaniem znów p. Trylskiego, kwestja, tak szeroko postawiona, pociągnąćby musiała niemałą stratę czasu, kiedy wzorem, przyjętym po miastach, można ją o wiele szybciej i z pożądanym skutkiem załatwić.

W rezultacie na wniosek prezydującego postanowiono sprawę całą złożyć w ręce delegacji, złożonej z pp. Przanowskiego, Wolffa i Załęskiego, którzy w formie konkretnego projektu przedstawią ją na najbliższem posiedzeniu sekcyjnem.

Ponieważ referat p. Turskiego o zapobieganiu dewastacji majątków ziemskich, z powodu nieobecności referenta i nieczytelności nadesłanego rękopisu, nie mógł wejść na porządek dzienny, przeto sekcja zajęła się z kolei kwestją przemysłu drobnego.

W kwestji tej zabrał naprzód głos p. Poznański, mówiąc o koszykarstwie, jako o ważnej gałęzi przemysłu wiejskiego.

Pan Poznański mniema, iż ażeby podnieść upadający przemysł, potrzeba:

1) Założyć stowarzyszenie udziałowe, które zaopiekowałoby się tą gałęzią produkcji i przy większym kapitale a najtańszych udziałach zgrupowałoby około siebie licznych członków.

Otworzyć szkołę koszykarstwa, którąby tak na rodzaj wyrobów, jako też i ich udoskonalenie wywarła wpływ właściwy.

Wnioskodawca sądzi, że założenie sklepu hurtowego w Warszawie, wyrwanie z rąk spekulantów całego handlu, uregulowanie sprzedaży do Cesarstwa i t. d., odrazu postawiłoby koszykarstwo na stopniu pewnego rozwoju, co tembardziej jest pożądane, że uprawa wikliny nader korzystna, bo zapewniająca bez żadnych zwykłych wkładów około 90 rs. czystego dochodu z morgi, oddziałałaby dodatnio i na rolnictwo, zmniejszając licznie dziś spotykane nad brzegami Wisły nieużytki.

W materji tej mówił jeszcze i p. Malinowski, redaktor *Zorzy*.

P. M. gorącym jest propagatorem drobnego przemysłu w kraju. W gorącej też przemowie zarzucał sekcji, że drobny przemysł traktuje po macoszemu i dla sprawy tak ważnej nic nie robi. Ze szczegółów zaś dotyczących koszykarstwa, zaznaczył ważną okoliczność, że przemysł ten przeważnie znajduje się w rękach kolonistów niemców, ludność zaś miejscowa nader małe ciągnie zeń korzyści.

Wyczerpującą dyskusję zakończyło przemówienie przewodniczącego, p. Kłobukowskiego, który odparłszy zarzuty p. Malinowskiego i wykazawszy, że bez odpowiednich środków materjalnych, o które starać się przedewszystkiem należy w zarządzie Towarzystwa w Petersburgu, sprawa sama posunąć się szybciej nie może, zgodnie z życzeniem sekcji zaprojektował wybranie odpowiedniej delegacji, która bliżej tą sprawą zająć się nie omieszka. Do delegacji tej weszli pp. Chaniewski, Poznański, Malinowski i Lud. Górski (junior).

Posiedzenie sekcji zakończył p. L. Górski (junior) odczytaniem kilku sprawozdań pism specjalnych rolniczych.

Ch.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 9-ym b. m.: „Komitet, pod przewodnictwem delegata namiestnika, p. Laskowskiego, zajmujący się dolą dotkniętej klęską głodu ludności, postanowił wszystkie fundusze, na pomoc dla włościan w powiecie przeznaczone, zużyć na poprawę dróg, gdzie tego zachodzi potrzeba. W ten sposób ludność otrzyma pracę i, zamiast jałmużny, pobierać będzie stosowne wynagrodzenie. — Na sprawienie dekoracyj dla gmachu nowego teatru krakowskiego przeznaczyła komisja, zajmująca się budową, kwotę 20,000 złr. Słaba bardzo jest nadzieja, aby prace te powierzone zostały miejscowym siłom. Wśród rękodzielników przeciw kierownictwu budowy trwa dotychczas wielkie rozgoryczenie i dają się słyszeć głosy, że gdyby niemieccy przedsiębiorcy mieli sobie powierzoną budowę teatru, siły lokalne na większe niezawodnie względy u owych obcych liczyćby mogły.— Otrzymano tu doniesienie z Pesztu, iż tamtejsza Akademja umiejętności zamianowała swoim członkiem dra Stanisława Smolkę, jeneralnego sekretarza Akademji.—Trwające od kilku miesięcy rozdawnictwo bezpłatnych obiadów dla ubogiej dziatwy szkolnej wczoraj uroczyście zakończonem zostało. Z dobrodziejstwa tego dzieci korzystać będą znów z początkiem zimy.— Zaczęły się już zabawy w parku dra Jordana i uczęszcza na nie mnóztwo dziatwy obojej płci. —Policji tutejszej powiodło się schwycić sprawców kradzieży, popełnionej w synagodze miejscowej. Byli nimi złodzieje z profesji, znajdujący się już pod kluczem.— Schwytano także dwóch ajentów wywozu dziewcząt do Ameryki, dawniej już karanych za ohydne swoje rzemiosło. Nazywają się: Kozina i Zieliński. — Przy kopaniu fundamentów pod jedną z nowych budowli znaleziono tu cenne starożytne srebrne naczynia i monety, dobrze zachowane, ukryte w umyślnie przygotowanej, ulepionej z gliny kryjówce w głębokości metra. Znaleziono także kamienną kulę z żelaznem uchem do podnoszenia, oprawionem w ołowiu, i oblaną z dwóch stron ołowiem. Badają właśnie, z jakich czasów może ona pochodzić.— W Rabce ordynować będzie podczas sezonu dr. Ignacy Porębowicz, asystent kliniki chorób dzieci.—Drugi wieczór Władysława Barącza powiódł się zarówno pod względem kasowym, jak i zabawy publiczności."

× **Praktyczna gmina.** Jedna z gmin turynzkich dała temi czasy dowód niezwykłej praktyczności. Zasadzony w niej po wojnie z Francją „dąb pokoju", ponieważ rozrósł się „zanadto", sprzedano przez licytację. Nabywca pamiątkowego drzewa zapłacił za nie aż 4 marki 80 pfenigów.

× **Pierwsza korona.** Fałszerze pieniędzy na Węgrzech ludzie to ruchliwi i obrotni wielce, wyprzedzający nawet epokę swoją. Fałszować guldeny i dukaty wydało im się błahostką, zabrali się zatem do podrabiania monety, która kiedyś w przyszłości dopiero pojawić się ma w obiegu. W Szegedynie podrobioną *koroną* wyprowadzili w pole handlarkę miejscową wiktuałów. Nie ulega wątpliwości, iż na pierwszy ten egzemplarz korony zbieracze monet nielada cenę oznaczą.

× **Nieszkodliwy pojedynek.** Rokowania, toczące się pomiędzy Niemcami a Rumunją, w celu zawarcia traktatu handlowego, doprowadziły do pojedynku na pałasze pomiędzy wydawcę wychodzących w Bukareszcie pism: *L'Indépendance Roumaine* i *Bucurestii*. Ostatnie z wymienionych, organ p. Costa-Forn, z następującą wystąpił uwagą: „Nie wypadało pismu, uchodzącemu za organ p. Lahovary'ego, wyzywającego przyjmować tonu względem rządu, z którym właśnie nasz wiedzie układy, mające do wzajemnego porozumienia się doprowadzić. Brak to taktu ze strony urzędowego organu, utrudniać położenie i bez tego delikatne." Na uwagę powyższą odpowiedziała *L'Indépendance Roumaine*: „Jedno z efemerycznych pisemek naszych, wydawanych jużto w nietęgiej francuzczyznie, jużto w gorszym jeszcze języku rumuńskim, zarzuca nam, jakobyśmy w oczach czytelników uchodzić chcieli za organ ministra spraw wewnętrznych. Jeżali to posłużyć ma wymienionemu piśmidłu do zbliżenia się ku funduszom ministerjalnym, pojmujemy je w zupełności. Nie mając środków do życia samodzielnego, pragnie dostać się na utrzymanie." Po tej odprawie wydawca *Bucurestii* wyzwał kolegę z *L'Indépendance*. Przyszło do pojedynku na pałasze, nieszkodliwego wielce, w którym Emil Lahovary lekką odniósł ranę.

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 12,986 rs. 2000 u kolekt. Ussakowskiej w Warszawie; nr. 18,185 rs. 1600 u kolekt. Krajewskiej w Warszawie; nr. 14,439 rs. 1000 u kolektorki Mieszczańskiej i Królikowskiej w Warszawie; nr. 5288 rs. 600 u kolektorki Chrzanowskiej w Warszawie; nr. 8076 rs. 600 u kol. Pagajewskiej i Jełowieckiej w Warszawie. Po rs. 200 wygrały nra: 2171, 5326, 10,506, 12,565, 13,243, 14,592, 15,591, 19,862.

— *Sprostowanie.* — W depeszy wczorajszej z Siedlec o wyborach, błędnie wydrukowano imię zastępcy prezesa przyszłych wyborów p. *Marjana* Szeliskiego z Worgul.

Na kolonje letnie.

K. rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

Służąca Cecylja Ogrodzińska za samowolne opuszczenie mieszkania podczas nieobecności państwa, kop. 50.

Na kasę Mianowskiego.

Marja D. z powodu nieporozumienia z E. M. składa dnia 9 maja rs. 4.

Zebrane na pomniki dla Królikowskiego i Żółkowskiego na ręce p. Hordliczki.

J. Hersztejn rs. 4, Władysła Epstejn rs. 5, Stanisław Neuman rs. 3, Jakub Kruk rs. 5, L. C. Jankiewicz rs. 3, Zofja Bagińska rs. 1, Michalina R. rs. 1, Prelert rs. 2.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. ANTONI KOLNARSKI,**

b. członek b. komisji Przychodu i skarbu, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, prezes kasy emerytów warszawskich, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 9-go maja r. b., przeżywszy lat 76. Pozostali w nieutulonym żalu: synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w d. 12 maja, to jest we czwartek, o godz. **10-ej i pół** rano, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po połud. na cmentarz powązkowski.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1858

† Zwłoki ś. p. Idalji z Makomaskich

Szaniawskiej,

zmarłej w Davos w d. 26 sierpnia 1891 r., przeniesione zostaną z katakumb do grobu familijnego w dniu 11-ym maja, to jest we środę, o godzinie **11-ej i pół** przed poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże dniu, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele powązkowskim. Na te smutne obrzędy pozostały w nieutulonym smutku mąż zmarłej wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —757

† Dnia 11-go maja, to jest we środę, jako w ósmą rocznicę śmierci

ś. p. Janiny Grosickiej,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o god. **10-ej** rano, żałobne nabożeństwo, na które rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół. —1837

† Ś. p. Natalja z Chicińskich

PIASECKA,

przeżywszy lat 36, zmarła w Siedlcach dnia 9 maja 1892 r. po długich i ciężkich cierpieniach. —1852—

W dniu 11-ym maja, to jest we środę, jako w trzynastą rocznicę śmierci b. p.

Samsona Robertsona,

odbędzie się w domu schronienia starców i sierot za wolską rogatką, o godzinie **1-ej** z południa, nabożeństwo żałobne, na które rodzina niniejszem uprzejmie zaprasza.

† **Za spokój duszy**

ś. p. STANISŁAWA ŁOZY,

ojca i syna, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne, we czwartek dnia 12-go maja, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z synem zaprasza życzliwych. —1851

† We środę, to jest dnia 11-go maja, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Stanisława Gottowta,

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —1846—

† Dnia 11-go maja, to jest we środę, o godz. **9-ej i pół** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Stanisławy z Lutostańskich Jacuńskiej

i jej rodziców. —1838—

† Za spokój duszy

ś. p. Antoniego Zapolskiego-Downara,

zmarłego dnia 12-go marca r. b., odbędzie się dnia 12-go maja nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana w kościele pobernardyńskim, na które pozostała w smutku żona z dziećmi zaprasza. —1841—

† We czwartek, dnia 12-go maja, jako w oktawę imienin

ś. p. Stanisława Micińskiego,

zmarłego dnia 2 kwietnia r. b., odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana przed

wielkim ołtarzem, na którą pozostała wdowa i rodzina zaprasza życzliwych i przyjaciół. —1843—

† We czwartek, to jest dnia 12-go maja, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. **Wiktorji z Słupeckich**

1830 **Augustowskiej,**

odprawioną będzie za spokoj jej duszy msza święta, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** rano, na którą w smutku pozostała córka z wnukiem zaprasza rodzinę i życzliwych.

† W. d 12 maja r. b., jako w 6-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Genowefy z Turów Mogilnickiej,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **11-ej** przed poł. żałobne nabożeństwo, o czem pozostałe w nieutulonym żalu dzieci komunikują krewnym, przyjaciołom i znajomym. —1817—

† Za spokój duszy

Ś. p. Jana Riznicza,

w dniu 29-ym kwietnia (11 maja), o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się żałobne nabożeństwo w Cerkwi na Woli. —1853

†

Ś. P.

WŁADYSŁAW CHAMSKI,

Dr MEDYCYNY,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 1-ym maja r. b. w m. g. Siedlcach.

Ś. p. Władysław, po chlubnem ukończeniu uniwersytetu w Montpellier we Francji i odbytej praktyce zagranicą, powrócił do kraju i pierwiastkowo osiadłszy w rodzinnym majątku Machcinie gub. płockiej, poświęcił się z całem oddaniem swojemu zawodowi.

Następnie zamieszkawszy w m. Płocku, potrafił zyskać sobie powszechne uznanie jako biegły lekarz i zacny pod każdym względem człowiek.

Przed 25-ciu laty przeniósł się do m. Siedlec, gdzie równie pracował w obranym przez siebie zawodzie, skarbiąc sobie powszechne uznanie i miłość nietylko wśród tych, którzy zasięgali jego rady, ale i wszystkich, którym tylko miał sposobność dać się poznać, gdyż wszyscy musieli ocenić jego szeroką wiedzę i szlachetność charakteru.

Pochowanie zwłok ś. p. Władysława nastąpiło dnia 5-go b. m., na miejscowym cmentarzu, o czem pozostała jedyna osierocona córka i blizka rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —1849—

Z SĄDÓW.

Wspólnicy Pawlaka.

W dniu dzisiejszym, o godz. 10½ zrana, rozpoczął się w tutejszym sądzie okręgowym proces osobistości, wpływających do rozgłośnej sprawy Pawlaka i Wyrostkiewicza, krwawych bohaterów dramatu kolejowego z d. 19-go listopada 1890-go r.

Proces ten odbywa się w II-gim wydziale karnym.

Przy stole, przeznaczonym dla sprawozdawców dziennikarskich, wszystkie miejsca zajęte.

Nieopodal od prezydjum dostrzegamy na osobnym stoliku skórzane: walizkę ręczną i sakwojaż, tudzież pakiet osobny; mieszczą się w nich dowody rzeczowe.

Ale oto ukazuje się komplet wyrokujący, złożony z wiceprezesa Timanowskiego i członków sądu: Grünwalda i von Brewerna.

Urząd publiczny jest reprezentowany przez podprokuratora Krassowskiego, a na sekretarza wydziału, p. Wernera, spadł obowiązek prowadzenia protokułu. Tłumaczem jest aplikant sądowy, p. Z. Woszczyński.

W roli obrońców występują wyznaczeni w tym celu z urzędu adwokaci przysięgli: John (w obronie Piotra Tomczaka i Wiktorji Kupczakowej), T. Konic (Ludwika Ziółkowskiego), Kuratow (Jakuba Ziółkowskiego), M. Kurnan (Wiktorji Ziółkowskiej), Makomaski (Jakóba Pawlaka) i Koral (Michała Kupczaka).

Podsądnego Dzierdzikowskiego broni z wyboru adw. przys. Stankiewicz.

Również z wyboru staje, trudniący się obronami karnemi, p. Gałecki, jako obrońca Stanisława Baczyńskiego i Franciszki Szymczakówny.

Na wstępie posiedzenia, po sprawdzeniu tożsamości wszystkich podsądnych i po zwykłem zapytaniu ich *ad generalia*, następuje skonstatowanie listy świadków. Wezwano ich ogółem 35, a w tej liczbie, oprócz 28 osób, wymienionych przez nas w onegdajszym numerze, znajdujemy nazwiska: Apolonji Dern, Szubskiego, Junkiewicza, Studzińskiego, Ulatowskiego, Ogłodzińskiego i Kapuścińskiego.

Z liczby tej nie stawiło się sześć osób, których nieobecności sąd nie uznał za przezkodę do rozpoznania sprawy i wyrokowania.

Po załatwieniu powyższych formalnosci proceduralnych, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, zredagowanego w d. 18 (30) stycznia r. b. przez podprokuratora Szalimowa i zatwierdzonego przez izbę sądową warszawską.

Czytanie aktu ukończono o godz. 11½ przez południem.

Oto w przekładzie dosłownym całkowita jego osnowa:

Akt oskarżenia

przeciwko Stanisławowi Baczyńskiemu (lat 46), Franciszce Szymczakównie (l. 24), Ludwikowi (l. 68), Jakubowi (l. 31) i Wiktorji (l. 23) Ziółkowskim, Jakubowi Pawlakowi (l. 25) i Piotrowi Tomczakowi (l. 45), oskarżonym o przestępstwo z art. 13-go i 1453-go (ustęp 4) kod. karn.; tudzież przeciwko: Michałowi (l. 53) i Wiktorji (l. 50) Kupczakom i Feliksowi Dziedzikowskiemu (l. 41), oskarżonym z art. 14-go i 1453 (ustęp 4) kod. karn.

*

D. 7 (19) listopada 1890-go r., o godz. 6-ej m. 18 wieczorem, na stacji Pniewo kolei bydgoskiej, kilku podróżnych zajęło wolny przedział II-ej klasy wagonu pocztowego w pociągu kurjerskim nr. 5, dążącym z Warszawy do Aleksandrowa. Najpierw wszedł do pustego przedziału strażnik ziemski, Antoni Gonczariuk z Józefą Filipiak, dalej Pinkus Przedecki, Jan Polaczek i Władysław Skarzyński, za którym konduktor Szymański, po ostemplowaniu biletów, drzwi zamknął. Wkrótce pociąg, zatrzymujący się na stacji tylko 2 minuty, ruszył w drogę.

Okna w przedziale były otwarte, a jedna lampa nader słabe światło rzucała dokoła, pomimo to podróżni poczuli nadzwyczaj ciężkie powietrze, a zarazem spostrzegli brud i nieład w wagonie, zarzuconym jakiemiś papierami, szmatami itp.

Na uwagę, uczynioną przez Skarzyńskiego, iż zapewne jechało tu nieprzyzwoite towarzystwo, Przedecki odezwał się, że — nawet bardzo nieprzyzwoite, skoro siedzenie na kanapie mokre. Skarzyński, zbliżywszy zapaloną zapałkę do wskazanego miejsca, przekonał się, iż była to świeża, wielka plama krwi, obok której leżał nóż duży składany — zakrwawiony.

Prowadząc dalej oględziny z pomocą zapałek, podróżni spostrzegli w różnych miejscach wagonu wiele plam krwawych i obryzgań. Na podłodze, także krwią zawalanej, ujrzano obok otwartej torby podróżnej z rozmaitemi zakupami, różne drobiazgi, tabliczki czekolady, szmatkę skrwawioną i papiery pomięte, a śród nich wielkiego formatu kopertę rozdartą z napisem: „*Walentynów 15,000 Rs.*"

Poruszeni tak namacalnemi dowodami zaledwie przed chwilą spełnionej zbrodni, podróżni, gdy pociąg stanął w Kutnie, t. j. o godz. 6-ej m. 35, wszczęli alarm i spostrzeżenia swe zakomunikowali naczelnikowi stacji oraz podoficerowi żandarmerji, Sawczukowi, który przekonawszy się o zasadności spostrzeżeń przez oględziny wskazanego przedziału i skonstatowawszy przez konduktora Szymańskiego, że przestępstwo mogło być dokonane tylko pomiędzy Łowiczem i Pniewem, w Łowiczu bowiem wszystko znaleziono w porządku, zawiadomił właściwą władzę o wypadku i jednocześnie uprzedził o nim podoficerów żandarmerji wspomnionych dwóch stacyj kolei, Gorodnika i Junkiewicza.

Pierwszy z nich wyjechał ze stacji Łowicz na drezynie ku stacji Pniewo około godz. 8-ej wieczorem, razem z naczelnikiem stacji i robotnikami, i w odległości 3-ch wiorst 312-tu sążni od stacji Łowicz spostrzegł po stronie prawej szyn, w kierunku drogi do Pniewa, w odległości 16-tu stóp od plantu kolei, trup mężczyzny, poraniony i zakrwawiony; dalej, w odległości 220-tu sążni, znaleziono drugi trup staruszka z rozbitą czaszką, a przy nim dwa bilety osobowe klasy II-ej na przejazd z Warszawy do st. Ostrowy i kwit na Henryka Schmidta. Oba trupy były w ubraniu; w kieszeniach znaleziono trochę pieniędzy, różne drobiazgi i papiery.

Jednocześnie podoficer żandarmerji, Junkiewicz, który wyjechał na drezynie ze stacji Pniewo w kierunku do Łowicza, w odległości jednej wiorsty od Pniewa spostrzegł po tej samej stronie linji, po której znaleziono trupy, ślady dwóch ludzi, którzy oczywiście tam wyskoczyli z pociągu; z powodu ciemnej nocy dążyć za tymi ludźmi było niepodobieństwem.

Wskutek szybko rozgłoszonej wieści o śmiałem morderstwie i zawiadomienia administracyj cukrowni Ostrowy i Walentynów, tejże nocy skonstatowano osobistości zabitych: inkasenta warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru, Henryka Schmidta, i robotnika cukrowni Ostrowy, Karola Kuźnickiego. Okoliczności te potwierdziło śledztwo pierwiastkowe, podczas którego okazano trupy żonom zabitych: Goldzie Schmidt i Emilji Kuźnickiej, oraz zbadano osoby, dobrze zmarłych znające.

W czasie oględzin sądowo-lekarskich i ekshumacji stwierdzono, że: Schmidt ma ranę śmiertelną w lewej skroni z połamanemi w lewej części czaszki kośćmi i z uszkodzeniem mózgu, zadaną narzędziem tępoostrem; u Kuźnickiego zaś na głowie, klatce piersiowej i na rękach skonstatowano 8 ran kłótych i 8 ciętych, z których pierwsze były śmiertelne, sięgały płuc i zadane były narzędziem ostrem w rodzaju sztyletu lub tego samego noża, który znaleziono w wagonie.

Dzięki dokonanym w d. 8 (20) listopada oględzinom i pomiarom śladów, ujawnionych przy plancie kolei, przekonano się, iż przed sygnałem wchodowym, obok stacji Pniewo, od strony prawej pociągu, wyskoczyło dwóch ludzi, w obuwiu miejskiem, modnem, którzy, obszedłszy pociąg z tyłu, skierowali się na lewo ku poblizkiej szosie, gdzie ślady, wskutek padającego podczas oględzin śniegu, zacierały się i dalej sprawdzone być nie mogły. Zarządzone w obie strony szosy poszukiwania ku miastom: Warszawie, Błoniu, Kutnu, Łowiczowi, a także Piotrkowowi i Łodzi nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Również bezowocne były początkowe poszukiwania na miejscu, a to do czasu, dopóki w d. 11 i 12-ym (23 i 24-ym) listopada nie zostali wykryci: Baczyński i Ziółkowscy, główni sprawcy ukrywania morderców i śladów zbrodni, których zabiegi paraliżowały w pierwszej chwili wszelkie poszukiwania policji.

*

Dnia 11 (23-go) listopada mieszkańcy wsi Odolinek, gminy Plecko-Dąbrowo, w pow. kutnowskim: Mateusz Sybilski i Józefa Marga zawiadomili policję — a następnie potwierdzili w czasie śledztwa — iż u zamieszkałego czasowo w tejże wsi ogrodnika Baczyńskiego, trzymającego tam sad w dzierżawie, od lata mieszkało jakichś dwóch podejrzanych ludzi, którzy wyjechali od Baczyńskiego w przeddzień morderstwa i więcej już do niego nie powracali, wreszcie, że sam Baczyński d. 11 (23) listopada, zabrawszy na bryczkę, której od d. 8—10 (20—22-go) w podwórzu nie miał, kochankę swą Szymczakównę z dziećmi, tudzież różne rzeczy, zniknął niewiadomo gdzie.

Rewizja, dokonana natychmiast w lokalu Baczyńskiego, wykazała, iż wszystkie rzeczy drobne i bardziej wartościowe wywieziono; pozostały tylko meble, różne rupiecie i szmaty, śród których znaleziono nową koszulę męzką ze śladami spranej na rękawach krwi i kołnierzyk z plamą czerwoną.

Na podstawie tych wskazówek d. 12 (24) aresztowano Baczyńskiego, który zdążył ukryć się we wsi Nowe u miejscowego włościanina Dzierdzikowskiego.

Bez względu na napomnienia, ażeby morderców ujawnił, i bez względu na okazane mu przez naczelnika straży ziemskiej, Chełmińskiego, dowody, Baczyński przez cały dzień uporczywie wypierał się wszystkiego czyniąc wyjaśnienia kłamliwe i sprzeczne, zarówno co do przyczyny swojej ucieczki, jak i co do osobistości dwóch swoich lokatorów. Dopiero wieczorem tegoż dnia B. powoli zaczął się przyznawać, przyczem ujawnił, iż mordercami są Franciszek Pawlak i pewien Jan artylerzysta-szeregowiec rezerwy z Warszawy; w następstwie zaś oznajmił, że obadwaj odjechali od niego do Ziółkowskich we wsi Bielawy, i że Pawlak może się także ukrywać u swojego brata Jakuba Pawlaka we wsi Topole w pow. łęczyckim.

D. 13 (25) listopada Baczyński wskazał ajentowi policji śledczej, Araszkiewiczowi, gdzie zamawiał fotografje Pawlaka, i dzięki tym wskazówkom istotnie znaleziono w Kutnie fotografje mordercy.

A jednak pomimo wszelkich zarządzonych środków, pomimo całego szeregu obław, dokonanych d. 12 i 13 (24 i 25) listopada we wsi Bielawy, w m. Kutnie, we wsiach: Topole, Chrząstkówek i w miejscowościach sąsiednich, Franciszek Pawlak, dzięki środkom pieniężnym, sprytowi, znajomości miejsca i pomocy przyjaciół—zdołał się ukryć przed następującemi mu na pięty poszukiwaniami policji.

*

W ciągu tego czasu przecież wykryto, że d. 7 (19) listopada około godz. 10-ej w nocy Pawlak przyjechał do Ziółkowskich na bryczce Baczyńskiego razem ze swoim współuczestnikiem w zbrodni Janem, który się z nim rozstał na drugi dzień pod wieczór. U Ziółkowskich Pawlak przebywał do nocy d. 11 (23) listopada, nieraz odwiedzał Kutno, widział się z bratem swoim Jakóbem, który przychodził do Ziółkowskich d. 8 (20) listopada i następnie d. 11 (23) list. w nocy z dworca kolejowego w Kutnie wyjechał ekwipażem Berela Wulfowicza, wynajętym przez Ziółkowskiego, do wsi Chrząstówek, tam, według zeznań Jadwigi Ziółkowskiej, mieszkającej w domu Jakóba Pawlaka, spotkał się ze swoim bratem i razem z nim odszedł.

Podczas badań, Jakób Pawlak, zapierając się, jakoby od brata otrzymał pieniądze, zeznał, że Franciszek Pawlak bawił w ich wsi od d. 11—13 (23—25) list., przedtem zaś ukrywał się u Ziółkowskich. W kilka dni później, podczas dokonanej po raz trzeci d. 17 (29) rewizji, Jakób P. przyznał się, że ukrył dane mu do przechowania przez Franciszka Pawlaka rs. 12,000, którą to sumę rzeczywiście znalazł, według wskazówek Jakóba P., zakopaną w ziemi naczelnik straży ziemskiej Chełmiński.

*

Jednocześnie, wobec danych, których dostarczyła policja śledcza warszawska, a według których drugim mordercą był Jan Wyrostkiewicz, dawniej zamieszkały z rodziną w Warszawie i mający blizkich krewnych w osadzie Kłodawie i w mieście Łodzi,—naczelnik straży ziemskiej Kossowski, wraz z ajentami policji śledczej Araszkiewiczem, Makarowem i Dąbrowskim, wyjechał d. 14 (26) listopada w celu poszukiwań Jana Wyrostkiewicza.

Po drodze, w osadzie Krosniewicach, dowiedziano się od aresztowanej Franciszki Szymczakówny, iż dane jej przez Franciszka Pawlaka 2,500 rs., oraz stare monety, ukrył wskutek jej prośby, lecz w miejscu jej niewiadomem, włościanin Józef Dzierdzikowski, któremu o pochodzeniu tych pieniędzy wszystko powiedziała. W chacie Dzierdzikowskiego, który wypierał się nawet znajomości z Franciszką Szymczakówną, dokonano rewizji, dzięki której część pieniędzy znaleziono pod pierzyną, część pod dachem, zaś 300 rs. drobnem srebrem i całą resztę do sumy 2,500 rs. wykopano z ziemi, według wskazówek Dzierdzikowskiego, który własnoręczne pieniadze zakopywał.

Nazajutrz w pobliżu osady Kłodawy, Wiktorji i Michałowi Kupczakom, t. j. ojczymowi i matce Wyrostkiewicza, odebrano 10,801 rs, która to suma po części schowaną była na poddaszu, po części zaś zakopana w ziemi, a którą wskazał, po pewnem zapieraniu się, sam Kupczak. Sprawdzono tu zarazem, iż Jan Wyrostkiewicz przebywał u rodziców swoich blizko tydzień i ztąd na Łęczycę wyjechał do Łodzi, do siostry swojej, Zofji Selkowskiej, gdzie — według zeznań Wincentego Kropidłowskiego, który rozmawiał z nim d. 16 (28) w Łodzi—zamierzał zabawić do d. 17 (29) listopada i zkąd miał się udać do Warszawy. Okoliczności te znalazły też potwierdzenie w zeznaniach Michała-Turczaka, Antoniego Dobrzyńskiego, Dymitra Strielnikowa i Jana Sichowskiego, z którymi d. 14 (25) listopada Jan Wyrostkiewicz, dążąc do Łodzi, dojechał do Łęczycy.

Wobec danych tak stanowczych, ujawniających ściśle miejsce pobytu zbrodniarza, w nocy d. 16 (28) listopada policja, pod kierunkiem naczelnika straży ziemskiej Kossowskiego, przybyła do Łodzi, do mieszkania siostry Wyrostkiewicza, Zofji Selkowskiej, lecz Wyrostkiewicza już nie zastała: na kilka godzin przed przybyciem policji, dowiedziawszy się z dzienników, iż nazwisko jego, jako zabójcy, zostało ujawnione, zniknął z Łodzi, zmieniając zarazem swój zamiar—wyjazdu do Warszawy.

*

Wszystkie, wyłuszczone powyżej wyniki dochodzenia policyjnego na śledztwie pierwiastkowem znalazły zupełne potwierdzenie, a nadto wyjaśnione zostały jeszcze okoliczności następujące:

Na wiosnę r. 1890-go we wsi Odolinek, w pobliżu cukrowni Walentynów i stacji kolejowej Pniewo, zamieszkał Stanisław Baczyński z kochanką swoją Franciszką Szymczakówną, wydzierżawiwszy tu ogród. Dzierżawy jednak ogrodu, wynajętego od obywatela ziemskiego Grzybowskiego, pomimo zapłacenia 40 rs. zadatku, zrzekł się.

Prawie natychmiast po przybyciu Baczyńskiego do Odolinka, zamieszkał u niego chory na nogę Franciszek Pawlak, którego przywiózł tu Piotr Tomaszewski. Według zeznań Franciszki Szymczakówny, Baczyński, przywitawszy Pawlaka, jako dawnego przyjaciela, przedstawiał go wobec obcych, jako swego szwagra, Ignacego Wojciechowskiego, starannie ukrywając właściwe jego nazwisko.

Według zasięgniętych informacyj, pozbawiony sądownie wszystkich praw szczególnych i przywilejów, Franciszek Pawlak kilka razy karany za kradzieże i poszlakowany nadto o udział w kilku rabunkach był poszukiwany w drodze ogłoszeń przez sędziów śledzczych powiatów gostyńskiego i włocławskiego, przez tego ostatniego między innemi, jako oskarżony o rozbój.

Mieszkając u Baczyńskiego bez jakichkolwiek bądź zajęć i bez roboty, zręcznie unikając wszelkiego niebezpiecznego spotkania, Pawlak niekiedy wyjeżdżał bądź z Baczyńskim, bądź z Tomczakiem, bądź wreszcie sam do swoich znajomych, śród których najbliższymi byli Ziółkowscy.

Przeniosłszy się na wiosnę 1890-go r. do sąsiadującej z Odolinkiem wsi Bielawki, Ziółkowscy, podobnież jak Baczyński, wydzierżawili ogród i także mało się o niego troszczyli, żyjąc w ścisłem odosobnieniu, z nikim nie zawierając bliższej znajomości; mieszkanie swoje najczęściej zamykali z wewnątrz, a okna zasłaniali roletami.

Odwiedzający ich, między innemi osobistościami podejrzanemi, Franciszek Pawlak pozostawał w blizkich stosunkach z Wiktorją Ziółkowską i udawał jej narzeczonego.

Z zeznań Baczyńskiego i Szymczakówny dowiedziano się, że Jakób Pawlak przechowywał znaczne sumy Franciszka Pawlaka, których źródłem, rzecz prosta, były rozmaite zbrodnie. Tak np. podczas choroby Franciszka Pawlaka, Dzierdzikowski, na żądanie tegoż przywiozł mu od brata 500 czy 700 rs. jednorazowo. Wogóle, przez cały ten przeciąg czasu Franciszek Pawlak nie krępował się w wydatkach i pieniądze hojnie tracił na wszelkie poczęstunki, wycieczki i na życie u Baczyńskiego na szeroką skalę z obfitem codzień piciem i jadłem.

Na dwa tygodnie przed zbrodnią Franciszek Pawlak przywiózl ze sobą z Warszawy, dokąd wyjeżdżał dość często, swojego towarzysza, Jana Wyrostkiewicza i z nim zamieszkał u Baczyńskiego. Pod ten czas Pawlak nabył kosztownego źrebca gniadego, który nanowo został podkuty, w przeddzień morderstwa, przez kowala Walewskiego.

Z chwilą przybycia Wyrostkiewicza, Pawlak zdwoił ostrożność; wychodził tylko wieczorami, usiłując twarz zachowywać w ukryciu, wyjeżdżał zaś tylko we dwóch, ze swoim towarzyszem, naśladującym go w przezorności i to jedynie w nocy lub wczesnym rankiem.

*

Dnia 4 (16) listopada Franciszek Pawlak i Jan Wyrostkiewicz przybyli rankiem do Warszawy i obstalowawszy u szewca, Tytusa Włoszczyńskiego, każdy po parze butów wysokich z warunkiem, iż będą one gotowe na wieczór d. 6 (18) listopada, nazajutrz powrócili do Odolinka, zaś d. 7 (19) wczesnym rankiem znowu przybyli do Warszawy.

Tegoż samego dnia pociągiem rannym przybył do Warszawy z cukrowni Ostrowy, Karol Kuźnicki, celem towarzyszenia inkasentowi, Henrykowi Schmidtowi, mającemu przywieźć do stacyj Pniewo i Ostrowy znaczne sumy pieniężne. W myśl zeznań Aleksandra Szczyglińskiego, Jana Dygama i innych pracowników zarządu warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru, wreszcie w myśl informacyj wspomnianego zarządu, Henryk Schmidt, prawie co tydzień woził pociągiem kurjerskim do cukrowni znaczne sumy, przyczem towarzyszył mu Kuźnicki, z którym zawsze lokował się w przedziale 2-ej klasy wagonu pocztowego, pieniądze zaś oddawał przyjeżdżającym na stacje Pniewo i Ostrowy kasjerom wspomnianych fabryk cukru. Taki sposób dostarczania pieniędzy, oraz czas i miejsce ich odbioru znane były zarówno w fabrykach cukru, w ich okolicach jako też większości służby pociagowej.

Dnia 7 (19) listopada Henryk Schmidt, wskutek zażądania przez cukrownię Walentynów z d. 2 (14) listopada 15,000 rs. i cukrownię Ostrowy z tejże samej daty rs. 35,000, otrzymawszy te sumy (między pieniędzmi było 300 rs. w bilonie srebrnym) od zarządu Towarzystwa, przyjechał razem z Kuźnickim około godziny 3½ po południu na dworzec wiedeński do pociągu kurjerskiego nr. 5 i zajął swoje stałe miejsce w wagonie pocztowym.

Jeszcze dużo czasu pozostawało do odejścia pociągu, gdy przybyli tu Pawlak i Wyrostkiewicz, którzy kogoś wciąż wypatrywali, zaglądając do przedziału wagonu pocztowego i znowu od niego odchodząc, przez co zwrócili na siebie uwagę urzędników pocztowych Anatola Fogla i Leoncjusza Litwinowicza.

Do przedziału tego w Warszawie wsiadło ogółem 9-iu podróżnych, w których liczbie zajęli też miejsca Pawlak i Wyrostkiewicz. Pierwszy z nich był w stanie podnieconym, nerwowym i ustawicznie przechadzał się z miejsca na miejsce, drugi, przeciwnie przez cały czas siedząc w kącie przy piecu, z nasuniętą na twarz czapką i z podniesionym kołnierzem, zdawał się drzemać i nie brał udziału w żadnej rozmowie, nawet z Pawlakiem, udając, że wcale go nie zna.

Z 9-iu podróżnych dwóch wysiadło przed Skierniewicami, w Skierniewicach zaś dwoje innych pasażerów, porozumiawszy się ze sobą, przesiedli się do osobnego przedziału klasy pierwszej; wreszcie na stacji Łowicz wysiadł piąty podróżny, dr. Wacław Butwiłło. Tym sposobem w przedziale pozostały tylko cztery osoby dwaj mordercy i dwie ich ofiary.

Załączony do akt rozkład jazdy pociągu nr. 5, przekonywa, iż pociąg ten d. 7 (19) listopada wyszedł ze stacji Łowicz o godz. 5-ej min: 42, wypadkowo zatrzymany był przed sygnałem wchodowym stacji Pniewo przez 3 minuty i wszedł na stację Pniewo o godz. 6-ej min. 18. Tak więc. wobec szybkości pociągu i blizkości wyrzuconych trupów, niewątpliwem jest, iż morderstwa dokonała dłoń pewna i wprawna, cały bowiem dramat krwawy nie trwał dłużej nad pięć minut. Zaniepokojeni nagłem wstrzymaniem pociągu przed sygnałem wchodowym stacji Pniewo, Pawlak i Wyrostkiewicz, wyskoczywszy w biegu z pociągu i obszedłszy go z tyłu, zaczęli uciekać ku wsi Odolinek.

*

Tymczasem, zgodnie z subtelnie pomyślanym planem i umową uprzednią, na stację Pniewo, jak to poświadczyli wójt Grabowski i świadek Michał Szymczak, przyjechał Stanisław Baczyński, lecz nie mogąc się ich doczekać, powrócił sam do domu.

Według zeznań Józefy Marga, dnia 7 (19) listopada Szymczakówna prosiła ją o przepranie bielizny i nagliła do tej roboty, tłumacząc, że oczekuje wieczorem swych gości, t. j. Pawlaka i Wyrostkiewicza; Marga widziała, iż Baczyński tego dnia nakupował prowjantów, zakąsek i wódki. Około godziny 5-ej—słowa świadka — Franciszka Szymczakówna zapytała się Baczyńskiego, czy jedzie, na co otrzymała odpowiedź twierdzącą; poczem B. zaprzągł konia i pojechał na dworzec.

Oczekiwani goście przybiegli do Baczyńskiego po godz. 7-ej wieczorem z twarzami i rękoma obryzganemi świeżą krwią i z plikami zrabowanych pieniędzy. Dla nich była tam już przygotowana zakąska i wódka, bielizna wyprana, koń nakarmiony. Po umyciu się i przebraniu z pomocą Franciszki Szymczakówny, mordercy opowiedzieli o dokonanym czynie, chwalili się swoją zuchwałością i rozpoczęli podział łupu, przyczem Pawlak—według zeznań Baczyńskiego i Szymczakówny—dał im 2,500 rs. w tem 300 monetą drobną, Wyrostkiewiczowi 14,000 rs., zaś 1,000 rs. odłożył dla Piotra Tomczaka.

W dwie godziny później Pawlak i Wyrostkiewicz na bryczce Baczyńskiego wyjechali do Bielawki, do Ziółkowskich, u których, zarówno jak i u Baczyńskiego, schronisko zawczasu było dla nich przygotowane. Pod ten czas przybył tam też Jakób Pawlak. Niczem się zgoła nie krępując, Franciszek Pawlak, opowiedziawszy z cynizmem samochwalczym szczegóły dokonanego morderstwa, zaczął chować i lokować pieniądze, złożone przezeń w dwóch blaszanych szkatułkach, nabytych w tym celu przez Jakóba Ziółkowskiego w Kutnie u Kleinbauma, a także w butelce, część gotówki zaś z pomocą Wiktorji Ziółkowskiej zaszył sobie w ubraniu. Jedną blaszankę z pieniędzmi wręczył Jakóbowi Pawlakowi, drugą zaś wraz z butelkami ukrył, według zeznań Ziółkowskich, na cmentarzu w Kutnie.

Jakkolwiek podczas rewizji u Ziółkowskich, oprócz rzeczy Franciszka Pawlaka i rewolweru nic zgoła nie znaleziono, to przecież z okoliczności sprawy i z zeznań świadka strażnika ziemskiego Dembkego wynika pewnik, iż Pawlak zostawił im w nagrodę znaczniejszą sumę pieniędzy.

W ten sposób przytoczone powyżej dane śledztwa pierwiastkowego z należytą ścisłością wyjaśniły i tę okoliczność, że Baczyński, Szymczakówna, Ziółkowscy i Jakób Pawlak zawczasu byli przez Franciszka Pawlaka wtajemniczeni w jego plany i zamiary względem dokonanego morderstwa i, zapewniwszy mu z góry pomoc niezbędną do zatarcia śladów przestępstwa, zobowiązania tego wiernie dotrzymali.

Jedynie też dzięki poparciu, okazanemu przez wspomniane osobistości, Franciszek Pawlak i Jan Wyrostkiewicz nie mogli być schwytani i zdołali uciec za granicę. Według informacyj w toku śledztwa otrzymanych, obadwaj mordercy byli aresztowani w Brazylji i zakwalifikowani zostali do wydania w ręce władz russkich, lecz uwolnieni z więzienia i oddani pod nadzór policji miejscowej, zdołali się ukryć.

*

Badani w charakterze oskarżonych Stanisław Baczyński i Franciszka Szymczakówna, przyznając się do winy jedynie co do ukrywania przestępstwa, zeznali, że na wiosnę 1890-go r. Piotr Tomczak, robotnik na stacji Pniewo, przyprowądził do nich znanego osobiście Baczyńskiemu Franciszka Pawlaka, którego zaopatrzył z Prus w paszport sfałszowany na imię Ignacego Wojciechowskiego. Pawlak pozostawał w szczególnie przyjaznych stosunkach z rodziną Ziółkowskich i z Piotrem Tomczakiem

Na dwa tygodnie przed morderstwem Pawlak ulokował u B. i S. przyjaciela swego Jana, (nieznanego im z nazwiska), któremu, w rozmowie czynił uwagę, iż należy wszelako sprawdzić u Piotra Tomczaka, czy kasjer pojedzie, na co sam odparł, ze jeśli nie dowiedzą się o tem od Tomczaka, dowiedzą się w Warszawie.

Wieczorem d. 7 (19-go) listopada B. i S. istotnie oczekiwali powrotu z Warszawy Pawlaka i jego towarzysza; Baczyński nawet wyjeżdżał po nich na dworzec. Atoli oczekiwani przyszli dopiero później sami i zawiadomiwszy oskarżonych o dokonanej zbrodni, dali im 2,500 rs., przykazując pod grozą śmierci trzymać wszystko w tajemnicy. Obmywszy się następnie ze krwi, (przyczem Wyrostkiewicz zmienił koszulę zakrwawioną, którą Szymczakówna sprała), i odłożywszy pieniądze dla Tomczaka, P. i W. odjechali do Ziółkowskich.

Według zeznań oskarżonych Pawlak był uzbrojony w ten sam nóż, który znaleziono w przedziale wagonu, i w dwa rewolwery, z których, jak sam mówił, jeden przyniósł mu Tomczak.

*

Pociągnięty do odpowiedzialności Piotr Tomczak, nie przyznając sią do winy, zeznał, że na wiosnę r. 1890-go, w nocy, przypadkiem spotkał leżącego w rowie, w pobliżu st. Pniewo, nieznajomego, chorego na nogę, i na prośbę tegoż doprowadził go do Baczyńskiego. Dopiero w sierpniu, odwiedzając Baczyń-

skiego, T. dowiedział się odeń, iż owym nieznajomym był Franciszek Pawlak, ukrywający się przed poszukiwaniami i mieszkający u Baczyńskiego z paszportem sfałszowanym na imię Wojciechowskiego. Pawlak, wywdzięczając się za wyświadczoną przysługę, przyrzekł wynagrodzić Tomczaka, przyczem oświadczył mu, iż ma na oku pewnego bankiera i że w razie, jeżeli interes się uda, będzie szczęśliwy. Na trzy tygodnie przed morderstwem Pawlak w rozmowie z osobą, której Tomczak nie znał, opowiadał, iż widział w wagonie kasjera z dwoma pakietami pieniężnemi, że jeździł z nim już nie po raz pierwszy, i że dotychczas szczęśliwym dla kasjera wypadkiem trafiał się zawsze konduktor znajomy.

Powyższe zeznania Tomczaka co do natury stosunku jego do Franc. Pawlaka obalone zostały zeznaniami świadków Andrzeja Sadowskiego, Marjanny Lewandowskiej i Józefa Różyckiego. Stwierdzili oni długotrwałą znajomość Tomczaka z Pawlakiem, którego T. nazywał nawet swoim krewnym, i dla którego latem r. 1890-go nabył psa od świadka Różyckiego. Nadto świadek Andrzej Baranowski zeznał, że Piotr Tomczak wyszukiwał sposobności do kupna rewolweru, o co nawet świadka prosił.

*

Pozostali oskarżeni, badani podczas śledztwa pierwiastkowego, również do winy się nie przyznali.

Zeznania ich streszczają się, jak następuje:

Ludwik Ziółkowski zeznał, iż d. 7 (19) listopada r. 1890-go istotnie przyjechał do niego Franciszek Pawlak wraz ze swoim towarzyszem. Obadwaj, pojąc oskarżonego wódką, zmuszali go do leżenia w łóżku, chociaż więc Z. słyszał, jak Pawlak opowiadał o dokonanem morderstwie synowi jego, Jakóbowi Ziółkowskiemu, w obecności córki Wiktorji, namawiając syna do ograbienia na współkę poczty, i chociaż widział, jak Pawlak chował pieniądze do butelek i skrzynek, bał się przecież donieść o tem władzy.

Jakób i Wiktorja Ziółkowscy oświadczyli, iż nic nie wiedzieli o sposobie, w jaki Pawlak otrzymał pieniądze, oraz o dokonanem przez niego morderstwie.

Jakób Pawlak zeznał, że brat jego, Franciszek, pozostawiwszy mu na wiosnę r. 1890-go rs. 2,000, przysłał najpierw Baczyńskiego po 700 rs., później Feliksa Dzierdzikowskiego po 300 rs. i wreszcie latem podniósł resztę pieniędzy. D. 8 (20) listopada podsądny wypadkiem zaszedł do przyjaciela brata, Ziółkowskiego, gdzie brat pogróżkami zmusił go do wzięcia na przechowanie 12,000 rs., później zaś d. 11 (23) listopada, przybywszy do jego domu, brat razem z nim pieniądze zakopał, sam zaś ukrył się we wsi Chrząstówek Wielki; w chwili więc dokonywanej przez policję rewizji w domu oskarżonego i w całej wsi Chrząstówek Mały, Pawlak znajdował się w odległości pół wiorsty od poszukującej go policji, która nie domyślała się istnienia drugiej wsi tejże nazwy.

Feliks Dzierdzikowski, Michał i Wiktorja Kupczakowie zeznali, iż nie wiedzieli pochodzenia ukrytych u nich pieniędzy i że nie domyślali się, iż źródłem ich jest morderstwo.

*

Na podstawie powyżej wyłuszczonych okoliczności włościanin wsi Pręczki, w pow. rypińskim, Stanisław, syn Piotra, *Baczyński*, w wieku l. 46; poddana pruska, Franciszka, córka Franciszka, *Szymczakówna*, w wieku lat 28; włościanie gminy Mazów, w pow. łęczyckim, Ludwik, syn Franciszka, *Ziółkowski*, w wieku lat 68, Wiktorja, córka jego, (23 lat) i syn Jakób, szeregowiec rezerwowy artylerji fortecznej petersburskiej (31 l.); włościanin wsi Chrząstówek, w pow. łęczyckim, Jakób, syn Wojciecha, *Pawlak* (25 l.) i włościanin wsi Pniewo, w pow. kutnowskim, Piotr, syn Józefa, *Tomczak* (45 l.), pociągnięci są do odpowiedzialności za to, iż:

nie przyjmując udziału bezpośredniego ani w morderstwie, dokonanem celem zrabowania Schmidta i Kuźnickiego, ani w zrabowaniu pieniędzy, lecz pod wpływem chęci zysku, po uprzedniem porozumieniu się z zabójcą, Franciszkiem Pawlakiem, zdecydowanym na dokonanie morderstwa — Baczyński i Szymczakówna świadomie przed dokonaniem przestępstwa, dawali przytułek u siebie Pawlakowi i Wyrostkiewiczowi, a następnie dostarczali im wszelkich środków do ukrycia się;

Jakób Pawlak, Ludwik, Jakób i Wiktorja Ziółkowscy dopomagali do ukrycia morderców i ich zbrodni;

wreszcie Piotr Tomczak wspierał radą i wskazówkami co do czasu, najbardziej sprzyjającego dokonaniu przestepstwa, tudzież co do terminu przyjazdu Schmidta do Pniewa.

Włościanin wsi Nowe, w pow. kutnowskim, Feliks, syn Jana, *Dzierdzikowski* (l. 41) i włościanie wsi Ladorudzy, w pow. kolskim, Michał, syn Mateusza, *Kupczak* (l. 53) i Wiktorja, córka Tomasza, *Kupczakowa* (l. 50) — oskarżeni są o to, że, nie biorąc żadnego udziału w samem dokonaniu przestępstwa, już po spełnieniu tegoż, świadomie ukryli u siebie: Dzierdzikowski przyjęte przezeń od Franciszki Szymczakówny rs. 2,500, zaś Michał i Wiktorja Kupczakowie od Jana Wyrostkiewicza rs. 10,801, wiedząc, że pieniądze te pochodzą ze zbrodni.

Przestępstwo to jest przewidziane co do Baczyńskiego, Szymczakówny, Ziółkowskich, Pawlaka i Tomczaka w art. 13-ym i 1453 kod. karn., zaś względem Dzierdzikowskiego i Kupczaków — w art. 14 i 1453 k. k.

Po odczytaniu powyższego aktu oskarżenia przez sekretarza, prezes zwrócił się do podsądnych z przepisanemi przez procedurę pytaniami co do winy.

Baczyński w odpowiedzi na to oświadcza: „Do niczego się nie przyznaję, bo o niczem nie wiedziałem" i w dalszym ciągu opowiada, że Pawlaka poznał pod nazwiskiem Wojciechowicza, gdy zgłosił się doń z prośbą o nocleg. Później na propozycję Pawlaka oskarżony do współki z nim wziął w dzierżawę sad i ztąd zamieszkali razem. Pawlak prowadził się zawsze dobrze i podsądny nie domyślał się w nim podejrzanego człowieka, a tembardziej rozbójnika i mordercy. W przeddzień zbrodni Pawlak wraz ze swym towarzyszem wyjechali do Warszawy, zapowiadając powrót swój na dzień następny, prosili, żeby przyjechać po nich na stację; pomimo to podsądny na stacji ich nie zastał. Dopiero później przyszli sami i po kolacji wyjechali, zostawiając na odjezdnem zwitek pieniędzy, jako wynagrodzenie za otrzymywane mieszkanie i życie.

Szymczakówna zeznaje w podobnym duchu, jak B., zapewniając, że „o niczem nie wiedziała". Przyznaje dalej, że widziała na Pawlaku i Wyrostkiewiczu ślady krwi, ale dodaje, że W. na zapytanie w tym względzie odpowiedział, że to jeden cham wszedł im w drogę i z nim się pobili. Później, wedle słów Szymczakówny, P. i W. liczyli pieniądze. Pawlak wyliczył do 14 i dał paczkę Wyrostkiewiczowi, mówiąc: „Masz 14,000 to twój dług"; „A to tysiąc dla nadawcy!" dodał po chwili. Tejże nocy Pawlak i Jan wyjechali, zostawiając dla Baczyńskiego i Szymczakówny, tytułem wynagrodzenia za mieszkanie, wikt i opierunek pieniądze, których oskarżonej na razie nie doręczyli. Przekonawszy się dopiero, że tych pieniędzy jest tak dużo, oskarżona i Baczyński zaczęli nazajutrz podejrzewać, że Pawlak i jego towarzysz chyba coś niedobrego zrobili, a podejrzenia te, połączone z otrzymaną wieścią o spełnionem morderstwie, skłoniły ich samych do ucieczki.

Ludwik, Jakub i Wiktorja Ziółkowscy, nie przyznając się do winy, tłumaczą się tak samo, jak na śledztwie pierwiastkowem.

Jakub Pawlak zeznaje, że z bratem spotkał się u Ziółkowskich (było to nazajutrz po fakcie morderstwa), zkąd brat pojechał na jarmark do Kutna. Na jarmarku wieczorem brat dał oskarżonemu na przechowanie pakiet z 12,000 rs., których pochodzenia nie wyjawił. Oskarżony nie chciał wziąć tych pieniędzy, lecz uległ z powodu groźby brata, że w przeciwnym razie „w łeb mu strzeli".—„On miał rewolwer, a ja nie, więc się zląkłem i wziąłem." Na pół roku przedtem, t. j. na wiosnę, podsądny miał u siebie w przechowaniu 2,000 rs. brata, któremu z tej sumy 700 rs. przesłał był przez Dzierdzikowskiego.

Tomczak powtarza zeznanie, znane czytelnikom z aktu oskarżenia.

Michał Kupczak, ojczym Wyrostkiewicza, opowiada, iż, powróciwszy z lasu, zastał niespodziewanie w swej chacie pasierba, który na trzeci dzień zażądał furmanki do Dąbia. O zakopanych w ogrodzie pieniądzach nic nie wiedział, wskazał zaś miejsce ich zakopania jedynie na tej zasadzie, że wiedział, jak Wyrostkiewicz kręcił się w owem miejscu.

Wiktorja Kupczakowa (żona poprzedniego) twierdzi, że o żadnych pieniądzach nie słyszała ani od męża, ani od syna. Ten ostatni wspomniał jej tylko o kilku rublach, otrzymanych od kolegi.

Wreszcie Dzierdzikowski utrzymuje, że Pawlaka znał oddawna, jako zamożnego „kawalera" i ani podejrzywał w nim zbrodniarza. „Wszyscy go przecież znali w okolicy". Od żony Baczyńskiego (czyli od Szymczakówny) przyjął na przechowanie pieniądze, ulegając jej prośbom i myśląc, że to jej własne oszczędności; zakopał zaś je za jej poradą, dla bezpieczeństwa od złodziei.

Po tej indagacji nastąpiło odebranie od świadków przysięgi, od której wyłączono tylko Selkowską.

O 1-ej nastąpiła przerwa półgodzinna.

Fr. N.

Z Petersburga.

Nowosti piszą:

„Wbrew rozchodzącym się pogłoskom o rozbrojeniu trójprzymierza, to ostatnie zabiera się do nowych uzbrojeń. Wiadomo już, iż w Berlinie spodziewają się w październiku ukończyć reformę wojskową. Austro-Węgry myślą również o nowych uzbrojeniach, a to nietyle z własnej dobrej chęci, ile pod naciskiem Berlina. Przypomnienia i admonicje sfer berlińskich na łamach gazet niemieckich nabrały nawet dość stanowczej formy. Znane już są artykuły *Kreuzzeitung* i *Nordd. allg. Ztng.*, otóż, zdaje się, że treść ich musiała wywrzeć w Wiedniu i Peszcie wpływ odpowiedni. Przynajmniej tak wnosić należy z artykułu *Pester Lloyda*, wydrukowanego na widocznem miejscu w organie hr. Capriviego, a mianowicie w gazecie *Nordd. allg. Ztng.* Organ urzędowy węgierski nietylko popiera zdanie swych współkolegów niemieckich co do konieczności uzbrojeń dla Austrji, lecz nawet wpada w pewien zapał wojowniczy. Według słów wzmiankowanej gazety, militaryzm współczesny nietylko nie niszczy państw i narodów, lecz nawet dopomaga do ich rozwoju ekonomicznego. Jeszcze w roku 1850-ym uczeni i profesorowie przepowiadali Prusom bankructwo, a mimo to okazało się, że Prusy, dzięki olbrzymim ofiarom na wojsko, mogły zjednoczyć Niemcy i rozwinąć następnie w swych granicach możliwy dobrobyt ekonomiczny. Państwo, nie opierające się na poważnej podstawie wojskowej, nie może być ani silnem, ani bogatem. Sama armja, mająca duże potrzeby, dostarcza jednocześnie znaczne zarobki ludności miejscowej.

„Dalej — zawsze według zdania gazety węgierskiej — powiększenie armji austrjacko-węgierskiej koniecznem jest, zwłaszcza dla samych Węgier, jeżeli te zechcą zapewnić sobie pokój wewnętrzny i zewnętrzny.

„W ten sposób niema chyba wątpliwości, iż sfery rządowe austrjackie mają istotnie zamiar iść dalej w ślady za Niemcami i zbroić się w dalszym ciągu, chociażby to miało doprowadzić monarchję naddunajską do ostatecznego bankructwa. *Hic Rhodus, hic salta* — mówili starożytni rzymianie, austrjacy zaś spółcześni wybornie rozumieją ten frazes klasyczny. Skoro zawarli ścisłe przymierze wojenno-polityczne z Niemcami, dziś, pomimo chęci, muszą z konieczności ponosić ciężary wojenne."

Następnie gazeta petersburska powiada:

„Jeżeli są wątpliwości, to tylko co do Włoch, dla których śmiała teorja gazety *Pest. Lloyda* stała się koniec końców fatalną pod każdym względem. W Berlinie oddawna już zrozumiano, że chociaż Włochy chciałyby jaknajszczerzej wypełnić swoje zobowiązania względem trójprzymierza, nie mogą jednak uczynić tego bez narażenia się na katastrofę. Przyszła podróż króla Humberta do Berlina pozostaje podobno w związku z powyższą kwestją. Król przedstawi zapewne szczegółowe wyjaśnienia, które wpłyną niewątpliwie na przyszłe losy trójprzymierza i dalszych uzbrojeń.

„W ostatnim razie Niemcy i Austrja będą musiały oczywiście pokryć upadłość Włoch, a podobna perspektywa bynajmniej nie jest pociągająca dla mocarstwa, uważającego siebie za wielkie, ponieważ po przyjęciu podobnej pomocy niezależność jego stanie się czczym dźwiękiem bez znaczenia.

„Bądź co bądź trójprzymierzu grozi nowe przesilenie, wypływające ztąd, że wszystkie trzy mocarstwa nie zadowalniają się już obecnemi swojemi siłami i wyszukują nowych środków w celu dalszego prowadzenia uzbrojeń. Rozbrojenie byłoby najlepszem wyjściem z takiego położenia, lecz o niem nie chcą słuchać. Wypada tylko doczekać się jesieni, aby przekonać się, w jaką nową fazę wejdzie trójprzymierze. Nadchodzące lato według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się areną nowych usiłowań członków trójprzymierza, aby wzmocnić swe znaczenie za pomocą wciągnięcia nowych mocarstw. Tymczasem na pierwszym planie umieszczono Anglję i Szwecję. Czy jednak usiłowania te uwieńczy skutek pomyślny—to dopiero rzecz przyszłości."

Gorące rozprawy w prasie russkiej z powodu *vitaliny* przypomniały dawniej już wynaleziony przez chemika, prof. Poehla, środek „sperminę". Oto, co donosi w jednym z ostatnich numerów *Now. wr.*:

W tych dniach spermina zwróciła na siebie uwagę tutejszej Akademji nauk. Jeden z najbardziej wpływowych członków Akademji, znany chemik N. N. Beketow, będąc obecnym w laboratorjum prof. Poehla podczas doświadczeń, zainteresował się sperminą i złożył Akademji nauk referat o badaniach nad tym środkiem leczniczym. Sama zaś praca prof. Poehla o sperminie pojawi się niebawem, jak o tem możemy zapewnić z najwiarogodniejszego źródła, w rocznikach Akademji. Zwracamy uwagę na ten fakt głównie z tej racji, że wszyscy pamiętają zbyt dobrze, z jaką obojętnością i lekceważeniem potraktowała korporacja lekarska prace chemika petersburskiego."

W tej samej gazecie w rubryce „z pracy" czytamy:

„Nader ciekawy artykuł o przeciążeniu lekarzy, zwłaszcza urzędujących, znajdujemy w organie specjalnym *Russk. medicina.* Artykuł zupełnie słusznie wykazuje, jak ciężkiem jest nieraz położenie lekarzy i jak lekkomyślnie postępuje sobie publiczność, uważająca lekarza za jakiegoś wyjątkowego filantropa

obowiązanego nieść w ofierze o każdej porze dnia siebie samego i swój czas dla ocalenia bliźniego, bez względu na własne zdrowie, odpoczynek i bezpieczeństwo.

„*Russk. med.* dowodzi dalej, że skutkiem tych anormalnych warunków pracy śmiertelność wśród lekarzy jest nader znaczna, przewyższająca normę śmiertelności wśród ludzi innego fachu. Jako zaś jedyny środek przyjścia z pomocą lekarzom, organ specjalny proponuje: oznaczenie wieku prekluzyjnego dla zajęć lekarskich, ograniczenie godzin pracy dziennie i wyznaczenie lekarzom po pewnym z góry oznaczonym czasie emerytury państwowej.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Stan zdrowia jenerała Gressera jest bardzo niebezpieczny, ponieważ zapalenie się rozszerza i potworzyły się liczne plamy gangrenowe.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rozbiór chemiczny witaliny wykazał, że częściami składowemi jej są: boraks i gliceryna.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Moskiew. wied.* donoszą, że komisja pod prezydencją senatora Abazy uchwaliła projekt odwołania wyjątkowych taryf kolejowych na owies, wprowadzonych wskutek nieurodzaju i zakazu wywozu zboża i wogóle zniesienia wszelkich taryf, które zastosowane były tylko jako środek prowadzący do pewnego celu. Przewóz zboża powinien być tańszym i do takich okolic, które wcale nie ucierpiały wskutek nieurodzaju.

DELEGACJE.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapadło już postanowienie, iż delegacje wspólne zwołane będą we wrześniu. Minister wojny, fzm. Bauer, zażądał o cztery miljony więcej, niż w roku zeszłym. Nadwyżka ta obrócona będzie wyłącznie na dalsze reformy armji.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wykupienie banknotów papierowych potrzeba będzie 312 miljonów, z których przypada na Austrję około 218, na Węgry około 93 miljonów. Na nabycie złota preliminowano trzy lata. Rządowi węgierskiemu dwie grupy bankierskie poczyniły już korzystne oferty, w tej liczbie Rotszyld.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wszystkie kluby rady państwa uchwaliły wysłać swych delegatów na konferencję poufną z ministrem finansów Steinbachem, który wyłoży im zasady regulacji waluty.

EDISON.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W sierpniu przybędzie tutaj Edison z nowym aparatem do przenoszenia muzyki.

EMIN BASZA.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— O losach Emina krążą tutaj sprzeczne wiadomości. Pogłoska o śmierci jego nie sprawdziła się, wszakże z powodu słot panujących bez przerwy i drogi wiodącej przez moczary leśne ociemniał zupełnie. Nie dotarł on do Wadelay, według jednych z powodu oporu plemion miejscowych, według drugich dlatego, ponieważ rząd Konga, któremu konferencja berlińska przyznała część Ekwatorji, już w sierpniu r. z. zajął ten kraj. Na czele wyprawy tamtejszej stoi Van Kerkhoven. Emin basza wrócił do Kafatasi, nie zaniechał wszakże dotąd swoich planów i czeka na przybycie posiłków, prowadzonych przez Stuhlmana.

ŻÓŁTA FEBRA.

Brema 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Parowiec Lloyda „Berlin” powrócił z Brazylji. Na pokładzie jego zmarło kilka osób na żółtą febrę.

DRAMAT KRÓLOWEJ.

Paryż 10-go maja. (*Telegr. pryw. Kur. War.*)— Ekskrólowa Natalja napisała dramat „Matka” w języku francuzkim.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Giolitti otrzymał misję utworzenia rządu.

ZBIEGŁY KASJER.

Kair 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zbiegły kasjer frankfurckiego domu Rotszyldów, Jäger, bawił tutaj w przeszłym tygodniu pod przybranem nazwiskiem i odjechał znowu, utrzymując, że udaje się do Grecji. (Podobno odpłynął do Ceylonu; *przyp. red.*)

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarzowa Elżbieta uda się na kurację do Karlsbadu.

Praga czeska 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Hr. Taafe przyrzekł dostarczyć subwencji państwowej na uregulowanie przedmieść prazkich.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz wystosował do hr. Herberta Bismarka telegram, dziękujący mu za uwiadomienie o zamierzonym związku małżeńskim z hrabianką Małgorzatą Hoyos i winszujący mu szczęścia.

Karlsruhe 10-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Król szwedzki przybył tu wczoraj.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj odbył się pogrzeb zecera Hamonoda. Prezes paryzkiej rady municypalnej wygłosił mowę, w której naganiał surowo policję paryzką i zapewnił, że ludność nie da się przerazić.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pomiędzy delegowanym rządu portugalskiego, Serpa Pimentelem, a komitetem wierzycieli skarbu tamtejszego przyszło do ugody.

Rzym 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Mianowany posłem włoskim w Berlinie hr. Taverna skutkiem zmiany gabinetu w Rzymie zażądał dymisji, której mu król udzielił. (Hr. Taverna nie rozpoczął jeszcze urzędowania, mimo że już d. 7-go kwietnia był mianowany; *przyp. red.*)

Rzym 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomość, podana przez kilka dzienników tutejszych, o odroczeniu podróży królestwa włoskich do Berlina uważaną jest w tutejszych sferach dworskich za pozbawioną wszelkiej podstawy.

Ateny 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Klęska Delyanisa, przy zbliżających się wyborach do izby, jest niewątpliwą.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 213 75 (wczoraj 214.65)
Ruble na dostawę 214 00 (wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa 10-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 215, co się równa kursowi 46.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały słabe usposobienie z powodu niepomyślnycb rezultatów wprowadzenia obrotów terminowych rublami na giełdzie paryzkiej. Petersbug cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.45 i rs. 9.48. Nasze zebranie, pod wpływem dość chętnej podaży waluty, obniżyło początkowy kurs Berlina wpłatowego 46.55 (równia 214.80 m. bez kosztów) do 46.47½ (t. j. 215.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. na korzyść rubli i 22½ kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 46.35 i 46.37½, z terminem jednomiesięcznym po 46.35, w końcu b. m. po 46.45, 46.47½, 46.50 i 46.52½, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 46.40, 46.42½ i 46.45.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.55, 46.52½, 46.50 i 46.47½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 37.80. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 79.45 i 79.40.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.49, na Paryż 37.95 i na Wiedeń 79.60.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.35 i 98.15, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych po 98.05. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1864-go po 238, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 198, 198.75, 199 i 199.25. Ulokowano kilkanaście tysięcy biletów Banku Państwa II-ej em. po 101.65. Pożyczkę wewnętrzną 4% wszystkich czterech seryj z r. 1887-go ceniono po 95.50, a nabyto kilka tysięcy I-ej ser. po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.30 I ser. i po 101.85 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.55 i 101.60. **Listy zastawne 5% m. Warszawy** ofiarowano po 102 I i II-ej s., po 101.75 III ser., po 101.25 IV i V ser., nabyto kilka tysięcy V-ej serji po 101.15 i 101.20. Listów 5% zastawnych m. Łodzi kupiono kilka tys. IV serji po 99.75, przy chęci otrzymania po 100.25 za I s. i po 100 za trzy pozostałe serje. Obligów 5% kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 100.60.

W żądaniu, bez ruchu, akcje Banku handlowego w Warszawie po 360, warszawskiego Banku dyskontowego po 377; w poszukiwaniu akcje warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 225; w żądaniu warsz. Tow. fabryk cukru po 1000, w poszuk. Tow. fabr. cukru Dobrzelin po 1100; w żądaniu Józefów po 225, Czersk po 240, Hermanów i szkowice po 280, Konstancja po 610, Starachowice po 90, hutnicze po 375 i Zawiercie po 325.

W żądaniu kupony celne po 1.52¼.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 46.65, za Londyn krótki 9.49, za Paryż krótki 37.85 i za Wiedeń krótki 79.60.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05[6] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym maja.—Ogólna tendencja dzisiejszego targu zbożowego była słaba, ruch mały, obroty ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy i za wyborową osiągana 8.60, za białą 8.50—8.55, pstrą wcale się nie zajmowano. Ofiarowano też 500 korcy pszenicy z próbek czerwonej z Cesarstwa, która nie miała jednak nabywcy. Żyta dowieziono 100 korcy. Przy słabem usposobieniu płacono za wyborowe 7.05, za średnie 6.60, ordynarne bez obrotu. Dowóz owsa wynosił 100 korcy. Sprzedawano po 2.90—3.50, stosownie do gatunku. Jęczmienia dostawiono 30 korcy i za dwurzędowy osiągano 4.50. Pud siana kupowano po 35—40 kop., pud słomy po 25—30 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9-go maja 1892 r.

	wyszło:		pozostaje	
Żyta	—	wagonów	37	wagonów
Owsa	—	„	58	„
Mąki żytniej	—	„	27	„
Mąki pszennej	—	„	6	„
Kaszy jaglanej	—	„	295	„
Kaszy gryczanej	2	„	12	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	—	„	14	„
Jęczmienia	—	„	76	„
Grochu	—	„	1	„
Gryki	—	„	7	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	28	„
Łoju	—	„	9	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	18	„
Cukru	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	48	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	3	wagonów	645	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 122 do 129	kop. za pud.
Żyto	od 112 do 120	„ „ „
Jęczmień	od 85 do 95	„ „ „
Owies	od 88 do 100	„ „ „
Kasza jaglana	od 128 do 135	„ „ „
Kasza gryczana	od 165 do 185	„ „ „
Groch	od 125 do 125	„ „ „
Gryka	od 112 do 116	„ „ „
Kukurydza	od 63 do 67	„ „ „

Nafta pozostaje w usposobieniu słabem, przy cenach bardzo nizkich, bo 20 kop. bez kosztów w Carycvnie za towar loco i o kilka kopiejek tylko drożej na dostawę w miesiącach jesiennych i zimowych. W Warszawie sprzedają po rs. 1 kop. 6 franco rezerwoar z akcyzą.

Zapasy owsa w portach bałtyckich wynoszą: w Rewlu 1,595.000 pudów, w Rydze 2,440,000 pudów i w Libawie 2,997,600 pudów, czyli razem 7,032,600 pudów.

Libawa d. 2-go maja. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, suche litewskie 102—105 kop. w poszukiwaniu, kurlandzkie 101—104 kop. w poszukiwaniu, russkie 108 do 110 k. w poszukiwaniu. Pszenicy bez nabywców. Owies biały słabo, kurlandzki i litewski dobry 73 do 74 kop. płacono, 73 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień cicho, dobry kurlandzki 80 kop. do 82 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 kop. do 75 kop. w poszukiwaniu. Hreczka (z gwarancją 100 funt. hol.) od 95 kop. płacono. Groch suchy słabo, na paszę 85 kop. w poszukiwaniu, mało-russki od 100 kop. w poszukiwaniu. Bób od 95 kop. w żądaniu. Wyka słabo i bez ruchu. Fasola bez obrotów. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 145—146 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 145—146 kop. w poszuk., stepowe 7-miarowe 150 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 130—131 k. w poszukiwaniu. Makuchy lniane bardzo słabo, russkie wyborowe 105 kop. w żądaniu, 100—102 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 82 do 83 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 58—60 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube litew. 45—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne 145 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w d. 28-ym i 30-ym kwietnia wynosił: 123 wagony różnych towarów.

NA POMNIKI

Fotografje na Porcelanie

wiecznie trwałe, sposobem ogniotrwałym, artystycznie wykonywa Malarnia porcelany

RYSZARDA FIJAŁKOWSKIEGO

w Warszawie, Bracka nr 20. 1387

Ważne dla wszystkich, mających dużo i prędko pisać.

Pióro stalowe z rezerwoarem „Unicum".

Pisze po jednorazowem namoczeniu w atramencie 500 wyrazów czyli cały list. Sztuka 5 kop.; tuzin 50 kop.; pudełko zawierające 50 sztuk rs. 2.

Wielkie udogodnienie dla osób starszych i nerwowych.

Nabywać można w ***Składzie Papieru J. Funka Żabia nr 3*** i innych.

Handlującym znaczny rabat. 1744



En gros & Detail

wszelkie przybory

do Rybołóstwa

W SKŁADZIE BRONI

i artykułów wszelkiego sportu

ROBERTA ZIEGLER

Trębacka nr 4. 584r

WOJCIECH OSMAŃSKI,

artysta orkiestry teatru Wielkiego, przyjmuje zamówienia na majówki, orkiestra od 6 do 20 osób i skrzypce z fortepianem oraz śpiewy przy ślubach i żałobnych obrzędach. Szeroka Freta 18, m. 7. 1789

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 1782

— Dr. ***Stanisław Witkowski*** powrócił. Hoża 14, m. 1, przyjmuje od 4—6. 1842

Dr Wł. Daniewski

powrócił z zagranicy. Od 20 maja ordynować będzie w ***Solcu***, jako lekarz zakładu wód mineralnych i szpitala św. Edwarda. 1834

1 Maja

ciągnienie premjówek szlacheckich zadatek rs. ***15.*** wypłata według życzenia nabywców ***od rs. 5. Cała wygrana należy do kupującego.*** Rosyjski Bank handlowy i komisowy, Jeneralna agent. warsz. Senatorska 17.

starego stylu 1719

KOMITET
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że w spełnieniu obowiązującej ustawy i postanowienia ogólnego zebrania reprezentantów, składanie głosów do urny wyborczej na wybrać się mających 17 reprezentantów kasy, dopełniać się będzie w lokalu kasy przy ulicy Włodzimierskiej pod nr 17, poczynając od dnia 14 maja do dnia 20 maja r. b. włącznie, w godzinach biurowych od 10—2-ej, poczem o godz. 7 wieczorem, tegoż dnia, nastąpi otwarcie urny wyborczej i obliczenie głosów wobec delegowanych reprezentantów. 763r

OSTRZEŻENIE.

Żadnych rewersów i weksli nie wystawiałem, za nikim nie poręczałem, uprzedzam, aby nikt takowych nie nabywał. 768r

Antoni Gawroński.

Rada Zarządzająca
Dnieprowskiego Tow. Metalurgicznego
w Południowej Rosji

zawiadamia, że kupon nr 3 od obligacyj, płatny dnia 1 (13) maja r. b. można realizować w St.-Petersburgskim banku Międzynarodowym w St.-Petersburgu i w kasie zarządu w Warszawie. 762r

DLA PP. MŁYNARZY!

W powiecie grójeckim do wydzierżawienia zaraz wiatrak walcowy do tego ogród i łąka. Wiadomość hotel Angielski 29, od 9—10 rano. 1855

Droga żelazna
Warszawsko-Terespolska

podaje niniejszem do wiadomości, iż na czas od 8 (20) maja do 8 (20) października r. b. wprowadzają się na przejazd pomiędzy Warszawą (Pragą) Terespolską i stacjami i przystankami: Miłosną, Rembertów, Nowo-Mińsk, Dębe-Wielkie, Mrozy i Cegłów bilety pasażerskie wszystkich trzech klas, z ustępstwem 50% od przynależnej według ogólnej taryfy opłaty przewozowej dla biletów spacerowych i 30% dla biletów abonamentowych. Główniejsze warunki, na których powyższe bilety ustanowione zostały, są następujące:

I. Dla biletów abonamentowych:

1) Bilet abonamentowy bezimienny składa się z okładki i 20 kuponów. Każdy kupon ważny jest na jeden przejazd w jednym kierunku i na pociąg ten, na który został ostemplowany.

2) Bilet abonamentowy ważny jest w ciągu czasu od 8 (20) maja do 8 (20) października r. b. i na wszystkie określone rozkładem jazdy pociągi pasażerskie, o ile w takowych znajdują się wagony odpowiedniej klasy.

3) Kupon bez okładki jest nieważny.

4) Pieniądze zapłacone za bilet abonamentowy w żadnym razie zwracane nie będą.

II. Dla biletów spacerowych:

1) Bilety spacerowe są jednorazowe, mają formę zwykłych biletów pasażerskich i służą na przejazd w jedną i drugą stronę.

2) Bilety spacerowe sprzedają się na stacji Warszawa (Praga) i na stacji miejskiej drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej tylko w niedziele i dni świąteczne, przyczem powrotny przejazd do Warszawy za biletem spacerowym, może mieć miejsce pociągiem spacerowym, w dni niedzielne i świąteczne kursującym, lub też następnego dnia pociągiem pasażerskim osobowym lub też towarowo-osobowym z wyjątkiem pociągu pocztowego i kurjerskiego. 764r

— Dr med. ***Adolf Kozerski,*** asystent szpitala św. Łazarza, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 9 i 4—6 po poł. Od 1—2 wyłącznie kobiety. Próżna nr 3 (róg Zielnej). 1845

— ***A. Daum*** otworzyła pracownię kapeluszy przy ul. Miodowej nr 4 (Podwale nr 3.) 766r

765r ***Józef Kamiński,*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ul. Miodową nr 4 (Podwale 3) m. 10; przyjmuje do godz. 10 rano i od 5—7 po p.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. R.—List pod W. R. na poczcie. 1829

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ks. Sebastjan Kneipp
„Dziecko zdrowe i chore"

Poradnik dla ojców i matek troskliwych.

Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 15; wysyła się także za zaliczeniem pocztowem.

Nakład Księgarni J. Gutanowskiego,

32. Senatorska 32. 805

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Dyrekcja
Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.,

720

zawiadamia, że na mocy § 84 Ustawy Ogólnej dla Dróg Żelaznych w dniu 1 (13) Maja r. b., o godzinie 10-ej rano, w magazynie ekspedycji towarów pośpiesznych w Warszawie, będzie sprzedawane przez publiczną licytację masło, wagi pud. 1 fun. 5, przybyłe za frachtem „Suchedniów—Warszawa" № 124 **w dniu 20 marca/1 kwietnia roku bieżącego.**

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Ośm Spichrzy,

z górą i windą, gdzie obecnie egzystuje fabryka z motorem gazowym, na fabrykę lub na skład cukru.—Twarda 16. 674R

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

24 włók ziemi pszennej, odległy o milę od kolei.—Bliższa wiadomość Krucza 16, m. 6. 826

Młyn wodny

z nowem urządzeniem wewnętrznem, położony w dobrej miejscowości, jest do wydzierżawienia na korzystnych warunkach.—Rozporządzalny kapitał dzierżawny powinien wynosić co najmniej 3,000 rs.—Bliższa wiadomość u inżyniera Małyszczyckiego, Smolna 7, mieszkania 1, w Warszawie. 821

Hotel Angielski
w Suwałkach,

w ręku chrześcijanina, otwiera się z dniem 8 (20) Maja r. b.—Hotel posiada elegancko umeblowane numera i restaurację w miejscu, oraz stajnie i wozownie wygodne. 825

A. WERNER
Skład Fortepianów,

egzystujący od przeszło 50 lat, przeniesiony został z Senatorskiej na Żórawią 29. 807

Zarząd Dóbr i Interesów Ordynacji domu Hrabiów Krasińskich.

Do Inżyniera-Technologa **p. Gustawa Ritter**, wynalazcy **„Exsiccatora" w Warszawie.**

Osuszona **w r: 1886** z wilgoci za pomocą **„Exsiccator'a** suterena, obecnie jest **zupełnie sucha** i niema w niej śladu byłej wilgoci. Z podobnym skutkiem używamy **„Exsiccatora"** w Dobrach dla **zabezpieczenia** drzewa od **gnicia i pękania**, co poświadczam z wyrazem **uprzejmego podziękowania. Administrator domów hr. Krasińskich,**

Krakowskie-Przedmieście № 410.

(pieczęć) (podpis) **Wolski.**

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki.**

Broszurki wysyła się bezpłatnie—franco,

Adres: Ritter—Warszawa. 827

Aparat Gorzelniowy

do sprzedania,

używany, ale w doskonałym stanie, systemu Savalle'a, dwu kolumnowy, przepędzający na godzinę 125 wiader roboty, dający spirytus 90% do 95%.—Aparat pochodzi ze znanej fabryki „Schmiedt et Sohn w Nancu".—Aparat do dnia 10 Czerwca b. r. można widzieć w działaniu.—**Oferty przyjmuje Kantor Kurjera pod № 1847.** 704r

Podajcie rękę szczęściu!

Sprzedaż pożyczek premjowych na raty po rs. 5 miesięcznie, z zadatkiem rs. 15 i natychmiastowem prawem do wygranej.—Żadnych dodatków tylko 6% rocznie i 1/4% komisji, które przez cały czas płacenia rat nie ulegną podwyżce.—Ciągnienie 1 (13) Maja, przyjmuje się asekuracja od amortyzacji.. Generalna Ajentura Koncesjonowanego domu bankierskiego Towarz. M. de la Fare et. Comp., I. L. Chaimowicz, Łódź, ul. Piotrkowska № 60, naprzeciw domu Konstadta.—Osobiście porozumieć się można od 11-ej przed. poł. do 1-ej po południu.—Z prowincji uprasza się o nadsyłanie zadatku pocztą.—Na sprzedane i asekurowane u mnie bilety, poszły w przeciągu kilku miesięcy następne większe wygrane: 75,000 rs. na serję 10135 № 14 II emisji, 10,000 rs. na serję 6244 № 8, Banku Szlacheckiego Ziemskiego i kilka innych małych wygranych. 648r



Do sprzedania

OGIER,

rysak tambowski, lat 8, zdatny na reproduktora, za rs. 200.—Wiadomość: Krochmalna 48, mieszkania 11, o godzinie 7-ej wieczorem. 847

15 rozmaitych Powozików:

697

koszykowe, wolanty na gumowych kołach, bryczki, **w fabryce powozów KAROLA**

SUMMENA, Leszno 36.

59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59,

wprost Ordynackiej, 3-ci dom od ulicy Świętokrzyzkiej.

KAPELUSZE SŁOMKOWE

poleca 768

Wiedeńska Fabryka
Marcelego Wilden'a,

przeniesiona

z ulicy Marszałkowskiej № 141 i Zielnej № 36, na ulicę

59, NOWY-ŚWIAT 59,

wprost Ordynackiego, 3-ci dom od ulicy Świętokrzyzkiej.

Wszelkie Kapelusze przyjmują się do przerabiania.

59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59,

Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat 59, Nowy-Świat

---

Jedynie prawdziwy Ryzki Kunceński

BALSAM

Ziołowy, którego własność we wszystkich częściach świata jest wiadomą i „dobroć" onego uznaną została przez Departament Medyczny za № 4689.

Moskwa 1882

Istnieje od r. 1845

Drożdże prasowane wytworzone z kukurydzy.

Spirytus i wódka oczyszcz. rum, koniak i arak, **różne wódki i trunki,** nalewki i essencje, **wódka francuzka. kimmel, likiery zagraniczne** i inne.

A. WOLFSCHMIDT, Ryga.

Zaszczycony najwyższemi nagrodami na wszystkich Wszechświatowych oraz innych **Wystawach.—Wyroby powyższe są do sprzedania we wszystkich Handlach Win.**—Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 246r

---

Pince-nez, OKULARY

najcelniejszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (nie zamożnym **od 50 kop.**)—Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, zabezpieczające, Gąbki ochronne, Bandaże i t. p. **„najtaniej"** nabyć można w zakładzie optyczno-elektrotechnicznym **JULJANA DE FISERA, ulica Szpitalna № 6.**—Tamże: **Dzwonki** elektryczne, **Piorunochrony, Telefony** zakłada na żądanie.—Zlecenia z prowincji za zaliczeniem.—Przyjmują się reparacje. 391r

Składy Wyrobów Tytoniowych
W. Muśnicki & S-ka

zawiadamiają niniejszem PP. Handlujących temiż wyrobami, oraz Szanowną Publiczność, że czynności w tychże składach **w Niedziele i Święta** odbywać się będą:

W Składzie Głównym, Erywańska № 3, od godz. 9-ej zrana do 12-ej w południe.

W Składzie detaliczno-hurtowym, Marszałkowska № 158, od godz. 1-ej do 5-ej po poł.

W Składzie specjalnym pod firmą **„Ottoman"** ul. Marszałkowska № 149, również od godziny 1-ej do 5-ej po południu.

W dzień **Nowego-Roku** i pierwszy dzień świąt **Wielkiej Nocy, Zielonych świąt, Bożego Narodzenia,** czynności we wszystkich składach tak jak dotychczas będą zupełnie zawieszone. 823

W. Muśnicki & S-ka.

KOŃSKI ZĄB.

Prima Choice Virginia w wyborowym gatunku.—Centnar rs. 5, worek 100 kil. rs. 12 oraz wszelkie inne nasiona gospodarskie, warzywne i kwiatowe, poleca **skład nasion J. Trojanowskiego w Miechowie** (st. dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej.) 722r

OSTATNI TYDZIEŃ

Wyprzedaży

ZABAWEK DZIECINNYCH i GALANTERJI. 794

Marszałkowska 107 róg Chmielnej.

Ceny o 10% niższe. **Ceny o 10% niższe.**

Ostrzega się przed szkodliwem fałszowaniem i naśladowaniem.



Strzedz się należy sfałszowania.

Ażeby uniknąć podrobienia i naśladowania, wymagać potrzeba

Mydła prawdziwego,

noszącego podpis czerwony na etykiecie i cechę fabryczną przez Rząd zatwierdzoną za № **3374.** 719r

Skład Moskwa, Wiedenskij per. d. Pietrowa.

Kapitał.

Poszukuje się kapitału od rs. 100 do 150 tysięcy rubli, na 5%, z 10-cio letnią gwarancją.—Oferty proszę składać „Kapitał—poste-restante". 816

Od 1-go Lipca **do wynajęcia**

7 pokojów,

przedpokój i kuchnia.—Praga, ul. Aleksandrowska № 8/184A., wprost cerkwi.—Wiadomość u stróża. 813

Ujeżdżalnia J. Golińskiego

Mokotowska № 31.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, **na stajnię i w komis do sprzedania.** 594r

---

M. FISCHMANN Warszawa NALEWKI 24.

Specjalna fabryka stempli **KAUCZUKOWYCH**

Cenniki gratis i franco.

Na prowincję za nachnamą

403R

EAU DE COLOGNE

SUPÉRIEURE

RAFRAICHISSANTE.

PRÉCIEUSE POUR LA TOILETTE

BROCARD & Cie



Skład Kremky & Co, ul. Leszno Nr 1.

№4711.

ROZOWE

MYDŁO GLICERYNOWE.

Najwytworniejsze mydło Glicerynowe,

przezroczyste

JAK KRYSZTAŁ,

dzięki swej znakomitej własności, wielce rozpowszechnionem zostało.

Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność skutkiem obfitej piany, bardzo przyjemny i delikatny zapach róży, oto są przymioty, w wysokim stopniu podnoszące wartość tego mydła.

Wyroby № 4711 otrzymywać można w znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 135r

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Letnie Mieszkanie

w Rudzie Guzowskiej,

złożone z sześciu pokojów, dwóch kuchen, ogródka i altan z obszernemi werendami, pod lasem sosnowym, do wynajęcia.—Wiadomość u B. Oksnera na miejscu. 802

Nowo-otworzony
Magazyn Mód,

uczennicy W-nej pani Marczewskiej, przy ulicy **Elektoralnej № 33,** m. 5, **przyjmuje kapelusze do roboty, po cenach umiarkowanych, jsk również ma wielki wybór gotowych.** 711R

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy,** bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA (1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
(1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . . „ 1.80
(1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon po 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka,** róg Niecałej; **W. Sniechowskiego,** Perfumerja, Nowo Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 65. 273r



Sól Wiesbadeńska
ze źródła
„KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYNSKI

Z KLASZTORU FECAMP WE FRANCYI

WYBORNY, WZMACNIAJĄCY, WZBUDZAJĄCY TRAWIENIE I APETYT.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Zawsze wymagać czworogrannej etykiety u spodu każdej butelki z podpisem Dyrektora generalnego.

W SPRZEDAŻY *w każdém mieście we wszystkich lepszych handlach delikatesów, win i likierów.*

Towarzystwo Główne Rossyjskich Dróg Żelaznych.

Linja St.-Petersbursko-Warszawska.

W celu udogodnienia publiczności, mieszkającej przez lato w okolicach stacyj położonych pomiędzy Warszawą a Małkinią, wprowadza się **od dnia 1 (13) Maja** roku bieżącego **komunikacja tańsza**, a mianowicie: Sprzedawane będą **bilety z powrotem**, służące na przejazd **w dni Niedzielne i Świąteczne, z ustępstwem 25%** od ceny taryfą oznaczonej, oraz **książeczki abonamentowe** dla codziennej komunikacji, każda na 20 przejazdów, **z ustępstwem 40%** od taryfy.

I. **CENA BILETÓW**, z ustępstwem 25% od opłaty w taryfie wymienionej, dla przejazdu pasażerów, wraz z powrotem, w dni Niedzielne i Świąteczne, **we wszystkich pociągach, oprócz pośpiesznych**, pomiędzy St. Warszawa a poniżej wyszczególnionemi Stacjami Drogi Żel. St.-Petersbursko-Warszawskiej:

Za przejazd pomiędzy Warszawą a Stacjami:	Opłata, wraz z poborem na rzecz skarbu					
	w Wagonach I Klasy		w Wagonach II Klasy		w Wagonach III Klasy	
	Ruble i kopiejki					
Wołomin	—	92	—	70	—	37
Tłuszcz	1	82	1	37	—	71
Łochów	2	89	2	18	1	13
Zieleniec	3	62	2	72	1	40
Małkiń	4	42	3	32	1	72

Uwaga 1). Bilety według powyższej taryfy, mają wartość w ciągu 3-ch dób, licząc dzień, w którym zostały wydane, za całą dobę,—przytem, jeżeliby po upływie terminu, t. j. po północy trzeciej doby, pasażer był w drodze powrotnej, bilet jego nie traci swej wartości aż do miejsca przeznaczenia.

Uwaga 2). Rogatkowe na rzecz m. Warszawy, jest włączone do opłaty za przejazd.

II. **CENA KSIĄŻECZEK ABONAMENTOWYCH**, z ustępstwem 40% od opłaty w taryfie ustanowionej, na 20 przejazdów, pomiędzy Warszawą a stacjami poniżej wymienionemi Drogi Żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej, **we wszystkich pociągach, wyjąwszy pośpieszne**:

Z Warszawy lub do Warszawy do Stacji lub od Stacji następujących:	Opłata, wraz z poborem na rzecz skarbu					
	w Wagonach I Klasy		w Wagonach II Klasy		w Wagonach III Klasy	
	Ruble i kopiejki					
Wołomin	7	85	5	55	2	91
Tłuszcz	14	55	10	95	5	67
Łochów	23	07	17	43	9	03
Zieleniec	28	95	21	75	11	19
Małkiń	35	31	26	55	13	71

Uwaga. Z książeczki abonamentowej korzystać może tylko ta osoba, na imię której wydaną została i w tym celu załączoną być winna do książeczki fotografja abonującego. 718r



Skład Fortepianów i Pianin



K. Fritzsche,

ŚWIĘTOKRZYZKA 29 (obecnie),

a z d. 1 Lipca b. r. Erywańska Nr 9.

Na letnie mieszkania przygotował wybór (specjalnie budowanych nieodstrajających się) Pianin do wynajęcia.—Warunki zwykłe.

Sprzedaż na raty.

NB. Z d. 1-go Lipca 1892 roku powyższy Skład przeniesiony będzie na ulicę **Erywańską Nr 9, róg Jasnej.** 824

OGŁOSZENIE.

Poszukiwane są od 1-go Lipca 1892 r. lokale lub cały dom, dla sotni kozaków oraz stajnia na 150 koni skarbowych.

Życzący wynająć lokale, zechcą składać deklaracje zapieczętowane na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej, do wydziału wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 638r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 około 350 sążni kwadr. foremnych granitowych, albo porfirowych kostek, dla brukarskich kanalizacyjno-wodociągowych i innych robót miejskich w m. Warszawie, od rs. 43 za sążeń kwadratowy.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 714r

Kąpiele Reinerz

na Szląsku Pruskim, klimatyczna, bogata w lasy miejscowość kuracyjna, na wzniesieniu nad poziomem morza 568 metrów,—posiada trzy obfitujące w kwas węglany, alkaliczno-żelaziste źródła, kąpiele mineralne, błotniste, prysznice i wyborowy zakład leczenia się żętycą i mlekiem.—W szczególności nadaje się dla chorób oddechu, odżywiania i całego organizmu. Rocznie 7000 osób.—6-iu lekarzy kąpielowych.—Otwarcie sezonu w **początku** Maja.—Od stacji kolei żel. Rückers-Reinerz 4 kilom.—Prospekty gratis i franco. 678

M-ME ANNA,

Marszałkowska 149,

poleca wielki wybór Sukien gotowych:

Wełnianych od rs. 20,

Kretonowych od rs. 14,

Satinkowych od rs. 18,

Mantyle i Żakietki od rs. 14,

Kapelusze ubrane od rs. 3.

815

Przedsiębierstwo Robót Betonowych

K. Gagatnicki i S-ka,

Kantor główny i fabryka: Prosta Nr 17—19, Telefonu Nr 595; Kantor pomocniczy, do przyjmowania obstalunków na budowę grobów: Powązkowska Nr 8, wprost 1-ej bramy cmentarza.

Poleca płyty chodnikowe, posadzki kościelne, posadzki z tafli kolorowych i Lastrico, rury, doły kloaczne, sklepienia, lodownie, baseny, pomniki, piwnice grobowe, całe groby z betonu i t. p. 728

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Maja r. b., o godz. 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus**, przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r. do 1 (13) Stycznia 1896 r., miejsca na placu przy ulicy Nalewki, naprzeciw ogrodu Krasińskiego, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 42 kop. 50 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 665r

KONFITURY KIJOWSKIE

N. A. BALABUCHO.

Magazyny:

Kijów — Kreszczatik Nr 31, wprost Hotelu Belle-vue.

St.-Petersburg — Newski prospekt Nr 3.

Magazyny wysyłają zamówienia za zaliczeniem frachtowem.—Cenniki bezpłatnie. 669r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Maja (3 Czerwca) r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę szopy dla pomieszczenia furgonów do przewożenia aresztantów przy warszawskim areszcie policyjnym, od summy anszlagowej rs. 355 kop. 62.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 713r

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie, Mazowiecka 16, francuzki wprost z Paryża, z krawiecczyzną do umieszczenia zaraz. 15821

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3, rozpoczęły się kursa kroju systemem Worth'a, Laferièra, krawatów, kapelusznictwa, haftu, deskowych robót, malarstwa na jedwabiach, porcelanie, terracoty, barbotiny. Przy szkole pracownia sukien, okryć. 15353

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, znająca dobrze języki: francuzki i niemiecki, życzy sobie wyjechać na lato zagranicę albo na wieś, w charakterze nauczycielki lub towarzyszki. Wiadomość: Wilcza № 12, mieszkania 7, od 2-ej do 4-ej. 14971

Froeblowski zakład, Żelazna 50, poszukuje ogrodu do wynajęcia na parę godzin dziennie dla użytku dzieci. Oferty przyjmuje się na miejscu. 1363r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs Angielska. 8 Miodowa. oficyna 25. 15082

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1347r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1243r

Nauczycielka znająca gruntownie język francuzki, poszukuje lekcyj za obiady. Oferty dla „Jadwigi" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 15262

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, m. 4, od 4-ej do 8-ej. 14768

Pensjonat prywatny w Poznaniu przyjmuje z początkiem roku szkolnego panienki, za cenę umiarkowaną, pod bardzo troskliwą macierzyńską opiekę. Francuzka w domu. Warunki i bliższe szczegóły: Nowy-Świat № 12, mieszkania 5, w godzinach rannych: od 10-ej do 12-ej codziennie. 14256

Potrzebna na wieś nauczycielka, do przygotowania dwóch chłopczyków do gimnazjum, wymagalna konwersacja w języku francuzkim. Wiadomość: Widok 13, m. 2. 15303

Potrzebny jest zaraz korepetytor, gruntowny matematyk, do ucznia IV-ej kl. realisty. Krochmalna № 48, m. 29. 15260

Potrzebny doświadczony korepetytor języka russkiego. Beduarska 25, m. 10, od godziny 9 do 11-ej. 15243

Przygotowuję do szkół realnych, udzielam lekcyj russkiego, francuzki i niemiecki teoretycznie. Oferty zostawiać u stróża domu № 18 Wilcza. 15344

Poszukuję lekcyj, języki starożytne, nowożytne, konwersacja russka. Oferty: kantor Kurjera „Studentowi." 15371

Realista 6-ej klasy poszukuje korepetycyj na wyjazd. Krucza 36, m. 8. 15270

Student, b. realista poszukuje zaraz korepetycyj na czas letni na wieś. Wiadomość: Żórawia 25, m. 20. 15245

Student potrzebujący zaraz pieniędzy na wpis, poszukuje kondycyj lub korepetycyj na czas wakacyj, z zapłatą z góry, przynajmniej 30 rub. Żórawia № 17, m. 6. 1374r

Student uniwersytetu, życząc sobie wyjechać do Ojcowa, poszukuje stosownej lekcyj. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod literami „W. K." 1369r

Zdolny nauczyciel russkiego języka i korospondencyj poszukiwany. Oferty przyjmie Kurjer dla „Handlowca № 917." 15284

Zakład froeblowski Heleny Borowskiej, Mokotowska 55, do użytku dzieci dwa ogrody zajmujące przestrzeni 12,000 □ łokci. 14430

Doniesienia osobiste.

Andrzejowi Cz. gub. kielecka list wysłany. 15300

Blondynka lat 20, panna, katoliczka, szlacheckiej rodziny, wykształcona, wychowana starannie, praktycznie, muzykalna, posiadająca jak na teraz tylko tysiąc rubli, poszukuje męża wykształconego, z zaletami charakteru, zajmującego pewne stanowisko. Traktując rzecz serjo, proszę o nadsyłanie ofert poważnych do Łodzi, gub. piotrkowska, poste-restante pod signum „Noblesse oblige." 1346r

Dla „Pszenicznej sterty" list na poczcie od „Małej." 15331

„**Eugenjusz**" Suwałki, raczy odebrać list z poczty. 15242

Kupiec wyznania mojżeszowego, młody, inteligentny, z dobrej rodziny, chce wstąpić w związek małżeński z panną młodą, z posagiem 3,000 rs. Oferty poste-restante „Niezależny" za okazaniem kwitu. 15091

Kawaler młody, przystojny, blondyn, dobrego urodzenia, posiadający kapitał 40,000, pragnie się ożenić z wdową bezdzietną do lat 35, z posagiem, lub z panną, szatynką, o oczach niebieskich. Adres: dla „Wacława" poste-restante Warszawa. 15158

List dla „Beatryczy" wysłany.—S. 15378

Listu rekomendowanego z fotografją Violetta nie otrzymała. 15339

Młody mężczyzna, w wieku lat 33, polak, pochodzenia szlacheckiego, obywatel ziemski, posiadający 7,000 mórg wartości 1,200,000 marek, obciążony długiem 450,000 marek, mieszkanie pańskie, urządzone z wszelkim komfortem, szosa i stacja kolei w miejscu, życzy sobie wstąpić w związki małżeńskie. Łaskawe reflektantki miłej powierzchowności, z odpowiednim majątkiem, zechcą się zgłosić pod lit. K. T. poste-restante Strzałkowo W. Ks. Poznańskie. Nadmienia się, że tylko oferty poważne będą uwzględnione. 1357r

Panna 23-letnia, córka zacnych rodziców, wysoka, ładna, szatynka, średnio wykształcona, lubiąca pracę, prawa ale bez posagu i... bez pretensji, zdrowa i świeża, pragnie znaleźć męża dobrego, miłego, choćby rzemieślnika, byle prawego charakteru i szczerego swojaka. Poste-restante dla „Rozy." 15159

List dla Żmudzinki K. K. na poczcie. 15272

Panna do lat 27, przystojna, choćby tylko sympatyczna, polka, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pojmująca obowiązki rodzinne i społeczne, decydująca się wybrać za męża kawalera lat 27, przystojnego, bruneta, katolika, szlachcica, średnio inteligentnego, prawego charakteru, przemysłowca i obywatela gubernji kowieńskiej, mogącego przy wspólnych staraniach i przy dodaniu do jego mienia umiejętności i zdolności w postaci pożyczki tylko na majątek ziemski 6 lub więcej tysięcy rubli posagu, któren to zostałby własnością żony, mogącego więc zapewnić byt przyzwoity, raczy nadesłać ofertę pod adresem: Warszawa poste-restante przedstawiającemu kwit Kurjera № 15076, dla Przemysłowca-obywatela. Przy zaletach umysłu i serca nie należy się krępować niedostatkiem jakim. Dyskrecja zupełna zapewnia się słowem; nieuskutecznienie obowiązuje zwrócić korespondencję. O ile nie zrobi subjekcji, zawiadomić w Kurjerze o wysłaniu listu. 15076

Touzenganc listy odebrał i odpowiedź na nie wysłana. 15078

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona izraelitka poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w Kurjerze dla R. C. 15345

Buchalter korespondent, człowiek poważny z polskim, niemieckim i francuzkim, rekomendacje pierwszorzędne, poszukuję zajęcia buchaltera, administratora, reprezentanta, jako kasjer może dać pewność w gotowiznie i hipotecznie rs. 10,000. Łaskawe oferty Rajchman Frendler Senatorska 26, dla W. B. 1356

Damy poszukujące osoby wykształconej do towarzystwa, lektorstwa, korespondencji lub t. p., w miejscu lub na wyjazd, na godziny lub stale, raczą składać łaskawe oferty: Senatorska 26, Rajchman i Frendler, pod „Wdowa." 1277r

Francuzka (szwajcarka) bona poszukuje miejsca. Miodowa 12, m. 17. 15314

Krojczy ubiorów męzkich wykwalifikowany poszukuje posady. Oferty proszę złożyć w Kurjerze pod lit. M. N. Warszawianin. 15222

Kiper, który pracował przez lat 36 w różnych handlach win, zdolny do wszelkiego gatunku wina i podejmuje się obciągać po 2 rs. beczkę wina. Pawia № 31, mieszk. № 7, H. G. 15230

Młoda, inteligentna i przyzwoitego wychowania panna poszukuje posady kasjerki lub sklepowej. Wiadomość: Browarna 12, m. 7, zrana od 10-ej do 3-ej po południu. 15347

Mężczyzna w sile wieku, były właściciel młyna parowego i wodnego, poszukuje miejsca jako zarządzający fabryką lub większym młynem. Łaskawe oferty sub K. K. w Kurjerze Warsz. 15286

Osoba młoda, kompletnie posiadająca krój i krawieczyznę, życzy wyjechać na wieś.—Oferty przyjmuje Kurjer lit. K. W. 15362

Osoba z Poznańskiego, znająca krawieczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca.—Oferty przyjmuje Kurjer dla „P." 15382

Pomocnik adwokata przysięgłego przyjmie administrację domu. Chłodna 28, mieszkania 13. 14634

Piwowar technik, wykwalifikowany w swym fachu w kraju i zagranicą, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Lech." 14780

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Złota 59, m. 23. 15278

Rządca domu wykwalifikowany, urzędnik poważnej instytucji pragnie zarządu każdego czasu, za odpowiednie mieszkanie. Łaskawą ofertę prosi złożyć: sklep niciarski Marji Jost róg Marszałkowskiej i Chmielnej. 15107

Tapicer bez zajęcia wykonywa roboty po cenach niskich. Złota 2. 15282

Życzę miejsca jako gospodyni do domu zamożnego na wyjazd do Rosji. Oferty proszę zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem Felicja S. 15259

100 rs. za wyrobienie stałej posady technikowi lub kasjera, inkasenta, magazyniera, na żądanie kaucja. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Potrzebujący." 14786

b) Zaofiarowane.

Bona niemka przychodnia potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Kotzebue 2, mieszk. 5, od godz. 5 do 6-ej po południu. 15384

Chłopiec do posyłek potrzebny jest zaraz.—„Rundo", Marszałkowska 123. 15239

Chłopiec potrzebny do blacharza. Nowy-Świat 3. 15232

Do sklepu niciarsko-galanteryjnego potrzebna jest panna, obeznana z tym handlem i władająca dobrze językiem niemieckim.—Wiadomość w składzie nici, Nowy-Świat № 69, od godz. 12 do 2-ej. 15096

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne, uczennice i do zwijania.—Kajper, Leszno 49. 15055

Drukarz i pomocnik drukarski do pedałówki potrzebny jest zaraz. „Rundo", Marszałkowska 123. 15240

Ekonom, agronom, kawaler, otrzyma posadę. Ulica Jasna 2, Biuro pracy Dąbrowskiej. 15342

Inteligentna, młoda kobieta, z kaucją od 500 rs., potrzebna jako kasjerka w poważnym sklepie, za dobrem wynagrodzeniem.—Oferty ze szczegółowem curiculum vitae przyjmuje Kurjer pod A. Z. 12. 15348

Kucharz potrzebny jest od 1 (13) maja do klubu russkiego. Nowy-Świat 67. 15225

Kucharz wykwalifikowany potrzebny zaraz do Galicji, do domu prywatnego.—Zgłosi się ze świadectwami: Mazowiecka № 3, stróż wskaże. 15081

Lekarz potrzebny jest do miasta Konstantynowa pod Łodzią, język niemiecki potrzebny, praktyka ustalona. Wiadomość w aptece miejscowej. 1331r

Maszynistka i podręczne do spódnic potrzebne zaraz. Leszno 4, mieszk. 5. 1386r

Maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 4, m. 8. 15361

Na wyjazd potrzebna panną służąca z krawieczyzną, prasowaniem, mająca dobre świadectwa. Pensja 100 rs. Oferty z kopjami świadectw złożyć w kantorze Ku rjera Warsz. pod sig. „Panna służąca." 15324

Na niemiecki do przetłómaczenia dzieła treści filozoficznej z polskiego, potrzeba osoby z klasycznem wykształceniem. Adres pod lit. A. A. 5 przyjmuje Kurjer Warsz. 15256

Potrzebne podręczne do kwiatów. Pańska № 66, m. 74. 15098

Potrzebne panny zdatne i do nauki. Szpitalna 4, m. 21. 15127

Potrzeba zaraz dwóch kontrolerów z kaucją po rs. 20. Zgłaszać się zrana od 11 do 1-ej, wieczór od 6 do 8-ej, Świętojerska 17, wiadomość u Jabłońskiego. 15233

Potrzebne panny zdolne i podręczne, Nowy-Świat 49, m. 18. 15198

Piekarski majster do zarządu potrzebny na prowincję, z kaucją i świadectwami. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Piekarz." 15182

Potrzebuję niemłodej kobiety do bezdzietnego małżeństwa, do usługi, za mieszkanie u kawalera. Chłodna 18, m. 15. 14813

Potrzebne są panny zdolne do staników i podręczne. Złota № 8, mieszkania 5, drugie piętro. 14821

Potrzebny ślusarz i uczeń od lat szesnastu do mechanika, pierwszeństwo z prowincji.—Nowogrodzka № 18. 15218

Potrzebny tokarz do zakładu mechanicznego, Twarda 6. 15224

Potrzebna uzdolniona podręczna do kapeluszy. Ulica Królewska № 51. 15227

Panna kamizelczarka uzdolniona potrzebna zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Nowogrodzka 25, m. 2. 15228

Potrzebna panna do haftu. Marszałkowska № 145, m. 19. 15255

Potrzebna zdolna panna do szycia gorsetów na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Nalewki 13, mieszk. 24. 15229

Potrzebne są panny do roboty. Ulica Pawia № 14, m. 3. 15235

Potrzebna jest panna podręczna do bielizny. Ulica Oboźna № 2, mieszk. 72. 15238

Potrzebna uzdolniona krawcowa do domu prywatnego. Krakowskie-Przedmieście 87, mieszk. 3, od 11 do 2-ej. 14978

Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Leszno 25, m. 9. 15247

Potrzebne podręczne i uczennice do krawieczyzny. Grzybowska № 29, mieszkania 24. 15354

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic zaraz. Ulica Świętokrzyzka № 9, m. 22. 15365

Potrzebna zaraz podręczna do krawieczyzny. Elektoralna № 28, m. 27. 15369

Potrzebne maszynistki do bielizny. Ulica Mostowa № 18, mieszk. 6. Tamże maszyna Wilsona do sprzedania za przystępną cenę. 15377

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Bednarska 11, m. 34. 15309

Panny zdolne podręczne do staników i panienka do rękawów potrzebne. Ul. Leszno № 24, m. 13. 15311

Potrzebna panna do dziurek w bieliźnie męzkiej. Ulica Oboźna № 8, m. 18. 15312

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.—Sliska № 6, m. 5. 15313

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Marszałkowska 136, Stankiewicz. 15316

Potrzebna panna do krawieczyzny podręczna i do nauki. Chmielna № 72, mieszkania 33 15315

Panny potrzebne zupełnie uzdolnione w szyciu ręcznem i maszynowem do negliży damskich. Robota stała. Kapitulna 6, mieszkania 11. 15318

Potrzebna panna podręczna i do nauki. Ul. Wspólna № 18, mieszkania 2, w bramie na parterze. 15323

Potrzebna panna umiejąca krawieczyznę.—Elektoralna 28, m. 36. 15340

Potrzebne panny podręczne do staników.—Pańska № 68, mieszk. 18. 15285

Potrzebne są panny do krawieczyzny.—Chmielna № 19, m. 25. 15288

Potrzebny administrator domu z kaucją.—Oferty poste-rest. „Administrator." 15291

Potrzebni zaraz silniejsi uczniowie, bez dopłaty, do warsztatu ślusarskiego. Wiadomość: mleczarnia, Leszno 33. 15301

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczyzny. Złota 33, mieszk. 10. 1375r

Poszukuję osoby inteligentnej do wychowania dzieci i zajęcia się gospodarstwem domowem, niewielkich wymagań, bo zaledwie mam 600 rs. rocznej pensji. Adres przyjmie kantor Kurjera pod „Osoba niewielkich wymagań." 15249

Potrzebna jest na letnie mieszkanie bona w średnim wieku, z krawieczyzną i dobremi świadectwami. Ulica Twarda № 1, m. 6, od 3 do 5-ej. 15273

Podręczne do sukien potrzebne. Freta 4 drugie piętro, front. 15385

Panny kompletnie zdolne do staników i dziewczynki do nauki potrzebne zaraz. M. Glińska, Nowy-Świat 41. 15387

Potrzebna bona francuzka lub polka mówiąca dobrze po francuzku, w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Nowozielna 51, mieszk. 9, zrana do 11-ej lub 4—6-ej. 15383

Potrzeba zaraz 10 panien uzdolnionych do haftu białego. Ulica Świętokrzyzka № 35, mieszk. 9. 15381

Potrzebna jest bona francuzka do dwóch chłopczyków. Wiadomość: ulica Senatorska № 26, w fabryce bielizny T. Fuks. 15380

Potrzebny jest chłopiec do magazynu galanteryjnego. Wiadomość: Marszałkowska 145, „Hipolit." 15379

Sklepowa potrzebna jest z kaucją do samodzielnego prowadzenia sklepu z wędlinami. Wiadomość: Marszałkowska № 98, w składzie wędlin. 1385r

Uczeń i praktykant mogą znaleźć miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie, Nalewki № 49, wejście od Miłej. 14388

Uczeń dobrej konduity potrzebny do handlu żelaznego R. Straussa, ul. Marszałkowska, № 138. 14981

Uczniowie potrzebni są do fabryki wyrobów srebrnych Klimowicz. Ulica Długa № 20. 15325

Uczeń potrzebny do handlu win i towarów kolonjalnych. Wolska № 5, Naake. 15333

Zdolna panna do ubierania kapeluszy potrzebna do magazynu K. Świderskiej, Marszałkowska 140. 14810

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna panna do kroju, szycia sukien. Nowolipie 17, drugie piętro, front. 15306

Zdolny i energiczny młody człowiek, przyjemnej powierzchowności, mówiący dobrze językami polskim, russkim i niemieckim, może natychmiast znaleźć posadę jako ajent w mieście i na wyjazd na prowincję. Pierwszeństwo mają ci, którzy przez dłuższy czas pracowali w większych interesach i posiadają chlubne świadectwa, których kopje prosimy przedstawić przy ofercie pod lit. J. G. w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1380r

Kupno i sprzedaż.

A) Motory gazowe używane systemu Adama, o sile $^3/_4$, 2, 3, 6, 12, 20 i 30 koni, do odstąpienia po bardzo niskiej cenie. Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedm. № 5. 1121r

Amerykan mały dwuosobowy, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Wilcza № 65. 15138

Bryczka wolantową robotą, używana, do sprzedania. Wiadomość: skład węgla, Jerozolimska 33. 14648

Bardzo tanio wanny, zycbady, prysznice, lodownie, klozety pokojowe. Skład fabryczny, Złota 14, przy Marszałkowskiej. 14723

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 13915

Biura męzkie dobrej roboty najtaniej. Danilowiczowska № 4, stolarz. 14771

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie. Jubiler Oraczewski, Nowy-Świat 36. 1348r

Biurko szafkowe wiedeńskie, nowiuteńkie do sprzedania. Krucza 35, mieszk. 4. Obejrzeć można od piątej do ósmej. 15327

Cztery chomonta angielskie tanio do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 65, w kantorze. 14694

Do sprzedania powóz w dobrym stanie, koła zapasowe, koń ogier kary rosły, dwa zaprzęgi do pojedynki i dwie liberje za rs. 550. Wiadomość: Warecka 1, u stangreta. 15319

Do sprzedania maszyna męzka bardzo tanio. Wiadomość. Kozia 10, m. 3. 15356

Do sprzedania bryczki nowe, bardzo gustowne. Ulica Biała № 3, mieszk. 7. 15264

Duży wybór kwiatów po cenach możliwie niskich poleca firma „Irys." Tamże przyjmują się kapelusze do ubierania. Ulica Hoża № 14. 15085

Do sprzedania sikawka do polewania ulic i ogrodów, lustro ramy złocone łok. 3 wysokie, 2 szerokie. Ul. Miodowa 16, u zegarmistrza. 1381r

Do sprzedania za rs. 55 pompa kanałowa z cylindrem. Wiadomość u stróża, Twarda 6, od 9—11-ej. 15275

Do sprzedania dwie dorożki jednokonne, dwoje sanek, 4 konie, uprząż. Praga, Brzeska № 19. 14812

Eleganckie rzeczy wyprzedaję, aksamitne meble, fortepian, biurko, wózek dziecinny, biżuterję, kapy i t. p. Nowo-Wielka 13, mieszkania 14, pomiędzy 3 a 8-ą wiecz. 15293

Figusy ładne, duże, sprzedam po rs. 7. Zielna 17, mieszk. 5. 15294

Fortepian Hofera rs. 260 sprzedaje student. Chmielna 45, m. 9. 15339

Fortepian Kralla dobry, pianino berlińskie sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście № 17, Granke. 15372

Fortepian sprzedaję. Złota 32, mieszk. 24, od 9 do 2-ej. 14239

Fortepian, pianino sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej, strojenia, reparacje.— Jerozolimska 84, Strzelecki. 12752

Fortepian mało używany rs. 340, pianino również rs. 300 sprzedam. Ulica Jasna 4, Dütz. 14938

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania.— Widzieć można od 1 do 3-ej po południu, Włodzimierska 16, m. 5. 14869

Fortepian, pianina do sprzedania, reparacje przyjmuję. Nowy-Świat № 9, Gruszczyński. 14893

Fotel, wózek żelazny na resorach dla chorego i kula. Krucza 5, m. 17. 15061

Fortepian do sprzedania z mechaniką angielską. Lombard, Długa 25. 15160

Jest do sprzedania brek, dorożka i bryczka wolantową robotą. Ulica Nowy-Świat № 25. 15335

Klacz wierzchowa lat 5, bardzo ładna, rasy angielskiej, do sprzedania. Wiadomość w hotelu Polskim. 14933

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1258r

Kapelusze filcowe męzkie i damskie bardzo tanio nabywać można w nowootworzonym składzie przy fabryce, Chłodna 55. 1350r

Kufer podróżny, prawie nowy, sprzedam tanio. Dzika 20, mieszk. 34. 15133

Kareta i amerykan tanio do sprzedania.— Chmielna 60, m. 3, od 9—11-ej. 15069

Kareta czteroosobowa i powóz mało używane do sprzedania. Krucza 9. 15058

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Kasy ogniotrwałe. J. Mietke, Niecała № 8. 15064

Karetę trzyosobową sprzedam tanio. Chmielna 7, Wojciech pokaże. 15330

Kasy ogniotrwałe do sprzedania. Ul. Krochmalna № 46, J. Grabowski. 15302

Korzystna wiadomość!! Pozostałe po licytacji w lombardzie są do sprzedania za przystępną cenę trzy nowe ogniowe sikawki i welocyped 2-osobowy (tandem) oraz faeton i bryczka. Przemysłowa № 31, w lombardzie. 15265

Koń wierzchowy wyjeżdżony do sprzedania. Krucza № 27, wiadomość u stróża. 15263

Klacz arabska do sprzedania. Daniłowiczowska 7, stajnia remizy hotelu Krakowskiego. 15250

Lew, jaguar i inne okazy wypchane oraz kilka tysięcy minerałów do zbycia za gotówkę lub na rozpłaty po kilka rubli miesięcznie. Ogrodowa 23, m. 15. 15261

Łóżek para orzechowych, eleganckich, rs. 36. Leszno 44, u stolarza. 14455

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 14282

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 14303

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 15367

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 15132

Maszyna Whelera-Wilsona za rs. 20. Królewska 3—16. 15248

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 15364

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 15357

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 13745

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 45 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Meble i sprzęty kuchenne za bezcen do sprzedania. Chłodna № 50, m. 7. 14614

Nowość na bieżący sezon. Wózki dziecinne kolebkowe od rs. 12 i wyżej poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1352r

Nowiuteńka suknia „Eifel" za 10 rs., stanik niebieski 2, gorset nowy tanio, kaftanik ciemny. Zastać 4—6-ej, Hoża 10, mieszkania 17. 15252

Na raty. Elektoralna 47. Wanny, wagi, serwisy, stołowe szkło, noże, widelce oraz inne przedmioty gospodarstwa domowego. 15269

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy 2, portjery odpasowane 5.— Makow, Solna 9. 14582

Prelotka z russkim zaprzęgiem, amerykan, bryczka do sprzedania. Leszno № 82. 15299

Powozik zdatny na wieś oraz trzy klacze do sprzedania. Nowy-Świat 30, m. 4. 15028

Para dobrych kuców do sprzedania. Świętokrzyzka 13. 15156

Sprzedam bryczkę, ule pszczół, beczki po miodzie. Koszyki 51, Wyczałkowski. 15326

Sprzedaję tanio pół tuzina frażetowskich noży, widelców, łyżek, łyżeczek, parę lichtarzy litery J. P. nieużywanych. Czysta 6, mieszkania 17. 15320

Sprzedam tanio nowe sakpalto. Nowy-Świat 41—28. 15358

Stół okrągły jesionowy składany 8 rs., sofka z pudłem 5 rs., do sprzedania. Szkolna № 4, stróż wskaże. 15226

Szafy sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 50, m. 6. 15236

Szarabanik koszykowej roboty, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Ceglana № 5, u stróża. 1384r

Tokarnia żelazna w dobrym stanie, z suportem, około 12 stóp długa, potrzebna. Wiadomość w hotelu Litewskim, w kantorze, do 10-ej zrana. 15297

Tanio stół obiadowy bilardowy oraz komoda. Krucza 49, mieszk. 7. 15310

Tanio otomana i szeslong. Żórawia 26, u tapicera. 14445

Trzy szafy dębowe do sprzedania tanio. Ul. Wilcza № 23, mieszk. 36. 14793

Wózki fotelowe dla osób chorych, różnych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 25 do 100, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1353r

Wóz do sprzedania. Dzielna 27, u stróża. 14898

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wózki dziecinne najnowszych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 6 do 50, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1354r

Wskutek wyjazdu do odstąpienia różne meble i kompletne urządzenie gospodarskie. Nowa Praga, ulica Mała, w domu pod № 8, mieszkanie żandarmów drogi żel. petersburskiej. 14790

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli w dobrym stanie, kryty jutą. Złota 22, m. 3. 15092

Z powodu wyjazdu rozmaite meble są do sprzedania całkowicie lub częściowo. Marszałkowska 136, mieszkania 4, od godziny 2-ej do 5-ej. 15290

2 szafy dębowe rzeźbione, nowe, do sprzedania bardzo tanio. Twarda 32, m. 18. 15296

3 dziecinne welocypedy tanio do sprzedania. Karmelicka 6, m. 12. 15279

250 kopiejek materace zdrowia, znanej dobroci z wełny drzewnej, dobre dla letników, wysyłane za zaliczeniem. Tapicer, Królewska 17. 13752

Interesa handl. i mająt.

Adres: Warszawski Skład Dywanów, Kotzebue № 2, urządził pierwszą wielką wyprzedaż Dywanów, Portjer, Obić meblowych, Kołder, Chustek, Der i t. p. Ceny oznaczone w rubryce „Doniesienia rozmaite" pod № 1892. 14107

Adres: Wyprzedaż w „Warszawskim Składzie Dywanów" trwać będzie tylko dni dziesięć. 14107

A) Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 3 w Warszawie, ma wiele dobrych mieszkań do wynajęcia, piekarnie, mieszkania letnie, sumy do wypożyczenia, kupców na domy od 20,000 do 150,000 rs., kupców na majątki ziemskie; sklepy, cukiernie, garbarnie i laboratorjum do sprzedania, rządców z kaucją do umieszczenia; poszukuje kilku willi niezbyt daleko. 15416

A) 11,000 rubli potrzeba na pierwszy numer dóbr ziemskich. Wiadomość: adwokat przys. W-ny Kalinowski, Królewska 3. 15350

Altana do sprzedaży wody sodowej do wydzierżawienia na sezon letni na Zjeździe, obok mostu. Wiadomość: ulica Leszno 34, mieszkania 6. 15223

Apteka do sprzedania w Wilnie, potrzeba gotówką od 10—13,000 rs. Bliższa wiadomość u M. M. Deula, Wilno, ulica Trocka. 15304

Bez ryzyka!! Do interesu dobrze prosperującego, prowadzonego przez fachowca-kawalera, potrzebny wspólnik lub wspólniczka z kapitałem około 2,000 rs. Adres: Kurjer Warszawski „Uczciwemu kupcowi." 15349

Do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich dobra ziemskie rozległości $55^1/_2$ włók, położone w bardzo dogodnej pozycji, w całości lub częściowo, z powodu możności dogodnego rozdzielenia na 3 folwarki, odległe od Warszawy dwie godziny jazdy koleją nadwiślańską, bez służebności, z lasem, z inwentarzem i płodozmian dawno zaprowadzony. Dom mieszkalny i inne budynki murowane. Ogrody dwa owocowe i angielski z oranżerją. Bliższych szczegółów udzieli w Warszawie Druga Sala Licytacyjna, Senatorska № 28. 14451

Dom do sprzedania, 3 oficyny murowane, plac pod front i oficyny, plany gotowe, dochód brutto rs. 2,700. Wiadomość u administratora domu przy ul. Ogrodowej № 7, od godziny 4—7-ej. 14925

Do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa, majątek ziemski Łukawka, położony w gub. radomskiej, o 2 mile od stacji Ostrowiec drogi żel. iwangrodzko-dąbrowskiej, a o jedną milę od powiatowego miasta Opatów. Przestrzeni włók 8, mórg 4 ziemi czysto pszennej. Szacunek ogólny z inwentarzem 34,000 rs., z których przy gruncie pozostaje pożyczka Towarzystwa kredytowego rs. 10,000. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela, poczta Opatów. 13361

Do sprzedania majątek przy kolei warszawsko - wiedeńskiej, 135 morgów ziemi pszennej, bez serwitutów, z zasiewami, łąkami, ogrodem owocowym, propinacją, inwentarzem. Chmielna 64, mieszk. 1. 15374

Dom z placem do murowania, na pryncypalnej ulicy, w cenie 68,000 rs., do sprzedania; warunki dogodne. Wiadomość u adwokata Lesselrota, ulica Długa 57; między godz. 5—7-ą. 15241

Do sprzedania majątek rozległości 1,898 mórg, w tem łąk i ornego 1,109 mórg, lasu wartościowego 789 mórg, młyn wodny, budowle gospodarcze murowane, zaasekurowane na 28,000 rs., gorzelnia parowa najnowszej konstrukcji, wartości 25,000 rs., przy szosie łączącej z ludnem fabrycznem miastem. Zasiewy kompletne i inwentarz. Pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 32,900 rs., więcej długów niema. Wiadomość w Warszawie, Zielna 32, mieszkania 7, od godziny 1—4-ej i od 5—7-ej. 14858

Handel towarów kolonjalnych, egzystujący lat dwadzieścia, z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość: Chłodna № 12. 14849

Interes egzystujący od lat 40, dający 60 procent, potrzebuje wspólnika z 2,500 rs. Wiadomość w kantorze drukarni, Tłomackie № 13, od 3-ej po południu. 15355

Jest do sprzedania kawiarnia. Wiadomość: ul. Zapiecek № 2, w filji pieczywa. 15044

Jest do sprzedania sklep z gorsetami, interes dobrze procentujący, firma znana, wiadomość ul. Zgoda № 2 m. № 16. 15106

Jest do odstąpienia sklep spożywczy i kolonjalny, róg Złotej i Zielnej, w tunelu № 14, na dobrych warunkach, z powodu wyjazdu. 14457

Kupię dom w szacunku od 20 do 30 tysięcy rubli. Opisy szczegółowe proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem B. 79. 15087

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki w mieście i do letnich mieszkań, wysyła i odbiera wszelkie towary, pakuje meble, lustra, szkło i t. p., poleca skrzynie po bardzo tanich cenach. 1376r

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 3, ma do wynajęcia: mieszkania w Warszawie i letnie, piekarnie; do sprzedania: sklepy, cukiernie, laboratorja, domy w Warszawie i na prowincji, fermę, majątki ziemskie i garbarnie, młyny do wydzierżawienia, sumy do umieszczenia i żądania sum; rządców majątków z kaucjami do umieszczenia. Potrzebuje: willi w okolicach Warszawy, w miejscowości zdrowej i lesistej i 2 pokojów umeblowanych z kuchnią na lato, za Alejami Jerozolimskiemi. 1378r

Majątek ziemski z lasem oraz majątek niewielki z ładną rezydencją, oba blisko kolei położone, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 14714

Mydlarnia w dobrym punkcie do odstąpienia. Wiadomość: Staro-Miasto № 29, w składzie mąki. 14827

Na majątek ziemski, na którym jest Towarzystwa rs. 75,000, potrzeba rs. 38,000. Krucza 29, m. 22. 15142

Na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie potrzebna jest pożyczka rs. 1,250 na spłatę takiejże sumy. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do rządcy domu № 125, Marszałkowska. Tamże wiadomość o nabyciu na bardzo dogodnych warunkach domku przy głównej ulicy na Szmulowiźnie, mającego własne prawo propinacji, z placem do budowy. 15094

Na fabrykę, zakład przemysłowy, cała posesja do wydzierżawienia. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. 14671

Na folwarku Willanów jest do wydzierżawienia od 1-go lipca pacht na garnce od 60 do 70 krów. Wiadomość na miejscu. 11077

Od św. Jana w dobrach ordynacji Zamojskiej jest do odstąpienia dzierżawa na lat pięć, mająca przestrzeni gruntu ornego przeszło 600 morgów i łąk morgów 145. Bliższa wiadomość Wspólna 36, m. 27, do godziny 10-ej zrana i od 3 do 5-ej po południu. Listownie zaś pod lit. G. L. w kantorze Kurjera. 15191

Od 1-go lipca 1892 roku posesja № 1—3, ul. Źródłowa, do wydzierżawienia. Wiadomość Nowolipie № 28, u rządcy domu. 15283

Od 1-go lipca r. b. zdolny kuchmistrz może wziąć na siebie pokoje gościnne przy handlu win i towarów kolonjalnych W. Gertnera w Nowo-Aleksandrji (Puławach). Wiadomość na miejscu. 15257

Poszukuję z kaucją do 2,500 rs. zarządu większego majątku, kasjera, magazyniera lub t. p. Wiadomość: Miodowa № 12, mieszkania 27. 15287

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 80 kop.— Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 14807

Pralnia do sprzedania z całem urządzeniem za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej № 36. 15305

Pralnia do sprzedania. Nalewki № 9. 15359

Restauracja jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu słabości. Komorne tanie.— Wiadomość: Chmielna № 136. 1386r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby do sprzedania. Zgoda 5. 14512

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 15, do sprzedania. Ulica Chmielna № 3. 1297r

Sprzedam sklep spożywczy za rs. 100, mieszkanie ładne 9 rs. Drewniana 14. 15115

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Twarda № 50. 14817

Sklep mydlarski z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość: ulica Zimna № 7, w sklepie pieczywa. 15363

Sklep mączny w najruchliwszym punkcie miasta, dający pewne utrzymanie, sprzedam lub zamienię na inny interes, odpowiedniejszy dla inteligentnej kobiety. W razie przewyższającego szacunku, różnicę dopłacę. Oferty przyjmuje Kurjer „Dopłata." 15363

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany losu do sprzedania; targ bardzo dobry, można sprawdzić. Górczewska Droga № 6, za Wolską rogatką. 15268

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość ulica Chłodna 31. 15362

Szynk urządzony bardzo elegancko, bez towaru, do odstąpienia. Komorne tanie, a użytkowanie urządzenia bezpłatne. Wiadomość na miejscu, Dzielna 9, od 11 do 3-ej. 15271

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Szkolna № 2, róg Świętokrzyzkiej. 15253

Sklep spożywczy do sprzedania. Karmelicka 8. 15292

Sprzedam kredens dębowy, szafę orzechową, mało używane, za 90 rs. Wspólna 30, mieszkania 1. 15281

Sklep spożywczy do sprzedania za bardzo niską cenę z powodu słabości. Wiadomość: ulica Krochmalna № 53, w sklepie spożywczym. 15276

Sprzedam tanio lub zamienię na kolonję domek dobrze procentujący. Elektoralna 6, u zegarmistrza. 15337

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny, elegancko urządzony, zaraz do sprzedania. Wiadomość w magazynie W-go Krzykowskiego, Marszałkowska róg Chmielnej. 15317

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów; komorne od gospodarza wybierają towarem. Wiadomość: Żórawia 5, mieszkania 12. 15376

Sklep wiktuałów do sprzedania; komorne piekarz płaci. Wiadomość: Nowy - Świat № 31, w sklepie pieczywa. 15375

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Lipowa № 6. 14435

Sprzedam zakład cukierniczy, egzystujący od lat 30 na jednej z pryncypalnych ulic, na bardzo dogodnych warunkach. Życzący nabyć, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera pod lit. J. K. 100. 14983

Sklep w domu przy ulicy Elektoralnej № 5, o dwóch otworach frontowych (do sklepu należą dwa pokoje i piwnica pod sklepem), obecnie zajęty na handel win, towarów kolonjalnych firmy Simon i Stecki, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość u rządcy domu. 15006

W mieście powiatowem pod Warszawą posesja z ogrodem do sprzedania. Zielna 26, m. 25. 15258

Wspólniczka, osoba pojedyńcza, z kapitałem 1,000 rs. lub więcej do interesu solidnego potrzebna. Nowomiejska 17, fabryka kwiatów. 15246

W kantorze komisowym, Nowosenatorska № 3, Warszawa, są do sprzedania: ferma z domem murowanym, w pięknem położeniu, w bliskości Warszawy, z ogrodem, 15 mórg lasu, stałemi dochodami; również folwark ośmiowłókowy w pszennej glebie, kompletnej kulturze, z budowlami, inwentarzami, domem; nadto dom murowany w mieście powiatowem przy kolei, zdatny na restaurację lub handel win. 1379r

Zaraz niedrogo dobre magle do sprzedania.—Chmielna 47, m. 16. 14947

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklep spożywczo - kolonjalny. Nowy-Świat № 19. 15334

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1317r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 13024

A) Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane, usługa. Chmielna 7, m. 5. 15351

Dla pojedyńczego lubiącego spokój i czystość literata, urzędnika albo emeryta, zaraz lub od 1 czerwca, jeden obszerny pokój, z wspólnym przedpokojem, na 2-m piętrze, od frontu, za 12 rs. i 3 pokoje z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, za 18 rs. Podwale 11, mieszkania 5, od 9-ej zrana do 12-tej i od 3-ej do 7-ej wieczorem. 15266

Do wynajęcia od 1 lipca cztery lokale, na 1-m piętrze, w oficynach, po 3 i 4 pokoje. Wiadomość u rządcy domu № 25 Aleja Jerozolimska. 15307

Do wynajęcia zaraz, na czas letnich miesięcy trzy pokoje umeblowane, z przedpokojem i kuchnią. Wiadomość: Nowo-Zielna 50, mieszkania 6. 15346

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. obszerne 3 piwnice na wina, z łatwym dojazdem. Mazowiecka № 16. 1292r

Do wynajęcia od 1 Lipca 2 lokale, po 6 pokojów z kuchnią, za rs. 525 i za rs. 500. Śiętojerska 16. 15109

Do wynajęcia od 1 lipca 18 2 r. przy ulicy Aleja Jerozolimska № 105, gdzie obecnie składy Towarzystwa Otwockiego, plac obszerny z zabudowaniami. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 13069

Dwa duże pokoje, razem lub pojedyńczo, z osobnem wejściem i jeden mniejszy, do najęcia od 1 czerwca lub lipca, można z utrzymaniem. Mazowiecka 1, m. 4. 14658

Do wynajęcia przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej: zaraz obszerny sklep z dwoma wystawami i pokojami, zaś od 1-go lipca 1892 r. sklep i dwie stajnie. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu. 15007

Duży umeblowany pokój, o dwóch oknach, od frontu, jest tanio do wynajęcia. Może być z całodziennem utrzymaniem. Chmielna 24, mieszkania 9. 14417

Letnie mieszkania do wynajęcia w willi Anielin w Pruszkowie. Bliższa wiadomość: Bracka 20, mieszkania 20, od godz. 10—12-ej w południe. 14963

Letnie mieszkanie we dworze wiejskim, z całem utrzymaniem. Wiadomość: Wiejska 11, stróż wskaże. 13571

Letnie mieszkania w willi Rozalin, za rogatką Belwederską, naprzeciw Promenady, 1, 2, 3 pokoje z werendami, w oddzielnych domkach, wśród ogrodu. Długa 36, kąpiele. 14946

Letnie mieszkania, 3 godzin koleją do stacji Czyżew, pod miasteczkiem Ciechanowcem, bardzo tanio. Wiadomość: Wiejska 19, od 9-ej do 12-ej, u pani Herman. 14982

Letnie mieszkania. Oddzielne domki: 2, 3 pokoje umeblowane, blizko stacji Wołomin, kolei Petersburskiej, produkta wiejskie tamże. Kąpiel, las i miasteczko powiatowe blizko. Tamże mogą znaleść troskliwą opiekę, naukę, przygotowanie do gimnazjum i poprawek panienki, chłopczyki pod kierunkiem zdolnego korepetytora i gimnazistki patentowanej, cena bardzo przystępna. Wiadomość: Bracka 5, mieszkania 19. 14879

Letnie mieszkania w willi Jedlin, prawie wprost Promenady Belwederskiej: 3 duże pokoje, kuchnia, werenda, 270 rubli; 2 duże pokoje, kuchnia 150. Obszerny, cienisty ogród. Stacja tramwajowa. 15062

Leszno 18. Od św. Jana 6 pokoi, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, wygódka, za rs. 720 rocznie, 1-e piętro, front i na 3-m piętrze, front, 5 pokoi, kuchnia, za 500 rubli rocznie. 13659

Letnie mieszkanie pod Warszawą, miejscowość przepiękna, 7 pokojów, werenda, lodownia, łazienka, stajnia, wozownia. Krakowskie-Przedmieście 58, m. 2. 1295r

Letnie mieszkanie blizko Warszawy, las sosnowy, komunikacja statkiem lub koleją. Świętokrzyzka 48, m. 3, od 5-ej do 7-ej po południu. 15139

Letnie mieszkania są do wynajęcia w majątku Moszna, 3 wiorsty od stacji Pruszków dr. żel. W.-W. Bliższa wiadomość na miejscu w Administracji. 14477

Letnie mieszkanie do wynajęcia przy kolei Nadwiślańskiej, pod lasem Jabłońskim. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 7, u siodlarza. 14661

Letnie mieszkanie umeblowane, blizko stacji Warszawy, lasek, ogród, dogodności, pomoc w nauce dla panienek, dzieci. Dzielna № 37. 15021

Letnie mieszkania, ładne, suche, większe, mniejsze, z werendami, w dużym ogrodzie w Mokotowie obok Lijewskiego № 101; tamże do sprzedania posesja, dwa domy, jeden piętrowy. 13884

Letnie mieszkanie w Otwocku, 2 ładne pokoje, z werendą, kuchnią, umeblowane do wynajęcia (dla chrześcian), na 1-y sezon do 14 czerwca, za rs. 30. Wiadomość: Ordynacka 8, mieszk. 7, do 10-ej i od 1—4. 15195

Lokale: po 7, 4, 3 i 2 pokoje frontowe i w oficynach, gruntownie odrestaurowane, od 1 lipca. Sienna 23. 15341

Leszno 13. Od lipca obszerna wozownia na skład towarów, lub inny użytek. 15343

Letnie mieszkania, 3 wiorsty od Skierniewic, w lesie sosnowym i kąpiele rzeczne, w bardzo suchem miejscu w Budach Grabskich, ceny nizkie. 15251

Letnie mieszkania w Płudach, przed Jabłonną w sosnowym lesie przy kolei. Wiadomość ua miejscu, u pana zawiadowcy stacji, lub w Warszawie u rejenta Kiersnowskiego. 1382r

Letnie mieszkania w Drewnicy, 7 wiorst, miejscowość urocza, pod lasem, żywność na miejscu, kąpiele. Bryczka 10 kop. Miodowa 8, drukarnia. 15298

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca, na pierwszem piętrze, od frontu, salon o trzech oknach, 5 dużych pokoi, przedpokój obszerny i kuchnia z wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, u rządcy, lub właściciela domu Lothe, Muranowska № 42. 15234

Otwock—mieszkanie tanio na maj i czerwiec. Obożna 7—1. 14977

Piwnice obszerne, przydatne na skład win lub piwa, do najęcia od 1 lipca przy ulicy Długiej № 46. 14825

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój umeblowany, z przedpokojem i kuchnią, do wynajęcia od 1 czerwca do 15-go września. Marszałkowska № 117, m. 12. 15267

Panie lub panienki, chcące znaleźć opiekę wraz z całodziennem życiem na letniem mieszkaniu, w okolicy lesistej, zechcą się pofatygować: Włodzimierska № 6, m. 10. 15386

Przy inteligentnej rodzinie pokój z fortepianem i całodziennem utrzymaniem. Wspólna 33, mieszkania 16. 14488

Poszukuje się lokalu fabrycznego parterowego, składającego się z pięciu pokoi, z których 1-a sala o 5-u, 2-e o 2-ch i jedna o 3-ch oknach. Pożądana byłaby woda wiślana pod dostatkiem, a także mieszkanie prywatne przy lokalu fabrycznym. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod A. B. C. 92. 1383r

Pokój umeblowany lub nie, z usługą. Marszałkowska 149, m. 11. 15221

Pokój z meblami i pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 44—7. 15322

Potrzebne jest mieszkanie od św. Jana, w okolicy Berga, Włodzimierskiej, Zielonego placu, Marszałkowskiej, Królewskiej, Nowego-Światu, Alei Jerozolimskiej i Ujazdowskiej, Mokotowskiej i t. d., ze stajnią i wozownią, złożone z 12-tu pokoi. Wiadomość zaraz u P. Wróblewskiego, 25 Jerozolimska. 15308

Poszukuje się sklepu z wystawą, zaraz lub od lipca, Marszałkowska do Złotej, Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, Senatorska. Oferty wraz z ostateczną ceną przyjmuje kantor Kurjera pod B. L. 15277

Pokój kawalerski na parterze, od frontu, z oddzielnem wejściem, usługą i samowarem, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Ulica Pańska № 10, wiadomość na tejże ulicy № 15, mieszkania 2. 15289

Potrzebny od 13 sierpnia na stałe pokój, o 2-ch oknach słonecznych, z alkową i kuchnią, przy dobrych warunkach higienicznych. Oferty Kurjer pod „№ 49." 15336

Uwaga! do odstąpienia w Sielcach za Belwederem, w ruchliwym punkcie, przy tramwaju bufet z werendą, altaną, piwnicą, ogrodem, za rs. 250. Świętokrzyzka 8—6. 15295

W Ojcowie letnie mieszkanie do wynajęcia, 3 lub 5 pokoi. Wiadomość: Żórawia 10, m. 5. 14966

Z. Do wynajęcia od 1 lipca r. b., Orla № 8, następujące lokale: 14942

Za rs. 850 na 2-m piętrze, od frontu 9 pokoi, waterklozet, przedpokój i kuchnia. 14942

Za rs. 550 na 2-m piętrze, od frontu 5 pokoi, schowanka 2, przedpokój i kuchnia. 14942

Za rs. 240 na 1-m piętrze, w oficynie 2 pokoje i kuchnia. 14942

Z. We wszystkich lokalach, urządzenia gazowe, krany wodociągowe, zlewy, piwnice i góry. Wiadomość na miejscu. 14942

Zaraz lub od św. Jana, od frontu 5 pokoi, na parterze i 6 pokoi z balkonem, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, pralnia w suterenie. Wilcza № 6. 15231

3 i 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 lipca 1892. Nowolipie 17, wprost skweru. 15280

3 pokoje, zlew, wodociąg, 1-e piętro. do wynajęcia każdego czasu za rs. 300. —Plac św. Aleksandra № 14. 15123

3 lub 4 pokoje z kuchnią, balkonem na ogród, meblami i usługą, do wynajęcia od I czerwca do pazdziernika. Nowy-Świat № 21, mieszkania 26, widzieć można od godz. 12-ej do 4-ej. 14828

6 pokoi, wygody, rs. 860. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 1215r

8, 6, 5, 2 pokoje do wynajęcia. Zielna № 13. 1339r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 15151

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 12956

Aux Quatre-Saisons, Szpitalna 3. Najtańsza pracownia sukien, okryć, ubrań dziecinnych. Palta, żakiety wykonywają krawcy, podług żurnali paryzkich i angielskich. 15352

A) Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawa do domów. Orla 6, mieszkania 32. 14799

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 14985

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6, poleca tanio: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki; kolory trwałe, nie wypierające się. 13967

Bardzo biedna wdowa po krawcu, z dzieckiem, prosi o pranie, po najuiższych cenach. Dobra 8, m. 25. 15370

Czarne staniki trykotowe, doskonałego kroju, od rs. 2, wybór pończoch mocnych, niewypierających kop. 55. Marszałkowska 129, oficyna. 15360

Dziewczynka dwuletnia nie chrzczona, inteligentna, ładna, blondynka, jest do oddania na własność. Ulica Bednarska № 21, mieszkania 8. 14532

Kołdry wykończa elegancko i starannie, po zniżonych cenach, znana pracownia kołder Marji Pomorskiej. Marszałkowska 149, mieszkania 7. 14500

Mops zginął. Na blaszce № 8160. Kto go odprowadzi na Nowy-Świat № 15, mieszkania 7, otrzyma nagrodę. 15174

Młoda inteligentna izraelitka, wyjeżdżająca do Mrozów poszukuje towarzyszki młodej, na wspólny koszt. Wiadomość: Twarda 10, m. 22, między 10—1. 15389

Maszyny do szycia specjalnie, najtaniej reparuje z gwarancją zakład mechaniczny. Nowogrodzka № 18. 15220

Niedrogo, elegancko wykończa suknie, okrycia, płaszcze, peleryny, żakiety. Romualdini. Marszałkowska 116. 15373

Nauczycielka przebywająca podczas lata w Nowym-Dworze, przyjmie pod opiekę panienki. Marszałkowska 112, sklep Zapolskiego. 15095

Ogrodnik specjalista przesadza kwiaty i przyjmuje na kuracje, ubiera ogródki i balkony, robi bukiety i wieńce. Ulica Chłodna № 20. 12494

Obiady zdrowe, w prywatnym domu. Wielka 38, mieszkania 5, (róg Złotej). 15244

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza. Cena 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4. 15328

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne. Nowogrodzka № 1, m. 4. 15338

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 15254

Przechodząc ulicą Piękną i Alejami Ujazdowskiemi w niedzielę, zgubiono złoty damski zegarek, z jedną kopertą, dewizka srebrna z brelokami. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą rs. 5, na ulicę Marszałkowską № 65, mieszkanie dyrektora. 15388

Uczennica B. Hersego, przyjmuje suknie, okrycia, wykończa pięknie i niedrogo.—Zielna № 17, m. 18, 11-e piętro. 13705

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 12780

W dniu 2 maja zostawiono w magazynie Julji S. pakiecik, który za zwrotem kosztu ogłoszenia odebrać można. № 20 Długa. Tamże potrzebna jest panna do krawieczczyzny. 15194

Wyżymaczki specjalnie reparuje najtaniej zakład mechaniczny, Ulica Nowogrodzka № 18. 15219

Zgubiono dnia 4 b. m. idąc placem Wareckim i Szpitalną zegarek srebrny, damski. Znalazca zechce zwrócić na Świętokrzyzką № 22. Flamma. 15366

5 maja między w pół do 7-ej a w pół do 8-ej jadąc tramwajem przez Nowy-Świat, idąc Czystą, Wierzbową do Senatorskiej, zgubiono brasoletkę złotą, wązką. Uprasza się osobę, która znalazła o oddanie, na Żórawią 11—15, za nagrodą 5 rs. 14903

1892. Warszawski Skład Dywanów, Kotzebue № 2, zwraca uwagę na tanie ceny poniżej oznaczonych towarów, przeznaczonych do wyprzedaży, a oznaczonych cyfrą roku 1892. 14108

1892. Chodniki jutowe i płócienne, trwałe, łokieć od kop. 15. 14108

1892. Kretony na obicia mebli, piękne wzory, łokieć od kop. 27. 14108

1892. Juta na obicia mebli podwójnej szerokości łokieć od kop. 28. 14108

1892. Burety na obicia mebli, wzory ładne, łokieć od kop. 45. 14108

1892. Kołderki dla dzieci praktyczne i lekkie, sztuka od kop. 50. 14108

1892. Serwety na stół kolorowe, sztuka od kop. 75. 14108

1892. Plusz wełniany kolorowy, gładki, łokieć od kop. 75. 14108

1892. Plusz wełniany w desenie kolorow łokieć od kop. 85. 14108

1892. Dery na konie praktyczne i duże, sztuka od rs. 1.00. 14108

1892. Chustki wełniane w kolorach, czysto wełniane sztuka od rs. 1.50. 14108

1892. Kapy na łóżka kolorowe, ładne, sztuka od rs. 1,75 14108

1892. Kołdry białe i krem praktyczne, sezonowe od rs. 2. 14108

1892. Kołdry watowe, wata bialutka, sztuka rs. 3.50. 14108

1892. Portjery gustowne i trwałe para od rs. 4.00. 14108

1892. Warszawski Skład Dywanów, Kotzebue № 2, zawiadamia, że wyprzedaż trwać będzie tylko 10 dni. 14108

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Апрѣля (10 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).